Nr. 336. Dnia 4 grudnia. Niedziela. Dnia 22 listopada (4 grudnia) 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś:	Barbary P. M.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 29.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 29 w.	Czwartek: Niepok. Pocz. N.M.P.
Poniedz.:	Sabby Op.	Zachód „ „ 4-ej „ 1	Zachód „ 4 „ 2 w.	Piątek: Leokadji Walerji.
Wtorek:	Mikołaja B. W.	Długość dnia godzin 8 „ 34	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 10 (st. 2 c. 1).	Sobota: *Loretańskiej N.M.P.*
Środa:	Ambrożego B.	Ubyło „ 8 „ 10	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1°.	Niedziela: Damazego i Sabin.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Lubomiły, jutro Spitosławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie wyborcze ogólnego zebrania członków Archikonfraternji literackiej. (Sala magistratu—11½ przed południem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Wystawy czasowe: Wystawa nasion, roślin gospodarskich, produktów nabiałowych, oraz produktów gospodarstwa domowego wiejskiego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Na wpisy dla niezamożnej młodzieży, oraz na budowę gmachu własnego Towarzystwa sztuk pięknych wystawa obrazów artysty-malarza p. Alfreda Wierusz-Kowalskiego. (Gmach wystawy Towarzystwa sztuk pięknych na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś, o godzinie 1-ej po południu, przedstawienie na dochód p. Ludwika Kuhnego, artysty baletu; wieczorem zaś „Faworyta" (z udziałem p. Jana Dimitresco); jutro „Pajace" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Achillesa Stehlego), oraz „Syrena"; — Rozmaitości: dziś „Flirt"; jutro „Te panny" (pierwszy raz);— Mały: dziś „Influenza prowincjonalna"; jutro „Nitouche". (7½ wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

Zbiory Dybowskiego.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Paryż, 26-go listopada.

Dokonana przez Jana Dybowskiego jedna z tych niewielu wypraw do nieznanych krajów Afryki środkowej uczyniła imię młodego podróżnika tak już głośnem, że nie od rzeczy będzie poświęcić w *Kurjerze* trochę miejsca krótkiej historji jego ekspedycji i zaznaczeniu jej rezultatów. Niedarmo przecie spotykają go honory takie, jakich dawno żaden podróżnik we Francji nie zaznał, niedarmo trzech ministrów: oświaty Bourgeois, rolnictwa Develle i podsekretarz stanu dla kolonij Jamais, wraz z wielką liczbą uczonych i mężów stanu, jak Say, Milne-Edwards, Melchior de Vogüe, zwiedziło w dzień otwarcia wystawę części jego zbiorów, otwartą w Muzeum historji naturalnej.

W styczniu 1891-go r. świeżo ukonstytuowany pod przewodnictwem deputowanego księcia d'Aremberg „Komitet Afryki francuskiej" postanowił rozpocząć działalność od wysłania misji z celem odszukania i poparcia Crampela, o którym wieści przepadły od kilku miesięcy. Z mnóstwa kandydatów do godności przewodnika misji wybrano Dybowskiego, na którego poprzednio zwróciły uwagę dwie wyprawy do Sahary, które przyniosły znaczne rezultaty. Przygotowania, nacechowane wielką energją, nie zabrały wiele czasu, i już d. 13-go kwietnia roku zeszłego cała wyprawa była na północy od Kongo, w Loango, gdzie oczekiwało ją 42-ch tyraljerów, zrekrutowanych w Senegalu poprzednio przez Bigrela. Z biedą znaleziono tragarzy, którzy juki ekspedycji przetransportowali do Brazzaville — ale tu nie było jeszcze statków, na których miano się posuwać w górę aż do Bangui. Trzeba było czekać, i 14-go lipca, dzień święta narodowego, zaskoczył wyprawę jeszcze w Brazzaville. Tu okazała się po raz pierwszy zręczność i pomysłowość Dybowskiego w kwestjach natury politycznej: uzyskawszy na to pozwolenie gubernatora, p. Dolisie, postanowił uroczyście obchodzić pamiętną rocznicę w oczach czarnych i pospołu z nimi. Kilkadziesiąt osób europejczyków i wodzów krajowców połączyło się przy wspólnej uczcie pod namiotami; dla gromady ludu tamtejszego, którą przynęciło nieznane widowisko, urządzono wyścigi z nagrodami, ćwiczenia z bronią etc.—i tym tanim kosztem odrazu nawiązano przyjazne stosunki z miejscową i okoliczną ludnością.

Względy głównie polityczne skłoniły Dybowskiego do ścigania zabójców Crampela—dowiedział się o jego śmierci tegoż 14-go lipca—i do ukarania ich surowego w początkach sierpnia w okolicach El-Kanti; trzeba przyznać zresztą, że kara ta spadła nie na spokojnych murzynów, lecz na zbójeckich arabów marabutów.

Niemniej jednak ważne są naukowe rezultaty wyprawy: urzeczywistnienie myśli o nieprzerwanem połączeniu Kongo francuskiego z jeziorem Tschad i gruntowne zbadanie sporej części środkowej Afryki, dotychczas europejczykom nieznanej, między 4-ym i 7-ym stopniami wysokości i 15-ym a 18-ym stopniami szerokości wschodniej (licząc od Paryża). Dybowski przywiózł pewne dane naukowe: geograficzne co do dorzecza rzek Oubangui i Chari wraz z dopły-

Pytanie bez odpowiedzi.

Jesień uśmiechała się ostatniemi porankami ze złota i purpury, ostatniemi nocami, pełnemi blasków księżycowych. Mgły i chmury nie zdążyły jeszcze rozsnuć nad ziemią zimowego całunu, pod którym nawet światło dzienne omdlewa aż do pierwszych dni wiosny. Nocami przymrozki lekkie srebrzyły pola, warzyły zieloność roślin, liście opalowe na wilgotną strącały ziemię.

Jednego z tych wieczorów, długich a smętnych, w których godziny wloką się dobami, a minuty godzinami, most na Wiśle tonął w głębokim mroku nocy. Od księżyca, wiszącego gdzieś nad Saską Kępą, kładł się na wodzie słup srebrnej jasności, wzdłuż brzegów przeglądały się w nurtach latarnie uliczne, długiemi smugami znaczyły przestrzeń, zajętą pod miasto. Tu i owdzie w pośrodku rzeki pobłyskiwały mdławe światełka: to latarki berlinek, oczekujących na brzask dzienny, aby przy pierwszych promieniach słońca w dalszą puścić się drogę. Wisła płynęła leniwie, lizała wybrzeża i mielizny, szumiała i białą pianą srożyła się na podmurowaniach filarów mostowych.

Siedzieliśmy w pociągu, dążącym całą siłą pary z Warszawy na Pragę. Jeszcze kilkanaście minut, a lokomotywa gwiźnie przeraźliwie, zwolni biegu, wpadnie na most kolejowy i pełzać po nim zacznie, jak potwornej wielkości liszka po pniu dębowym. Do okien wagonu podążą podróżni, ciekawi tej krótkotrwałej przeprawy na wysokościach, wiszących nad głębiami, ginącemi w cieniach nocy. W Wawrze, podczas krótkiego postoju, do wagonu wsiadła babina, bardzo sterana i bardzo zawiędła. Wychudłemi, spracowanemi rękami wciągnęła za sobą kuferek, tłomoczek z pościelą, parę zawiniątek, koszyk odrapany. Nie pozwoliła rzeczy tknąć tragarzowi, jakby obawiając się, aby nie żądał zapłaty. Umieściła pakunki na deseczce nad głową, kosze pod siedzeniem, starannie zwinęła starą, wyblakłą chustczynę, w której do wagonu weszła, i, wsunąwszy się w sam kącik ławki, zapatrzyła się w ciemną przestrzeń za oknami wagonu. Po chwili wszedł konduktor i ślepą latarką oświetlił podróżnych:

— Wsiadł kto w Wawrze?

Starowinka zaczęła poszukiwania po wszystkich kieszeniach. Wreszcie wydobyła chustkę do nosa, rozwiązała węzełek na niej zadzierzgnięty i wyjęła bilet kolejowy.

— Proszę pana—zapytała głosem cichym i nieśmiałym—daleko jeszcze do mostu na Wiśle?

— Dopiero za Pragą — objaśnił konduktor — za kwadrans dopiero będziemy na moście.

Kobieta zbliżyła się do szyby okiennej. Z błyskawiczną szybkością migały przed nami słabo rysujące się kontury budek dróżniczych, słupów telegraficznych i chałup chłopskich, połyskujących żółtawemi światełkami okien. Blask świecy z latarni padł w tej chwili na twarz podróżnej, której rysy zdawały mi się znajome. Wszak pamiętacie krajobraz dobrze znanej miejscowości po pożarze lub powodzi? Tam, gdzie poprzednio wrzało życie, ruch, wesele, dziś pustka tylko pozostała i zniszczenie. Krajobraz ten sam, ale jakże inny! Niby to samo, a nie to samo. Jakieś straszne moce przeszły po okolicy: poszarpały pola, połamały drzewa, w gruzy poobalały domy, zabiły roślinność, wszędzie posiały ślady śmierci, gdzie niedawno jeszcze życie uśmiechało się do słońca i do błękitu.

Zupełnie to samo wrażenie sprawiała znajoma mi twarz kobiety. Byłem pewny, żem się nie mylił. Pochyliłem się tedy i zapytałem:

— Przepraszam... Czy mówię z panią...?

Kobieta spojrzała z nieufnością, jakby z przestrachem. Wpatrzyła się we mnie pilnie i bąkać zaczęła:

— Doprawdy... nie przypominam sobie...

Nagle, jakby uderzona wspomnieniem, przysunęła się do mnie.

— Ach, to pan!...

W wykrzyku dużo było ciepła. Tak spotyka się tylko dobrego znajomego. Niema podobno większej boleści, jak wspominać o lepszych czasach w chwilach niedoli, ale nie ma podobno i większej rozkoszy, jak w chwilach niedoli ujrzeć niespodziewanie twarz przyjazną i znajomą, która lepsze przywodzi na myśl czasy. To też w wykrzykniku kobiety, siedzącej przedemną w półmroku wagonu, było słychać tyle dźwięków serdecznych i dobrych...

— Dokądże to pani jedzie? Do Warszawy?

— Do Warszawy, panie, do Warszawy.

— Z Wawra?

— Z pod Wawra... w dalszą tułaczkę... gdzie oczy poniosą...

W spojrzeniu mojem snać było dużo znaków zapytania, bo staruszka spuściła oczy i otulać się zaczęła szalem. W tej chwili pociąg przebiegł po mostku. Zadudniało pod nami, jakby wagon przeleciał po potwornej wielkości bębnie. Kobieta przycisnęła czoło do szyby.

— Proszę pana—przerwała milczenie—czy daleko jeszcze do mostu na Wiśle?

— O, daleko... Dlaczego pani zapytuje?

— Ach, panie, nie wyobrażasz sobie, jak się boję tej chwili, gdy pociąg wchodzi na most. W ostatnich czasach zdarzało mi się bywać w Warszawie po kilka razy na tydzień za interesami. Każdy przejazd przez Wisłę panicznym przejmuje mnie strachem.

— Ależ niema żadnego niebezpieczeństwa.

— To samo mówię sobie za każdym razem... A jednak... chciałabym, abyśmy już byli za mostem...

W tej chwili obsunęło się pudełko, stojące nad naszemi głowami. Kobieta pochwyciła je ręką i umieściła na miejscu właściwem. Dostrzegłem, że ręka była wychudła, spracowana, pożółkła, pomarszczona, o skórze wyrobionej i zczerniałej, jak dłoń wyrobnicy. I wtedy cofnąłem się myślą o lat kilkanaście wstecz i ze współczuciem patrzyłem na ruinę-

wami Oubangui: Ombellą i Kemo; etnograficzne co do zamieszkujących je ludów: arabów, banzirisów, bonzirousów, ouaddarów, langruawisów, tobków, ngapousów i t. d., wreszcie zoologiczne, botaniczne i mineralogiczne. Część zaledwie tych bogatych zbiorów pomieszczono w niewielkich dwóch salkach — część najwięcej zajmującą. Przejrzyjmy je.

*

Niedziela, nie ta czerwcowa lub lipcowa, gdy rozpalone i przesiąknięte drobnym, niepochwytnym pyłem powietrze tamuje oddech, sprowadza ból w oczach, przytłacza i wycieńcza, lecz dająca już uczuć chłodne powiewy nadchodzącej zimy, choć słoneczna, jasna, wesoła.

W Paryżu na ulicach ruch mniejszy w niedzielę: nie tylu ludzi do interesów śpieszy, za to omnibusy do miejsc spacerowych przepełnione. I w ogrodzie Botanicznym (*Jardin des Plantes*), do którego od ulicy Cuviera wchodzimy, pełno spacerujących, a najwięcej buziaków dziecinnych, od najmłodszych, na rękach „*nou nous*", do starszych, nierzadko ozdobionych na piersi szkolnym medalem za dobre stopnie, bawiących się, biegających, hałaśliwych. Przechodzimy koło administracji i cieplarni, której szerokie podwoje naoścież jeszcze otwarte, a wejście kratkami jedynie od ścieżki oddzielone. Wychodzimy na aleję główną, mieniącą się jeszcze różnemi barwami kwitnących astrów, chryzantemów.

Piękny to widok wzdłuż, od gmachu muzeum aż do mostu austerlickiego, jedna z tych malowniczych linij, które właśnie Paryż cechują, choć nie dorównywująca, naturalnie, widokowi z przed pomnika Gambetty do łuku tryumfalnego na placu Gwiazdy, ani z balkonu Trocaderu, pod wieżą Eiffla, do pawilonu maszyn. Między pysznem „Fleur de Marie", „Soeur Dorothée", „Deuil de Thiers" czerwonem, żółtem „Maréchal Soult", czernieją i szarzeją surduty, bieleją czepki nianiek, pstrzą się damskie kapelusze. Gmach muzeum zoologicznego dominuje nad linją, a wyryte na nim imiona Bernardyna de St. Pierre, S. Vaillant'a, Vauquelin'a, Vicy d'Azira, de Blainville'a i innych, zda się, pod swój patronat przyjęły młodego i odważnego badacza.

Na pierwszem piętrze jest duża galerja, wznosząca się nad parterową salą, w której olbrzymie szkielety przedpotopowców i długie szyje giraf wypchanych niewiele dają się galerji przewyższyć. W samym jej końcu, naprzeciw wejścia, widnieje nad drzwiami napis: „*Exposition - Mission Jean Dybowski*", a w drzwiach stojący dozorca z trudnością zachowuje ład między publicznością, wpuszczając po kilka osób tylko, w miarę tego, jak inne wychodzą z przepełnionej sali. Dostaję się wreszcie do wnętrza: ściany zawieszone czerwoną materją z grupami przywiezionych trofeów, pod ścianami i na środku szafki i witryny.

Niepodobna wyliczać szczegółowo zgromadzonych tu przedmiotów, choć większość znaczna jest nowych i mało znanych; rzuciwszy okiem na szafkę, poświęconą mahometanom z Dar Rouna, w której, obok deseczki z Al-Koranu, świecą ponuro trzy czaszki ściętych zabójców Crampela (nie pierwsze już z tego rodzaju trofeów w tem muzeum, gdzie przechowano szkielet zabójcy Klebera, Solimana el Haleby), zatrzymajmy się nad zbiorem instrumentów muzycznych.

Obok pierwotnych grzechotek, świstawek, rogów, żelaznych dzwonów, już świadczących o wyższym stopniu rozwoju, widzimy cztery drewniane liry czterostrunne, pokryte skórami, ze strunami z ljan, własność N'gapon i dwa pudełka, grające za pośrednictwem klawiszów żelaznych. W ogóle, zbiory te wykazują jasno, że ludność tych środkowych okolic stoi wyżej od nadbrzeżnej. Dalej idą noże oryginalnej formy, któremi zręcznie rzucają bouérou (widać nietylko pan wojski Hreczecha kunszt ten uprawiał), a obok — tytuń i wszystkie przyrządy do palenia i zażywania, na widok których jakiś „bourgeois" powiada do swej towarzyszki, patrzącej na wszystko z rozwartemi oczyma: „*ah! ils ont les mêmes defauts que nous...*"

Gdybyś ty wiedział jeszcze, obywatelu, że niejeden banziri przegrywa, rzucając muszle, jak w kości, nietylko cały majątek, ale w końcu i cenny gmach swych włosów, z trudem i cierpliwością hodowany przez wierną małżonkę...

Mijamy noże, miecze, strzały, pancerze, tarcze z różnych materjałów, harpuny do łowienia ryb, sieci ładnie splecione; zatrzymują uwagę każdego stroje, niebogate wprawdzie pod względem ilościowym, bo ograniczające się do okrycia bioder przepaską z nici ananasowych, bananowych, z bawełny lub kory (nie liści—tym razem) figowej, ale za to urozmaicone bardzo i wykazujące niepospolitą kokieterję żon i córek z nad Kemo. Tu oto czarna okrywka, którą noszą panie z Bonjo w czasie żałoby; tuż obok frendzle bawełniane, składające ten zarodek spódnicy, zaplecione w warkocz, aby po rozpleceniu były falistemi, kędzierzawemi. W tamtych stronach suknie się fryzuje—taka moda...

Nieco dalej ciężkie i grube robione warkocze, słomiane kapelusze, łóżka, koszyki kunsztownie splatane, „pagaje"—wiosła, z któremi sześcioletni chłopcy lanzirisów nie wahają się wypływać na głębokie wody wielkiej rzeki, wreszcie popiersie kobiety Ouadda, która, również kokieterją wiedziona, wetknęła sobie w dolną wargę trzy długie paleczki polerowanego kwarcu. Niestety... „*ça ne l'orne pas du tout*"—słyszę za sobą zdanie kategoryczne francuza. O modzie i kokieterji tamtejszych ideałów dają wyobrażenie żelazne bransolety, kręcone nakształt węży, pierścienie na ręce i nogi, metalowe naszyjniki, ważące po 8 kilogramów, trzy wreszcie naszyjniki z zębów... ludzkich, któremi zdobią swe towarzyszki ludożerczy bonjosowie. Moda męzka reprezentowana jest przez ołowiane pieńki, które langorani wprowadzają do warg (chyba wcale nie całują swych żon?) i trzy brzytwy ouaddasów.

W drugim pokoju wisi na ścianie duża mapa wyprawy, różne rysunki i fotografje, w drodze wykonywane; pieczęć misji, rzeźbiona bardzo misternie w kości słoniowej przez krajowców-loango.

Widzimy też mnóstwo całe trupów ptasich o mieniących skrzydełkach, wypchane postacie zwierząt, próbki mineralne.

Oglądając to wszystko, wiedząc, że jest to tylko część ogólnych zbiorów, darowanych państwu, podziela się zdziwienie małego bébé, które słyszałem, jak pytało matki: „*c'est le même officier qui a apporté tout celà?* W ciągu roku zrobił Dybowski rzeczywiście bardzo wiele i nikogo nie zdziwi, gdy odznaczenie ozdobi jego piersi.

Dodajmy, że opis swej podróży wyda on nakładem Firmin-Didot i sp., w jednym tomie ósemkowym, a częściowo zaczął go pomieszczać w tygodniku „*La science moderne*". *K.*

Religja w powieści.

Znana paryska firma Hachette'a rzuciła świeżo na rynek księgarski trzy duże tomy studjów literackich Emila Montégut'a, poświęconych współczesnej powieści angielskiej. Dzieło, obszerne rozmiarami a poważne i wyczerpujące treścią, nie jest nowem bynajmniej. Praca to dawniejsza, dziś w powtórnem ukazująca się wydaniu; fakt ten wszakże nie zmniejsza wcale jej powabu. Przeciwnie, sumienny a barwny krytyk dowiódł nam, że dobra książka, jak wino i cygara, zyskuje z biegiem lat na wartości i mocy.

Oto np. serja trzecia, której kilkaset stronic, poświęconych wyłącznie powieści religijnej w Anglji, czyta się ze wzrastającem zajęciem. Romans religijny, rzecz to nieznana zupełnie w krajach katolickich, gdzie kościół i społeczeństwo, gdzie religja i sprawy państwa odrębnemi chodzą drogami, rzecz, w brzmieniu samem śmieszna poprostu. A jednak rodzaj ów, biorący za cel bądź szerzenie pewnych poglądów, bądź życie duchowieństwa, przybiera w protestanckiej Anglji tak znaczne wymiary, iż poświęcają mu swoje pióra autorzy tej sławy, co: Anthony Trollope, miss Yonge, Karol Kingsley, Conybeare i w. in.

Romans religijny tak jest wreszcie właściwy literaturze angielskiej, że połowa powieści, wydawanych corocznie w Wielkiej Brytanji i Ameryce, dałaby się pod sztandar jego podciągnąć. I słusznie, uczucia bowiem religijne są niemniej wrodzone sercu ludzkiemu, jak wszelkie inne namiętności światowe, w bezstronnem więc malowaniu życia powinny znaleść miejsce.

---

kobiety, która w tej chwili poprawiała pakunek na półce wagonu. Wśród zgiełku życia dochodziły mnie wieści z okolic rodzinnych. Wiedziałem, że w życiu tej babiny, którą znałem niegdyś młodem dziewczątkiem, zachodziły zmiany gwałtowne, wiedziałem, że los dławił ją ciężką ręką, ale bliższe szczegóły pozostawały dla mnie tajemnicą.

I gdy pociąg pędził ku Warszawie, nad którą już jaśniała łuna od świateł ulicznych, przesuwały mi się przez głowę obrazy z przeszłości. Widziałem, jak dziś, pannę Różę, zwaną w okolicy skowronkiem, bo wesołą była i szczebiotliwą, jak skowronek. Widziałem, jak dziś, dworek jej rodziców, u których była jedynaczką kochaną, pieszczoną, psutą. Dobrobyt i dostatek panowały w tym domku, ocienionym pękami zieloności. Z dalekich okolic zjeżdżała młodzież, bo panna Róża, obok ślicznych ocząt błękitnych, miała posag w monecie brzęczącej, dobrze w kantorku ojca zamkniętej. Wiedziała o tem jedynaczka i przebierała, jak między ulęgałkami. Zdarzył się jeden i drugi konkurent, jeden i drugi niczego, ale panna Róża noskiem kręci i odpowiada na zapytanie:

— Nie chcę... nie lubię... nie kocham...

Tak jakoś biegł dzień za dniem, miesiąc za miesiącem. Szczęśliwe są te istoty uprzywilejowane, zbierające z życia samą śmietankę, dalekie od wszelkich ukłóć, bólów, przykrości, nieodłącznych od stykania się bezpośredniego ze światem. Niekiedy panna Rózia, w przystępie dobrego humoru, brała ojca za wąs siwy i rozpoczynała gawędę.

— Pustak jesteś!—mawiał ojciec.

Wówczas Rózia stawała się bardzo poważną.

— Przepraszam... Wcale nie jestem pustak. Tatuś myśli, że nie znam życia?

A ojciec, dusząc ją w pocałunkach, dorzucał:

— Jesteś jeszcze głuptasek. Życia nie znasz, bo od świata i życia odgradzają cię rodzice. Potem wyjdziesz za mąż i mąż chronić cię będzie od bezpośredniej z życiem styczności. Zresztą, moja dziecino, życzę ci z całego serca, abyś nigdy życia poznawać nie potrzebowała. Może to, co mówię, jest niepraktyczne i nierozsądne. Ale skoro się jest panną Różą, jedynaczką u swego tatusia, można sobie na taki zbytek pozwolić.

Panna Róża zarzucała tatusiowi rączki na szyję i na tem się zwykle rozmowy kończyły. Matczysko, które Rózię kochało bardzo, ale nie psuło jej zbytecznie, mawiało często ojcu z wyrzutem:

— Mój kochany! Co ty wyrabiasz?

— Nic nie wyrabiam—odpowiadał stary.— Niech Rózia idzie w życie, jak do kontredansa.

— Bój się Boga!

— Niech idzie... Uda jej się prześlizgnąć, jak wielbłądowi przez ucho igielne—tem lepiej. Nie uda się, tyle jej, że się później do jarzma włoży. Ot co jest.

I szła sobie Rózia w życie, jak do kontredansa. Niezadługo wybrała sobie i tancerza, gołego, jak bizun, kandydata do stanu małżeńskiego. Miał gdzieś w okolicy dzierżawkę, po okolicy siedział w kieszeni u wszystkich żydków, ale też miał najpiękniejsze w całej okolicy wąsy, a figurę taką, jakby całe życie chadzał w gorsecie. Nie było zabawy, pikniku, wieczorynki, na któreby pana Kazimierza nie proszono usilnie. Gospodarował pod psem, kieszenie miał, jak sito dziurawe, ale jedno tylko zdanie krążyło o nim w powiecie:

— Dobry chłop z kościami...

Ot, taki sobie *civis saltans*, jakich dziesiątki spotykacie zaraz po wyjściu za rogatki.

Tego to właśnie dobrego chłopa z kościami obrała sobie Rózia za tancerza do kontredansa, który ludzie niesłusznie nazywają życiem. Gdy rodzice Rózi pomarli, przeniósł się pan Kazimierz na stałe do ojcowizny żony, a tak jakoś zawinąć się umiał, że po paru latach djabli wszystko porwali. Odtąd zginęła mi z oczu piękna Rózia, pieszczona swych ojców jedynaczka, aż po latach kilkunastu spotkałem ją w tym oto wagonie kolejowym.

— Kopę lat nie widzieliśmy się — zacząłem znowu rozmowę.

— O, kopę lat... Zmienił się pan bardzo, ledwiem pana poznała. Tak, trzydzieści lat, jak obszył.

— Gdzież pani mieszka obecnie?

Była panna Rózia, zwana skowronkiem, uśmiechnęła się smutnie.

— W tej chwili w wagonie. Jutro nie wiem gdzie... Szukam miejsca... gospodyni... Przez rok byłam u księdza kanonika pod Wawrem. Staruszek umarł a mnie dalej los pędzi przed siebie.

— A pan Kazimierz?

— Mój mąż? Ach, Boże, mąż mój mieszka w Warszawie. Pan nic nie wie, co się z nami stało? Prawda, przez lat trzydzieści zmieniło się dużo... Przepraszam pana, czy daleko jeszcze do mostu kolejowego?

— Jeszcze kilkanaście wiorst.

— Aha!... Tak... tak, dużo zmian, panie, dużo zmian... Mężowi jakoś nie szło, wyjechaliśmy z majątku na dzierżawę. Na dzierżawie także jakoś nie szło, wyjechaliśmy z dzierżawy na bruk... Osiadłam w miasteczku powiatowem, Kazio pojechał szukać chleba. Ale go nie znalazł, bo, jak pan wie, dobry z niego człowiek z kościami, ale...

Westchnęła, jakby przypomnienie męża strasznym ciężarem zwaliło się jej na głowę.

— Osiadłam w miasteczku i trzymać zaczęłam uczniów na stancji. Z początku, dopóki znajomi mieli chłopców w szkołach, nie źle mi było. Żyło się jakoś, a troje naszych dzieci...

— Państwo mieli troje dzieci?

— Tak panie: Stasia, Józię i Kocię... Z początku więc było jako tako. Ale lata mijały, stosunki zrywały się powoli, doszło do tego, że uczniów na stancji zabrakło. Żyliśmy więc z dnia na dzień. Kazio ciągle szukał pracy, ale znaleźć nie mógł, więc coraz częściej przebywał u nas, a tem częściej, im więcej dawnych uczniów ubywało. Zaczęłam szyć bieliznę, ale i bielizny do szycia było mało. Doszło do tego, że zabrakło nam środków do życia.

— Ależ mąż...

— Kazio ciągle szukał pracy. Byle czego wziąć nie chciał, nic porządniejszego nie trafiało się jakoś... Zaczęło być bardzo źle... bardzo źle. Robiłam, com mogła, aż wreszcie sił mi zabrakło... Staś, nasz Staś maleńki, umarł...

Jakkolwiek też nasza wysoka tolerancja z jednej strony, a cześć dla religji z drugiej, nie pozwalają nam na wplatanie jej w fikcyjne, nieidealne często intrygi miłosne, to jednak, skoro rodzaj ów raz istnieje w Anglji, należy mu się przyjrzeć, tem więcej, iż krytyk z przeglądu tego nader ciekawe wyprowadza wnioski.

Otóż—według niego—nic tak nie znamionuje przewrotu pojęć i katastrofy, grożącej kościołowi anglikańskiemu, jak rozwój właśnie owej powieści religijnej. Widzimy w niej bowiem rozprzężenie, wkradające się w szeregi duchowieństwa anglikańskiego, rozprzężenie powolne, lecz tak silne, iż dumni albjończycy, którzy niezwykli nigdy ganić publicznie własnych instytucyj, tu jednak piętnują: światowość, chciwość, hypokrytyzm i tę zbytnią świeckość, która dostojnikom kościoła każe dbać więcej o powodzenie salonowe żony, o karjerę dzieci, o sztuki piękne i parlament, niż o sprawy pasterskie powierzonych sobie parafij lub djecezyj. Przykład doskonałej satyry stosunków tych dał niegdyś Kingsley w powieści „Yeast", Antoni Trollope zaś w romansie „The Warden". Następcy ich roztaczają ciągle przed naszemi oczami świat ów ciekawy, reszcie Europy nieznany, a na osobne zasługujący studjum.

Z drugiej strony, upadek anglikanizmu przebija się w innym jeszcze rysie powieści religijnej. Oto liczne te utwory wskazują wyraźnie, iż kościół anglikański staje się coraz bardziej rodzajem kompromisu między surowością purytanizmu a pełnym poezji katolicyzmem i jego symboliczną nauką. Przemiana ta nie byłaby groźną, gdyby owe powieści, oddziałujące na masy, nie nabierały jednocześnie charakteru zbyt arystokratycznego, zbyt cieplarnianego. Odcień ten wszakże, nużąc, wytwarza osobną religję dla wybrańców losu tylko, tłumy zaś rzuca na pastwę ich namiętności bez żadnej busoli, bez żadnego sztandaru, którego świętość mogłaby im służyć za hamulec, za ideę, jednoczącą tysiące.

— Ta nowa religja powieści angielskich—dowodzi Emil Montégut—mówi tylko o boleściach szczęśliwych, jeżeli się tak można wyrazić, o troskach przesubtelizowanych, wyrafinowanych, światowych, o cierpieniach, dla których Chrystus nigdyby pewno nie był zstąpił na ziemię; o grzechach tak wydelikaconych, iż nie zasługiwały, aby dla odkupienia ich Bóg krew swoją przelał.

Przyczyną tego „wydelikacenia" religji nawet jest nadmiar piór niewieścich w Anglji. One to ze źródła siły, wiary, fanatyzmu i męczeństwa czynią perfumeryjny balsam na niewinne zdrady małżeńskie, na troski sercowe par zakochanych i t. p. ważne przełomy w życiu ludzkiem. Obniżywszy w ten sposób poziom owej dźwigni, utrzymującej tłumy w równowadze, dziwią się, iż umysły silne a burzliwe szukają podstawy w negacji, że spokojniejsze ku katolicyzmowi się zwracają.

Na poparcie zapatrywań tych Montégut rozbiera szczegółowo słynne swojego czasu powieści miss Yonge, przyczem wygłasza starą zasadę, iż kobieta pisząca powinnaby być w dziełach swoich bezpłciową. Zasada słuszna, lecz należałoby ją stosować dwustronnie. Bo jeżeli wielu piórom niewieścim przydałaby się śmiałość i siła, to wielu męskim nawzajem nie zaszkodziłaby domieszka subtelności i poezji, uczucia i wdzięku.

Niestety, połączenie to nader rzadkie. I dlatego, ukończywszy nieraz powieść obszerną, spostrzegamy dopiero przy ostatniej stronie, że autor nadużył naszej dobrej wiary: „nie zapłacił nam bowiem sumą wzruszeń, myśli i uczuć, za czas stracony na zapoznawanie się z jego dziełem."

Wracając jednak do powieści religijnej, nietylko przez kobiety uprawianej, żałujemy, iż szczupłość miejsca nie pozwala nam na streszczenie prądów jej, przytaczanych tak obszernie przez krytyka francuzkiego. Powieść ta bowiem właśnie, walcząc z jednej strony przeciw nowatorstwu, z drugiej, stosownie do zasad swego twórcy, wypowiada nieraz wojnę starym przesądom społecznym lub przeżytym ich formom. Ona to pierwsza rzuciła przeciw nim śmiało słowo: kłamstwo i hypokryzja, słowo „niosące zawsze, jak talizman magiczny, śmierć instytucjom, przeiw którym wymierzone zostało."

Pjonierom, wiernym tradycji angielskiej, a Kingsley stoi na ich czele, nie chodziło bynajmniej o zachwianie religją państwową i narodową, lecz o zreformowanie, o naprawę sług tejże. Walka głucha przyniosła tymczasem wręcz odrębny skutek, a kościół anglikański należy dziś do najsilniej podminowanych instytucyj starej Brytanji.

„Trucizna racjonalizmu—jak dowodzi Montégut—zaczyna płynąć nawet w pismach jego obrońców. Ci, którzy nie chcą porzucić dawnej wiary, posiadają jednak inteligencję dość bystrą, aby czuć, iż krążą w powietrzu dążenia i aspiracje, uczucia i pragnienia, których oschła ortodoksja trzydziestu dziewięciu artykułów anglikańskich nie zadowolni już i nie uśmierzy. Wobec więc prądu tego, wyczerpują mózg na najdziwaczniejsze pomysły i wysiłki, byle tylko pogodzić ducha wieku oraz nowe jego tendencje, z drogą dla nich doktryną.

Walka ta nader jest ciekawą. Ponieważ zaś, bez względu na masę tłumaczeń z literatury angielskiej, powieści religijne są w przekładach polskich nie uwzględniane, obszerna przeto praca Emila Montégut zajmujące przedstawia studjum. Zapoznaje nas bowiem z fermentem, nurtującym poważny Albjon, a odźwierciadlanym od lat 40-tu w literackim kierunku jego beletrystyki.

Anatol Krzyżanowski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj gazety *Nowosti* ministerjum oświaty zaprojektowało, aby w r. b. na święta Bożego Narodzenia rozpuszczono uczniów wszystkich tylko na tydzień. Koniec roku szkolnego projektowany jest na 27-go kwietnia. W kwestji tej debatować będzie jeszcze zjazd lekarzy w Petersburgu.

= *Nowosti* zamieszczają następującą informację: Dążąc do dalszego uregulowania wykładu języków starożytnych w gimnazjach, ministerjum oświaty postanowiło tytułem próby poddać wykład tych języków w miastach uniwersyteckich pod kontrolę profesorów fakultetu filologiczno-historycznego.

= Zarządy kolejowe otrzymały od departamentu kolei rozporządzenie, ażeby młodzież szkolna, oraz osoby im towarzyszące, pomieszczane były w pociągach oddzielnie od innych pasażerów; w tym celu, w czasie zwiększonego przejazdu uczącej się młodzieży, jak to bywa w jesieni przed rozpoczęciem nauk i na wiosnę po ich ukończeniu, jak również przed i po ferjach świątecznych, do każdego pociągu osobowego ma być przyczepiany oddzielny wagon klasy III-ej.

= *Nowosti* dowiadują się, iż w ministerjum spraw wewnętrznych poruszona została kwestja nowej organizacji ściągania podatków. Według istniejącego projektu ma być w przyszłości dozwolone płacenie podatków przez włościan nietylko w gotowiźnie, lecz i w naturze zbożem.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, że skutkiem przyłączenia się do związku pocztowego rzeczypospolitej południowo-afrykańskiej (*République Sud-Africaine*), wszelka korespondencja, adresowana do wzmiankowanej rzeczypospolitej, podlega przepisom ogólnym.

= Jak donoszą dzienniki petersburskie, do ministerjum komunikacyj wniesiony został projekt organizacji specjalnych komitetów rzecznych, oraz niektórych zmian w pobieraniu podatków od spławu.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż podczas bieżącej sesji rady państwa roztrząsany będzie projekt, sporządzony przez komisję r. t. Wieszniakowa, w kwestji ustanowienia systematu ogólnej asekuracji państwowej, zamiast lokalnej.

= *Birż. wied.* donoszą, iż za podstawę zreformowanej taryfy towarowej w celach unifikacji, wzięte być mają następujące stawki maksymalne, licząc za pud i wiorstę dla I-ej kategorji—$^{1}/_{8}$ kop., dla II-ej—$^{1}/_{10}$ kop., dla III-ej—$^{1}/_{12}$ kop., dla IV-ej—$^{1}/_{15}$ kop., dla V-ej—$^{1}/_{18}$ kop., dla VI-ej—$^{1}/_{24}$ kop., dla VII-ej—$^{1}/_{30}$ kop., dla VIII-ej—$^{1}/_{45}$ kop., dla IX-ej—$^{1}/_{55}$ kop. i dla X-ej—$^{1}/_{65}$ kop. *Nowosti* dodają, że unifikacja taryf wprowadzona będzie w życie już w styczniu 1893-go r.

= Jak informuje *Gazeta losowań*, wiadomość pism petersburskich, według której konwersji naszych listów zastawnych ziemskich miał dokonać syndykat bankowy, złożony z trzech instytucyj tamtejszych, jest błędną. Żadnych układów w tym kierunku nie zawierano, a jeżeli sprawa ta będzie o ty-

— Zachorowało biedactwo?

Stara zaczęła się gwałtownie otulać szalem. A potem mówiła dalej spokojnie, łagodnie, jak ludzie, których już nic nie dziwi:

— Umarł... z głodu, podobno z głodu... To było takie maleńkie... Kazio bardzo posmutniał i znowu zaczął szukać zajęcia. Tymczasem umieściłam dzieci u krewnych. Poniewierało się to biedactwo straszliwie, bo co obca ręka, to obca. Sama brałam po kolei kilka miejsc: damy do towarzystwa, bony, gospodyni. Dzieci rosły, Kazio ciągle szukał napróżno... Tak przeszło lat kilkanaście. To dziwne, że mnie pan poznał...

Pociąg gwiznął i zwolnił biegu. Praga jaśniała przed nami tysiącami świateł. Na stacji ruch panował żywy, bo mnóstwo osób wsiadało do wagonów, aby się przedostać na przeciwległy brzeg Wisły. Pani Róża mówiła dalej:

— Bardzo miałam przykre przejście w ostatnich dniach. Sukcesorowie księdza kanonika pod Wawrem postąpili ze mną grubjańsko i niegodnie. Zarzucili mi, że okradałam księdza za życia. Bóg widzi, żem nie brała dla siebie nawet kruszyn z osypki dla wieprzów. Ale tacy już ludzie... Od czasu gdy Józia umarła...

— Więc i córkę pani straciła?

— Tak, panie, straciłam ją przed dwoma laty. Gdy dorosła, nie chcieli jej krewni trzymać u siebie. Nic dziwnego, byli to tacy dalecy krewni. Pojechało niebożątko do Warszawy i tam wstąpiło do magazynu mód. Zarabiała wcale nie źle: czterdzieści groszy dziennie i herbatę wieczorem. Ale słabe to było i wątłe. Igła nie służyła biedactwu. Dostała suchot i umarła... w szpitalu u Dzieciątka Jezus... Uwolniłam się na dni parę, poleciałam na pogrzeb. Spotkałam się z Kaziem, który bardzo rozpaczał, bo bardzo kochał Józię, choć jej nie widział przez pięć, czy sześć lat z rzędu. Ot, dobre człowieczysko z kościami. Wziął odemnie ostatnie dziesięć rubli i zaczął znów szukać zajęcia. Na tym pogrzebie przybyło mi dwadzieścia lat życia. Dobrzy ludzie znaleźli mi miejsce gospodyni, jedno i drugie, ot, jakoś się tak spycha rok za rokiem. Czasami Kazio list napisze: „Moja Róziu, przyślij mi trochę pieniędzy, bo zdechnę z głodu"... Posyłam, co mam, bo cóż on nieborak pocznie ze sobą?.. Nie zna pan jakiego domu obywatelskiego, któryby potrzebował gospodyni?

— Nie... ale postaram się... Gdzież bawi najmłodsza pani córka?

— Kocia?... Ach, mój Boże, albo ja wiem? Zginęła mi gdzieś dziewczyna na bruku. Szukałam, pisywałam listy, dowiadywałam się, ale napróżno. Różnie różni mówią. Bo to nędza, panie, to najgorszy doradzca. Zresztą... niech jej Bóg przebaczy.

Po chwili załamala ręce, i patrząc smutnie w noc ciemną, pytała.

— Co ja teraz ze sobą zrobię? Co ja teraz ze sobą pocznę?...

Zamilkła... Nie dopytywałem się już o pannę Kocię, bo snać była to sprawa drażliwej natury. Pani Róża zresztą była w tej chwili tak nędzną, tak poniewieraną, tak straszliwie zgnębioną, żem stracił do dalszej rozmowy ochotę.

Pociąg ruszył z Pragi. Wyszedłem na ganek wagonu. Tuż przedemną, na balkoniku przedziału klasy pierwszej, stała młoda para, widocznie odbywająca podróż poślubną. Całowało się to ciągle, a podróżny, objąwszy podróżną w pół, wskazywał na szereg latarni, przeglądających się żółtemi pasami w głębiach Wisły. Młodziutka pani wychyliła się z wagonu i ciekawie spoglądała w dal ciemną.

W tej chwili pierwsze wagony weszły na most. Pod nami otworzyła się czarna głębia, w której pieniła się Wisła w miejscach, dokąd zabiegało światło latarni nadbrzeżnych. Pociąg szedł wolno, jakby szanował niebezpieczeństwo przesuwania się po kilku sztabach żelaza nad stułokciową przepaścią. Chłód przejmujący szedł na nas od dołu, z tych ciemnych głębin, w których pluskała Wisła tajemniczo. Pociąg, zawieszony pomiędzy niebem a wodą, stukotał z cicha osiami wagonów wśród ciszy nocnej. Pani, odbywająca przejażdżkę poślubną, przegięła się jeszcze bardziej nad przepaścią, a podtrzymywana silną ręką męża, szczebiotała coś z cicha, rozbawiona, szczęśliwa, niedostępna dla trwogi przed tą głębią, przed tajemnicami przepaści, otwierającej się pod naszemi stopami.

Most kończył się... Pociąg przyspieszył biegu. Powróciłem do wagonu i usiadłem naprzeciw pani Róży. Starowina wtuliła się w kącik ławki, pokryła głowę chustką. Zdawało mi się, że drży z obawy.

— Pani—rzekłem, ujmując ją za rękę—most już za nami.

— Ach! przecież... Jakże się bałam okropnie...

— Cóż znowu!...

— Powtarzam panu, że nie mogę przezwyciężyć trwogi, ilekroć przejeżdżam przez ten most fatalny. Zdaje mi się, że wiązania mostu nie wytrzymają ciężaru, że pociąg wraz z nami runie, że znajdziemy wszyscy śmierć okropną w wodzie rzeki, że... Ach, Boże, jak ja się boję straszliwie.

Dojeżdżaliśmy do stacji. Pani Róża zbierać zaczęła wychudłemi, zwiędłemi rękami manatki. Po chwili zginęła mi w tłumie podróżnych, dążących do wyjścia z peronu.

Odtąd, ilekroć przejeżdżam przez most kolejowy na Wiśle, staje mi zawsze na myśli pani Róża, drżąca z obawy w kąciku wagonu. Przypominam sobie Różę, zwaną skowronkiem, potem starowinę sponiewieraną okrutnie przez życie, potem maleńkiego Staśka, umierającego z głodu, potem Józię, dogorywającą na suchoty w szpitalu, potem Kazia, poczciwego z kościami, dobrego Kazia, który ciągle szuka zajęcia, potem jeszcze tę kobietę wynędzniałą, potem Kocię, która gdzieś matce zginęła na bruku, potem jeszcze poczciwego z kościami Kazia, który wciąż pisze o pieniądze, bo z głodu inaczej zdechnie. Przypominam sobie to wszystko i zadaję sobie pytanie:

— Czego właściwie bała się tak straszliwie pani Róża, gdy przejeżdżała przez most na Wiśle w pociągu, który w najgorszym razie mógł runąć w ciemne głębiny?

A pytanie zawsze pozostaje bez odpowiedzi...

Jan Rutkowski.

le dojrzałą, aby stać się przedmiotem pertraktacji, to punkt ciężkości leżeć musi w Warszawie, gdzie listy zastawne ziemskie są najbardziej rozpowszechnione.

= Do *Gazety losowań* piszą z Petersburga, że inicjatorem postanowienia, upoważniającego do sprowadzenia cukru z zagranicy na rachunek skarbu, przy cenie 5 rs. 10 kop. za kryształ, jest jeden z przemysłowców cukrowniarych w Warszawie.

= Koleje żelazne zawiadomione zostały depeszą okólnikową, że wskutek opróżnienia miejsca w magazynach zbożowych przy stacjach kolei riazańskiej Kozłów, Bogojawleńsk i Riażsk, ładunki zbożowe mogą być przyjmowane i wysyłane do tych śpichrzów bez żadnych przeszkód.

= Dyrektor kolei nadwiślańskiej wydał rozporządzenie, iżby od d. 13-go b. m. przestano wydawać herbatę urzędnikom zarządu i służbie na linji.

= Budżet miejski na plantacje został znacznie podniesiony i obecnie wynosi 10,557 rs., a mianowicie: na Saski ogród 5,910 rs., Krasińskich rs. 2,053, skwery i park na stacji filtrów 1,567 rs., na plantacje praskie 1,027 rs.

= Śmiertelność w mieście w ciągu zeszłego tygodnia cokolwiek się zwiększyła, zmarło bowiem 308 osób, czyli o 11 więcej, aniżeli w tygodniu poprzedzającym, a w porównaniu z odpowiednim tygodniem r. z. o 65 więcej. Najwięcej ofiar zabrało zapalenie płuc, a mianowicie 49, suchoty 27, nieżyt kiszek 20, zapalenie mózgu 13, na apopleksję zmarło osób 9, na uwiąd schyłkowy 12; z chorób zakaźnych: na szkarlatynę 27, na ospę 16, na odrę 7, na błonicę 11, na tyfus brzuszny 2, na krwawą dysenterję 3 i na cholerę azjatycką 2 osoby z pośród ludności zamiejscowej. Śmiercią wypadkową zmarły 3 i samobójczą również 3 osoby. W 45-iu wypadkach przyczyna śmierci nie została podana. W tym samym okresie czasu urodziło się 393 dzieci, a w tej liczbie 36 nieślubnych.

= W dniu dzisiejszym rozpoczynają się doroczne egzaminy przejściowe w tutejszych szkołach niedzielno-rzemieślniczych. Tym razem odbędą się egzaminy w ośmiu szkołach, a mianowicie: w 1-ej czteroklasowej (Marszałkowska 65) od godz. 9-ej zrana w obecności starszego ławnika magistratu, p. Zakrzewskiego, i starszego urzędu zgromadzenia siodlarzy, p. Rentla; w 1-ej trzyklasowej (Nowe-Miasto nr. 4) od godziny 9-ej zrana, w obecności komisarza handlowego magistratu p. Borzęckiego i starszego urzędu zgromadzenia krawców, p. Juszczyka; w 3-ej trzyklasowej (Złota 53) od godz. 9-ej zrana, w obecności ławnika magistratu p. Skwarskiego i starszego urzędu zgromadzenia piwowarów, p. Machlajda; w 4-ej 3-klasowej (Ujazdowska 20) od godz. 3-ej po południu w obecności komisarza kasy miejskiej pana Gereta i starszego zgromadzenia mularzy, p. Czosnowskiego; w 1-ej dwuklasowej (Warecka 10) od godziny 9-ej zrana, w obecności komisarza kasy miejskiej p. Dzięgielewskiego i starszego urzędu zgromadzenia tapicerów, p. Haubolda; w 3-ej dwuklasowej (Piwna 11) od godz. 9-ej zrana w obecności komisarza kasy miejskiej p. Jaworowskiego i starszego urzędu zgromadzenia kuśnierzy, p. Radana; w 5-ej dwuklasowej (Próżna 7) od godziny 9-ej zrana, w obecności komisarza kasy miejskiej p. Gintera i starszego urzędu zgromadzenia fryzjerów, p. Kalinowskiego; wreszcie w 7-ej dwuklasowej (Solec 83) od godz. 9-ej zrana, w obecności kontrolera magistratu p. Wierzbowskiego i starszego urzędu zgromadzenia szczotkarzy p. Feista.

= Donosiliśmy w swoim czasie, iż komitet, ustanowiony do przyznawania i rozdawania wsparć z procentów od fundacji imienia Karoliny i Janusza małżonków Roztworowskich dla ubogich niewidomych, na ostatniem posiedzenia uchwalił nie poprzestawać przy kwalifikowaniu kandydatów jedynie na rozpatrzeniu złożonych przez nich dowodów, lecz przez członków sprawdzać na gruncie materjalne położenie i kondnitę ubiegających się o wsparcia. Według tej uchwały, wyznaczono na godzinę 12-tą w południe d. 14-go b. m. posiedzenie komitetu, na którem, po ogólnikowem rozpatrzeniu złożonych do magistratu podań o wsparcia, przypadające do rozdania w dniu 28-ym stycznia 1893-go r., podania rozdzielone będą pomiędzy członków komitetu do sprawdzenia, po którem oddzielne posiedzenie odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta m. Warszawy, z udziałem członków: ks. Rocha Filochowskiego, pp.: Ratyńskiego, Szczepańskiego, Ostrowskiego i Krzymuskiego, ks. Lubomirskiego, p. Makowieckiego i d-ra Gepnera.

= We wtorek, t. j. d. 6-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie członków sekcji I-ej przemysłu technicznego, którego porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokułu z poprzedniej serji, 2) inżenier Brant mówić będzie „O obrachowaniach wytrzymałości mostów metalicznych", 3) inżenier Łatkiewicz odczyta referat „O fabrykacji rur żelaznych systemu Manessmana", 4) zaś p. K. Obrębowicz przedstawi kilka nowości z techniki amerykańskiej. Pozostałą część porządku dziennego zajmą drobne wiadomości z dziedziny przemysłu technicznego, oraz sprawy ze skrzynki zapytań.

= Henryk Sienkiewicz przybył do Warszawy na kilka tygodni.

= Dowiadujemy się, iż stan zdrowia b. prezesa kolei nadwiślańskiej, p. Stanisława Kronenberga, znowu się pogorszył. Wczoraj stan jego zdrowia był nieco lepszym.

= Pogrzeb.

Wczoraj odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Heleny z Kołyszków hrabiny Tyszkiewiczowej, sędziwej matrony, która po sobie zostawiła pamięć dobroczynnej osoby.

W orszaku pogrzebowym, prowadzonym przez liczny zastęp duchowieństwa, zauważyliśmy oprócz przedstawicieli arystokracji i różnych sfer towarzyskich, sporą gromadkę studentów oraz rzemieślników.

Większość z nich hojnej ofiarności filantropki wiele ma do zawdzięczenia.

Wszyscy zaś dopiero w ostatnich dniach, gdy już ś. p. hrabina Tyszkiewiczowa zmarła, dowiedzieli się, komu zawdzięczają otrzymane zapomogi.

= Muzyka kościelna.

Na wieczorku Towarzystwa muzycznego, urządzonym z okoliczności obchodu patronki muzyki, św. Cecylji, p. Dobrzycki wystąpił ze znanym już czytelnikom projektem spopularyzowania Moniuszki, jako kompozytora religijnego.

Oto co w przedmiocie tego projektu pisze ostatni *Przegląd katolicki*:

„Projekt p. Dobrzyckiego zasługuje na uwagę o tyle tylko, o ile zmierza do obudzenia zamiłowania w szerszych sferach muzykalnych do muzyki kościelnej. We wszystkich jednak szczegółach swoich projekt ten jest zupełnie chybiony.

Po pierwsze, bowiem, utwory religijne Moniuszki i innych nowszych muzyków polskich wcale nie są kościelne.

Mamy wspaniałe kreacje muzyki prawdziwie kościelnej, ale tych nie u dzisiejszych nam szukać kompozytorów.

Należałoby więc, naszem zdaniem, projekt tak postawić, aby przedewszystkiem same sfery muzykalne zajęły się poznaniem dokładnem całego zasobu wzniosłych utworów muzyki czysto kościelnej, tak obcych, jak naszych dawnych kompozytorów. Nie o popularyzowanie więc muzyki Moniuszki i innych kompozytorów iść powinno prawdziwym miłośnikom muzyki kościelnej, ale o wydobycie wspaniałych wzorów śpiewu i muzyki kościelnej z pyłu zapomnienia.

Gdy dopiero sfery nasze muzykalne będą należycie obeznane tak z zasadami, jak wzorami muzyki prawdziwie kościelnej, wówczas sprawę szerzenia zamiłowania do tej muzyki w szerszych warstwach przeprowadzić łatwo; nie potrzeba będzie żadnych koncertów po kościołach, wystarczy dobre i należyte wykonywanie tej muzyki podczas obrzędów kościelnych.

Zadaniem muzyki prawdziwie kościelnej — wyrażać łączność ludu pobożnego z najświętszemi tajemnicami służby Bożej, podnosić wspaniałość liturgji kościelnej.

Wszelkie cele popisu są jej obce, dlatego też proponowane „koncerty" są w kościołach niemożliwe."

= **Z teatru.**

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący tak się przedstawia:

Teatr Wielki:

Dzisiaj: o godzinie 1-ej z południa przedstawienie poranne na dochód p. Ludwika Kuhnego: „Węglarze", monolog „Optymista", „Partja pikiety", koncert, „Syrena" (akt 2-gi) i „Asmodea" (akt 4-ty); wieczorem „Faworyta" (występ p. Dimitresco); jutro: „Pajace" (występ panny Lantes i p. Stehle) i „Syrena"; wtorek: „Afrykanka" (występ p. Lantes i p. Dimitresco); środa: „Pan Twardowski"; czwartek: „Dziecko szczęścia" (po cenach zniżonych); piątek: koncert p. Zofji Poznańskiej; sobota: „Hedda Gabler" (pierwszy raz po cenach dramatycznych); niedziela: o godzinie 1-ej z południa przedstawienie poranne na dochód kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich (występ panny Lantes i p. Stehle), „Ryszard III-ci" (obraz 1-szy aktu 1-go) i „Wieszczka lalek": wieczorem „Hedda Gabler".

Teatr Rozmaitości:

Dzisiaj: „Flirt"; jutro „Te panny" (pierwszy raz); wtorek: „Te panny"; środa: „Te panny"; czwartek: „Flirt"; piątek: „Te panny"; sobota: „Nauczycielka"; niedziela: „Narkotyk" i „Dom otwarty" występ pani Marji Paprockiej.

Teatr Mały (przy ul. Daniłowiczowskiej):

Dzisiaj: „Influenca prowincjonalna"; jutro: „Nitouche"; wtorek: „Dzień i noc"; środa: „Dzień i noc"; czwartek: „Influenca prowincjonalna"; piątek: „Dzień i noc"; sobota: „Influenca prowincjonalna"; niedziela: „Ptasznik z Tyrolu".

* W tych dniach popisywał się przed areopagiem znawców w Towarzystwie muzycznem dziewięcioletni Arturek Argiewicz, skrzypek, uczeń p. Maurycego Rosena, „odkrywcy" talentu Hubermana, i w zdumienie wprowadził przygodnych swych słuchaczy.

Zdaniem znawców, Argiewicz jest rzeczywiście dzieckiem cudownem, technikę ma tak znakomicie już wyrobioną, że wykonanie np. słynnego koncertu Spohra (*Gesangscene*), najmniejszej nie sprawia mu trudności; przytem wielki objawia temperament artystyczny i szczere uczucie.

Tak wybitne zdolności miniaturowego skrzypiciela zniewoliły dyrektora Noskowskiego do zaangażowania Arturka na wieczór środowy Towarzystwa muzycznego, podczas którego wykona koncert Spohra, i Fantazją z „Fausta" Alarda.

* W środowym wieczorze Towarzystwa przyjmą udział panie: Matylda Tuszowska, pianistka, uczennica Michałowskiego, Ewa Piechowska, śpiewaczka, uczennica Sbriglii (z Paryża), i p. Witold Szaniawski, artysta opery tutejszej.

= U wioślarzy.

Głównym czynnikiem wczorajszego wieczoru muzyczno-deklamacyjnego w Towarzystwie wioślarskiem był śpiew.

Mieliśmy więc popisy solowe panny Pleszczyńskiej i pp. Dudzińskiego i Kowalskiego, oraz duety, w których prócz wymienionych wziął udział p. Stępkowski.

Część muzyczną wypełnił p. Biliński, który wykonał na skrzypcach „Rêverie" Vieuxtemps'a, Intermezzo z op. „Cavalleria Rusticana" i „Danses tziganes" Nachèz'a, a prócz tego akompanjował p. Pleszczyńskiej w „Serenadzie" Bragi i „Elegji" Massenet'a.

Największem powodzeniem cieszyła się panna Łęcka, którą słuchacze zmusili do licznych dodatków. Wogóle bisom i oklaskom nie było końca.

= Wystawa szkiców.

Zarząd salonu artystycznego na Nowym-Swiecie ma niezaprzeczony talent w urządzaniu dorocznej wystawy szkiców i przedmiotów sztuki stosowanej.

Wszystkie poprzednie wystawy cieszyły się powodzeniem i zamykały bilans pomyślnym rezultatem materjalnym.

Obecna wszakże wystawa tak pod względem jakościowym, jak i ilościowym, znacznie różni się od swoich poprzedniczek.

Każdy dział sztuk pięknych ma tu swoich przedstawicieli, między którymi jest wiele kobiet oddających się z całym zapałem malarstwu i sztuce stosowanej.

Króciutkie nasze sprawozdanie rozpoczynamy od szkiców olejnych, których na wystawie jest ilość znaczna, bodaj czy nie największa.

Są tu prace prof. Wojciecha Gersona, Kazimierza Alchimowicza, Apolinarego Kędzierskiego, Pantaleona Szyndlera, Emilji Dukszyńskiej, Alfonsy Kanigowskiej, Zofji Stankiewiczówny, Bronisławy Łukomskiej, Zygmunta Andrychewicza, Stefana Dąbrowskiego, Władysława Gościmskiego i w in.

Dział akwarel rozpoczyna mistrz akwarelistów, Franciszek Kostrzewski, którego typy ludowe i epizody z bruku warszawskiego oddane są z niezwykłą prawdą i werwą.

Dzielnie mu towarzyszą na tem polu prace: Emila Lindemana, Antoniego Golańskiego, Ksawerego Pillati'ego, Juljana Ceglińskiego i W. Gumińskiego.

Dział sztuki stosowanej wyłącznie prawie reprezentują prace kobiet, które istotnie w tym kierunku doszły do wysokiego stopnia doskonałości.

Widzimy tu więc p. L. Kotarbińskiej malowidła na atłasie i drzewie, p. Br. Poświkowej malowidła na porcelanie, p. M. Głowackiej malowidła na marmurze, pp. I. Danielskiej i M. Tyszkówny malowidła na porcelanie, p. J. Sokołowskiej patery ozdobne i w. in.

Sprzedaż z powodu rzeczywiście przystępnych cen idzie niemniej raźno.

Z ostatniego ruchu notujemy: p. W. K. nabyła Alfonsy Kanigowskiej „Młyn"; p. N.—Stefana Dąbrowskiego „Na jesieni"; p. A. Węglewska—F. Brzozowskiego „Chatę"; p. L. K.—Z. Stankiewiczówny „Nad brzegiem morza", wreszcie p. Czosnowska—A. Kanigowskiej „Widok na Gewont w Tatrach".

Wystawa jest otwarta do godz. 7-ej wieczorem.

= Dla Wolskiego.

Zdrowie artysty malarza Stanisława Wolskiego wciąż się znajduje w groźnym stanie.

W początku przyszłego miesiąca w salonie Kry-

wulta będzie otwarta wystawa szkiców, dostarczonych przez ogół tutejszych malarzy na rzecz chorego kolegi.

W salonach Towarzystwa sztuk pięknych około połowy lutego ma też być otwartą wystawa obrazów Wolskiego.

Z uwagi na niezwykłą płodność twórcy „Spowiedzi w polu", wystawa zapowiada się nader zajmująco.

= Na kolonje letnie.

Organizacja sprzedaży rabatowej na rzecz kolonij letnich wciąż postępuje naprzód.

Dziś już wiadome są daty sprzedaży w pewnej liczbie sklepów, oraz nazwiska dam, które raczyły przyjąć na siebie wdzięczne, choć uciążliwe obowiązki kupcowych.

W składzie perfumeryj p. Lipinka (Wierzbowa, róg Niecałej) sprzedaż odbywać się będzie w dniu 14 ym b. m.

W dniu tym w sklepie zasiądą pp.: doktorowa Jelenkiewiczowa z córką Różą i adwokatowa Emilowa Wejdłowa z siostrami.

W cukierni p. Toura w d. 15-ym b. m. kierować będą sprzedażą panie: Zofja Świetlińska z panną Jadwigą Hineza i Marją Szadurską, wieczorem zaś pani Zofja Sulikowska z pannami Marją i Laurą Rakowskiemi.

W składzie papieru p. Radzińskiego (Krakowskie-Przedmieście nr. 5) w d. 17 ym b. m. zasiądą: p. Marja z Czajkowskich Zalewska z córką Marją i pani Amelja Chmyzowska z córkami Pelagją i Jadwigą.

W składzie perfumeryj i mydeł p. Pulsa (plac Teatralny) w d. 17-ym b. m. zajmą się sprzedażą: pani Cecylja Walewska z panną Zofją Aleksandrowiczówną, pani Cecylja Wagner z pannami Anną Jałbrzykowską i Wandą Starzyńską.

W księgarni tanich wydawnictw (Szpitalna 5) dyżury przyjąć raczyły w d. 18-ym b. m.: p. Janowa Szlenkierowa z pannami Klementyną Szelerówną, Wandą Pławińską i Marją Weryho.

W księgarni krajowej p. Prószyńskiego na Nowym-Świecie w d. 18-ym b. m. zajmą się sprzedażą: pani Jadwiga Wernerowa z pannami Marją Lesselówną, Walerja Warnkówną i Marją Kaplińską.

W składzie cygar p. Muśnickiego (Marszałkowska 138), w d. 19-ym b. m. zasiądą: p. Adamowa Przanowska z hrabiankami Jadwigą i Zofją Roztworowskiemi, oraz pani Aleksandrowa Sulikowska z córką Heleną.

W składzie pierników „Złoty ul" (Trębacka 15), w dniu 19-ym b. m. kupczyć będą p. duktorowa Wiktorowa Kosmowska z panną Zofją Poklewską-Koziełło, oraz pani Karolowa Gostomska z córką Heleną,

Wreszcie w składzie win „Pod Bachusem" (Marszałkowska nr. 102), w dniu 22-im b. m. zajmą się sprzedażą: pani Ksawera Chełmicka z siostrą Marją Kozłowską i pani doktorowa Szumlańska.

= Wystawa wyrobów skórzanych.

Na ostatniem posiedzeniu członków komitetu organizującej się wystawy skór i wyrobów skórzanych, między innemi postanowiono przedłużyć termin przyjmowania deklaracyj do końca r. b., dla kuśnierzy zaś, ze względu na szczególne warunki tego działu produkcji, powyższy termin odroczyć aż do 1-go lutego r. p.

Jednocześnie uchwalono, ażeby wyroby kuśnierskie mogły być dostarczone między 1-ym a 15-ym lutego i, ażeby wyroby te obowiązkowo pozostały na wystawie conajmniej przez dwa tygodnie.

Komitet postanowił przytem prosić wystawców niektórych działów, o przedstawienie warsztatów, maszyn i przyrządów, oraz sposobu fabrykacji, a to celem ożywienia wystawy i zainteresowania najszerszego koła publiczności.

Jednocześnie proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż komisja gospodarcza pomienionej wystawy odbywa swoje posiedzenia w kancelarji Muzeum przemysłu i rolnictwa w poniedziałki, czwartki i soboty, o godz. 12-ej w południe.

W czasie tym komisja udziela osobom interesowanym wszelkich informacyj dotyczących wystawy.

= Wystawa nasion.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż wystawa nasion, oraz produktów gospodarstwa wiejskiego, w dniu dzisiejszym o g. 4-ej po południu zostanie już zamknięta.

Wydawanie okazów rozpocznie się od jutra.

= Odznaczenie.

P. Marja Paszkowiczówna, młoda warszawianka (córka znanego tutejszego adwokata), dostąpiła temi czasy wybitnego odznaczenia.

Z Paryża, gdzie panna P. ubiegłego lata ukończyła studja naukowe na kursach żeńskich w Sorbonie i niezależnie od tego złożyła rządowy egzamin na patent wyższy, nadesłano jej obecnie medal srebrny za pracę w dziedzinie nauk przyrodniczych.

Dodajmy, że medale takie, prócz panny M., otrzymały dwie tylko inne uczennice kursów Sorbony.

= Sprawy ogrodnicze.

Niezależnie od pogadanek, prowadzonych przez p. Edmunda Jankowskiego w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, serję pogadanek z dziedziny warzywnictwa rozpocznie od przyszłego wtorku p. Józef Kaczyński, współredaktor *Ogrodnika polskiego*.

Obaj specjaliści mówić będą we wtorki i piątki każdego tygodnia, a mianowicie: p. Jankowski ma rozpoczynać o godzinie 6½ wieczorem, później zaś bezpośrednio wykładać będzie p. Kaczyński.

Zamierzony na przyszły miesiąc konkurs bukietów do skutku nie przyjdzie, ponieważ ogrodnicy, produkujący kwiaty cieplarniane, nie chcą w konkursie brać udziału z uwagi, iż coroczne urządzanie popisów jest zaczęste i chybia celu.

= Na szpital homeopatyczny.

Członkowie zarządu Towarzystwa homeopatycznego, w myśl paragrafów ustawy, krzątają się około zebrania funduszu na budowę szpitala homeopatycznego.

W tym celu urządzone będą odczyty.

Niebawem zarząd roześle zaproszenia do prelegentów.

= Kanalizacja i wodociągi.

Wczoraj rozpoczął naczelnik I-go oddziału robót kanalizacyjnych inż. Sokal budowę jednego z najważniejszych urządzeń z czwartej serji robót.

Przy zbiegu ulic Bonifraterskiej i Nowiniarskiej przystąpiono do zaprowadzenia przelewu burzowego, którego zadaniem będzie obliczanie szybkości biegu wody deszczowej, jej jakości, zawartości chemicznej i ilości przepływu.

Roboty te, które zamierzone są na trzy do czterech miesięcy, oprócz odprowadzania wód burzowych, mają także na celu utworzenie stacji doświadczalnej, gdzie specjalne przyrządy ułatwią prace analityczne chemików miejskich.

W poniedziałek rozpocznie się odbiór pobudowanych w r. b. linij kanałowych, tak w pierwszym, jak i drugim oddziale.

Głównie odbierane będą kanały, dokonane przez przedsiębiorców pp.: Szustra i Peszla.

Do komisji, wydelegowanej do spisania protokułu, wejdą wszyscy inżenierowie i budowniczowie komitetu; jako to pp.: jenerał-major Wernander jako prezes, Karol Bewense, Edmund Diehl, S. Kucharzewski, R. Markoni, K. Mościcki, S. Sokolnicki, Stefan Szyler i delegaci izby obrachunkowej: starszy rewizor rz. r. st. Masłowski, młodsi rewizorzy: Dobrotworski (oddział 2-gi), Zimmermann (oddział 1-y) i Pigulewski, oprócz zastępców głównego inżeniera pp.: Józefa Lindleya i radcy Grotowskiego i inżenierów oddziałowych pp.: Emila Sokala i Tadeusza Krzyżanowskiego.

Zebranie komisji nastąpi o godzinie 10-ej rano przy głównym wpuście ulicznym na wprost hotelu Europejskiego.

Podług raportu głównego inżeniera w r. b. w oddziale 1-ym inż. Sokala wybudowano około 23,000 stóp bieżących, w drugim zaś oddziale liczba zasklepionych już kanałów wynosi około 15,000 st. b.

Roboty wodociągowe, jak to już pisaliśmy, obejmują przeszło 80.000 st. b.

Biuro kanalizacji otrzymało za pośrednictwem konsulatu amerykańskiego kwestjonarjusz, dotyczący systemu kanalizacji w mieście naszem.

Kwestjonarjusz ów nadesłano z miasta Bostonu w Północnych Stanach Zjednoczonych, gdzie zamierzono budować kanalizację, ku czemu zbierane są wszelkie dane, by najlepszy system zastosować.

= Pretensje do spadku.

Właściciel sklepu kolonialnego w Wiedniu p. Juljusz Klinger zwrócił się do tutejszego zarządu miejskiego z zapytaniem, czy w aktach magistratu nie pozostał jakikolwiek ślad, iż w końcu ubiegłego stulecia przeszło na własność skarbu siedem domów na Starem Mieście, należących do Fleischera i Karola Justa.

Prawnuki tych ostatnich pragnęliby obecnie, znajdując się w nader przykrych warunkach materjalnych, wywindykować spadek i w tym celu proszą o informacje zarząd miasta.

Czy starania p. Klingera uwieńczone będą pomyślnym skutkiem, wątpić chyba przychodzi, w każdym razie wydane zostało polecenie, ażeby kwestja została dokładnie zbadaną.

= Nie udało się.

Przybyły w interesach handlowych faktor Klopman z Raciąża po wyjściu ze składu fabrycznego p. Wróblewskiego, został na ul. Miodowej zaczepiony przez jakiegoś człowieka z zapytaniem, czy nie jest z Płocka.

Kiedy Klopman oznajmił, że przyjechał z Raciąża, nieznajomy zawołał:

— Ach, tak z Raciąża, mój pan ma tamtejszemu proboszczowi przesłać pakunek, możecie zarobić 1 rs., chodźcie ze mną.

Klopman chętnie się zgodził i obaj weszli do sieni domu pod nr. 12-ym.

W chwili wejścia do połowy schodów, spotkano okazale wyglądającego pana w futrze i cylindrze.

Przewodnik Klopmana na widok „pana" powiedział:

— To jest właśnie faktor z Raciąża.

Wówczas nieznajomy zapytał, czy ma zmienić 100 rs., i przy tych słowach wyjął pugilares.

Klopman uradowany, że dostanie przesyłkę aż za 1 rs., wydobył banknoty w kwocie 98 rs.

Nieznajomy pan, dostawszy pieniądze, kazał Klopmanowi poczekać, musi bowiem wrócić się po zapomnianą storublówkę.

Wówczas dopiero faktor, tknięty przeczuciem, wszczął alarm, żądając zwrotu pieniędzy.

Ponieważ hałas zwabił kilku lokatorów, oszuści pieniądze oddali i szybko umknęli.

= Przeciwko kradzieżom.

Na kolei terespolskiej istnieje zamiar wprowadzenia środków, zapobiegających rabowaniu wagonów towarowych w czasie biegu i postoju pociągów.

W tym celu będą wprowadzone zamki, alarmujące maszynistę za pośrednictwem przewodnika elektrycznego.

Powyższe zamki już są wprowadzone na niektórych kolejach Cesarstwa.

= Kradzieże.

Z mieszkania Leona Kalitzka przy ul. Kapitulnej pod № 4-ym skradziono garderobę i bieliznę z cytrami L. K. na sumę 121 rs.; część rzeczy odebrano od Marjanny Cieślak i Franciszka Zawadzkiego. — Z kantoru resursy kupieckiej Feliksowi Chruścickiemu skradziono futro i ubranie wartości 175 rs.

= Oszustwo i rabunek.

Onegdajszego wieczora do Pauliny Michałowskiej, zamieszkałej przy ul. Wałowej, przyszedł jakiś drab, oznajmiając, iż męża jej spotkał wypadek, aż na Pelcowiznie.

Przerażona kobieta bezzwłocznie udała się wraz ze zwiastunem złej wieści i, na jego żądanie, zabrała woreczek z 8-iu rublami.

Za miastem łotr wyrwał kobiecie przemocą woreczek z pieniędzmi, oraz chustkę wełnianą.

Zanim na krzyk Michałowskiej zjawiła się pomoc, rabuś był już z łupem daleko.

= Przy pracy.

Wczoraj rano w fabryce naczyń emaljowanych Naftala Fronta przy ul. Marszałkowskiej pod № 15-ym padająca sterta blachy złamała prawą nogę robotnikowi Mikołajowi Gajewskiemu.

Poszwankowanego, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwieziono do szpitala św. Rocha.

= Upadnięcia.

W dniu wczorajszym na ul. Pawiej Wiktor Szyłyk, wskutek pośliznięcia, upadł i złamał nogę.

Poszwankowanego, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do Brudna, gdzie stale mieszka.

Na ul. Czerniakowskiej, również wskutek pośliznięcia, złamała rękę Anna Szarecka.

= Na lodzie.

W dniu wczorajszym mieszkanka Brudna, Anna Rolikowska, chcąc odnieść 2-letnie swoje dziecię do siostry, zamieszkałej w Siekierkach, chciała przejść przez Wisłę po lodzie, poniżej Saskiej Kępy, w pobliżu wsi Bluszcze.

O kilkanaście kroków od brzegu, cienki lód nie wytrzymał ciężaru i zarwał się, przyczem B. wraz z dzieckiem wpadła w wodę i zaczęła tonąć.

Na pomoc podążyli Jankowski i Szamota, którym udało się ocalić tonącą wraz z dzieckiem od śmierci niechybnej.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej zamieszkała przy ul. Wolskiej Ewelina Cz., wdowa po buchalterze fabryki żelaznej, otruła się kwasem octowym.

Z powodu spóźnionej pomocy lekarskiej, życiu Cz. grozi poważne niebezpieczeństwo.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu była strata majątkowa.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 6-go grudnia, o godz. 9-ej zrana, w b. barakach rekruckich na Pradze, stawić się mają przed komisją poborową do superrewizji popisowi, nie korzystający z ulg, którzy wyciągnęli w r. b. losy z №№ od 1781—2020-go włącznie; d. 6-go grudnia stawić się mają do superrewizji popisowi z losami od № 2021—2260-go.

— D. 6-go grudnia, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

— D. 7-go grudnia, o godz. 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm., odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 7-go grudnia, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału wsparcia.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 31-go z. m.: „Na politechnice lwowskiej rozpisano konkurs na posadę asystenta przy katedrze geodezji i astronomji sferycznej. Podania wnosić należy do d. 15-go grudnia.—W sprawie konwersji długu indemnizacyjnego odbędzie się d. 7-go grudnia ankieta w gmachu sejmowym. Marszałek ks. Sanguszko i p. Romanowicz zdadzą sprawę z wyniku rokowań w ministerjum skarbu.—W Szydłowcach, w powieci-

husiatyńskim, zmarło kilka osób na cholerę.—W samborskiem wilki wyrządzają ogromne szkody gospodarzom.— W teatrze tutejszym wystawiono wodewil niemiecki „Gorąca krew". — Koncert niedzielny na dochód pomnika Chopina powiódł się znakomicie. — Złapano w domu prywatnym w Łyczakowie fałszerza monet Sompolińskiego, który niedawno temu zbiegł z więzienia śledzczego. Tym razem znaleziono u niego fałszywe guldeny papierowe.— Dr. Emil Dunikowski, profesor uniwersytetu lwowskiego, powróciwszy w tych dniach z podróży po Ameryce, wygłosi w sobotę na dochód Towarzystwa pomocy naukowej odczyt p. t. „Od Atlantyku do Pacyfiku". — W teatrze lwowskim d. 1-go grudnia pierwsze w tym sezonie przedstawienie operowe.—Do Lwowa przyjeżdża na kilka koncertów śpiewak J. Lassale."

× Koloniści w Argentynie. Według najświeższych wiadomości z kolonji Hirsza, osadnicy otrzymują miesięczną zapomogę tytułem pożyczki w gotowiźnie: dzieci od lat 3—10-iu dostają 5 dolarów miesięcznie, od 10-iu lat 10 dol., kawaler 15 dol., żonaty 27.50. Liczba namiotów, w których dotąd mieszkali koloniści, zmniejsza się z dniem każdym w miarę powiększania się liczby domów mieszkalnych. W lipcu i sierpniu wystawiono w kolonji Moses-ville przeszło 40 nowych domów. Każdy kolonista posiada obecnie dwie pary wołów roboczych i wszelkie narzędzia rolnicze. Ci, co w domu kierowali tylko łokciem i miarką, kierują tu doskonale pługiem i sochą. Podżegacze i leniwcy, w ogóle wszyscy emigranci, którzy dali się we znaki administracji złem sprawowaniem się, wysłani zostali przez pułkownika Goldszmita napowrót do Europy lub do Ameryki północnej. W ogóle od czasu przybycia pułk. Goldszmita zaprowadzono tu wzorowy porządek we wszystkiem. Wydatki administracji zmniejszają się z dniem każdym. Niedawno uskuteczniono na kolonjach podział gruntów; udzielono każdej rodzinie (złożonej z pięciu osób) 56 hektarów ziemi, liczna zaś rodzina otrzymała 112 hekt. Kolonje podzielono na mniejsze osady, po siedem rodzin na każdej. Ósmy dział służy za pastwisko dla takiej osady. Jedną osadę od drugiej oddzielono o wiorstę. Każdy dom zaopatrzono w ogród wielkości 6-iu hekt. Pole znajduje się w tyle ogrodu. Jeden z ajentów handlowych otworzył kilka większych sklepów. Nie ma on prawa żądać więcej nad ceną, ustanowioną przez Goldszmita na każdy artykuł towaru. Przed kilkoma tygodniami przybyło do kolonji dwóch urzędników z zarządu, którzy zrobili spis członków rodzin kolonistów, pozostałych jeszcze w kraju. Wszystkich prawie oficjalistów poprzednich odprawił pułk. Goldszm. i zamianował nowych.

BAŃKI MYDLANE.

Wojtek kupuje na jarmarku konia od Szmula.

— Powiedzcie no, Szmulu—pyta przezorny Wojtek—kobyła aby nie strachliwa?

— Iiii, co też gadacie, Wojciechu—odpowiada Szmul—to ma być strachliwa! Toć sama jedna w stajni sypia...

*

Osobliwa logika.

Młodziutka mężateczka rzecze pieszczotliwie do męża:

— Kochanie moje! Czy się nie wstydzisz, że twoja żonka musi się tak oszczędzać na wydatki domowe, gdy ty nie żałujesz sobie niczego po za domem?

A pan mąż na to:

— Kochanie moje, to bardzo proste i logiczne. Ja ożeniłem się bogato, mogę więc sobie pozwolić, ty zaś poślubiłaś człowieka ubogiego, nic też dziwnego, że powinnaś oszczędzać...

*

Świat się skończy, słońce zgaśnie
Lecz nie stracą nigdy chętki
Do krytyki, do zarzutów
Malkontenci, malkontentki

Na świat patrząc po swojemu,
Poprzez szkiełka okopcone,
Widzą zawsze tylko jedną,
Jaknajgorszą rzeczy stronę.

Raz słowiczek, ptaszek mały,
Lecz arcymistrz w swojem dziele,
Sypał z bzów kwitnących pienia
I perliste sypał trele.

Dziwowali się ludziska
Tej przecudnej ptaszka pieśni,
Wobec mistrza zmilkli nawet
Śpiewakowie wszyscy leśni.

A malkontent, gdy słowiczek
Śpiew zakończył pereł gamą,
Rzekł: „Rok temu, mój słowiku,
Już śpiewałeś nam to samo..."

NEKROLOGJA.

† W dniu 5-ym grudnia, w poniedziałek, odbędzie się msza święta za spokój duszy 4467

ś. p. Józefa Brudkowskiego,

w kościele Opieki św. Józefa (pp. Wizytek), o godz. 9½ rano

† Za duszę ś. p. **Sabiny z Kacperskich POSPIESZYŃSKIEJ**

d. 5-go b. m., to jest w poniedziałek, jako w drugą rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele po-kapucyńskim przy ul. Miodowej, o godz. **10-ej** zrana, na które rodzice z rodzeństwem zapraszają. —4472—

Ś. † P.

Florentyna z Zaleskich PUŁJANOWSKA,

opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła w dniu 2-im grudnia, w wieku lat 61. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Aleksandra, w dniu 5-ym grudnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **10 i pół** rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, na które to obrzędy synowie, córki, zięciowie i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —4461—

Ś. † P.

MARTYN ARLET,

po ciężkich cierpieniach, dnia 3-go grudnia 1892 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 52. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 6-go grudnia, to jest we wtorek, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej i pół** zrana, po skończeniu, którego nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. Pozostała w głębokim smutku żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na te smutne obrzędy. —1707—

Ś. † P.

Leopold Strzeszewski,

obywatel ziemski, dnia 30-go listopada r. b., przeżywszy lat 78, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie w m. Kaliszu. Pogrążeni w smutku synowie, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na przeprowadzenie zwłok do parafjalnego kościoła w m. Sieradzu dnia 4-go grudnia, o godzinie **1-ej** z południa, a następnie na pochowanie zwłok w grobie familijnym tamże dnia 5 grudnia, o godz. **11-ej** zrana.

† W poniedziałek, dnia 5-go grudnia, jako w 10-tą rocznicę śmierci

ś. p. Piotra Musielewicza,

b. naczelnika sekcji komisji spraw wewnętrznych, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na Krak.-Przedm., na które pozostała żona i synowie zapraszają życzliwych. —4468—

† Dnia 6-go grudnia, we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana. odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego, jako w pierwszą rocznicę imienin

ś. p. Mikołaja Karskiego,

na które wdowa, wraz z dziećmi, zaprasza życzliwych. —4464

† **Za duszę**

ś. p. Karoliny Białowąs,

jako w rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo dnia 6-go grudnia, w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej i pół** zrana. —4462—

† **Za duszę**

ś. p. Aleksandra Kryńskiego,

odbędzie się nabożeństwo dnia 6-go grudnia, to jest we wtorek, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **9-ej** zrana. —4471—

† Jako w trzecią rocznicę śmierci

ś. p. Lucjana Popielewskiego,

długoletniego współpracownika firmy Simon i Stecki, d. 5-go grudnia odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele po-karmelickim na Krakowskiem Przedmieściu, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. **9-ej i pół** rano, na które pozostała żona wraz z córką zaprasza. —4465—

† W d. 5-ym grudnia, w poniedziałek, o godz. **11-ej** przed południem, odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), nabożeństwo żałobne za duszę —4469—

ś. p. Józefy z Szymanowskich Wołowskiej,

na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Za duszę ś. p. **Wiktorji Barbary z Głuchowskich SUSZYCKIEJ**

odbędzie się d. 5-go grudnia, t. j. w poniedziałek, o godz. **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej. —4446—

B. p. dr. Henryk Kempiński,

po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 2 grudnia r.b. Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Podwale № 29 na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w niedzielę, dnia 4-go grudnia, o godzinie **1-ej** z poł. Pozostała rodzina, pogrążona w głębokim smutku, zaprasza krewnych, kolegów i znajomych na ten smutny obrządek.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —4463—

Z Petersburga.

Mosk. wied. wystąpiły z obszerną odpowiedzią na insynuacje Delahaye'a w parlamencie francuskim.

„Niespodziewanie zupełnie—pisze wzmiankowana gazeta — *Mosk. wied.* znalazły się w położeniu osoby lub instytucji zamieszanej w sprawę kanału panamskiego! Znalazł się w Paryżu jakiś pan, który skomponował zupełnie bezsensowną bajkę, jakoby część roztrwonionych kapitałów panamskich przypadła w udziale *Mosk. wied.* Ten pan zdążył się już wsławić dostatecznie, jego imię codziennie powtarza cała prasa. Jest to p. Delahaye, członek paryskiej izby deputowanych. Nie w jedne tylko *Mosk. wied.* rzucił on błotem: tego samego losu doznało około półtorasta deputowanych, senatorów i innych osób wybitnych we Francji. Czy p. Delahaye ma słuszność czy nie, oskarżać tych ostatnich, nic to nas właściwie nie obchodzi, chociaż oświadczenie jego wobec komisji śledzczej, że nie posiada on ani jednego dokumentu „materjalnego" i że ma jedynie „przeświadczenie moralne" dowodzi dostatecznie, że zbyt serjo nie można brać wystąpień nowożytnego Katona. To jednak, co p. Delahaye ośmielił się zmyślić pod adresem *Mosk. wied.*, przechodzi wszelkie granice. Co zaś zmyślił, zobaczymy poniżej.

„Pierwsze *Now. wr.* od swego korespondenta paryskiego otrzymało następującą depeszę:

Paryż 26-go listopada. — Deputowany Delahaye oświadczył dziś w komisji śledzczej, nie wymieniając nazwisk i nie złożywszy żadnych dowodów na to, że „jedna duża gazeta russka otrzymała w sprawie panamskiej 500,000 franków." Gazeta *Matin* pisze, że Delahaye wymienił wprost *Mosk. wied.*, dodając, że gazeta otrzymała te fundusze w celach obrony przymierza francusko-russkiego."

Now. wr. zaopatrzyło wzmiankowaną depeszę w odpowiedni komentarz od redakcji, w którym we właściwem świetle stawia odrazu pełnego arogancji rewelatora francuskiego. Niezależnie od tego, jak donosi *Havas* za pośrednictwem *Aj. półn.*: „W gazecie *Figaro* wydrukowany został list p. Cyona, który kategorycznie zaprzecza wiadomości, jakoby *Mosk. wied.* lub Katkow otrzymywali pieniądze z sum towarzystwa budowy kanału panamskiego.

„Na tem jednak sprawa się nie kończy. Deputowany Delahaye puścił, jak się zdaje, jedno i to samo oszczerstwo w kilku rozmaitych formach i redakcjach. Tak np. w gazecie *La Cocarde* przytoczona powyżej bajka odniesiona została nie do czasu, kiedy żył jeszcze Katkow, lecz do czasu, jaki nastąpił bezpośrednio po jego śmierci. P. Rouvier, stojący wówczas na czele ministerjum francuskiego, uznał, według zapewnień deputowanego Delahaye, za pożyteczne zainteresować *Mosk. wied.* sprawami francuskiemi i w tym celu postanowił kupić u spadkobierców Katkowa ten udział, który był niby w posiadaniu zmarłego. Nie śmiejąc żądać tej sumy (500,000 fr.) od parlamentu, M. Rouvier wolał ją zaczerpnąć z funduszów Towarzystwa. (*Alors qu'il M. Rouvier était président du conseil, M. Katkoff, directeur de la „Gazette de Moscou" vint à mourir; M. Rouvier jugea qu'il serait habile d'introduire dans ce journal des intérêts français et pour ce faire, il résolut d'acheter aux héritiers de M. Katkoff la part de proprieté qui celui-ci avait dans la „Gazette de Moscou" cette part était évaluée à 500,000 francs. N'osant pas demander cette somme au parlement, M. Rouvier aurait jugé préférable de la faire verser par la Panama.*)

„Czyż potrzebuje zaprzeczenia to oszczerstwo w nowej zupełnie formie? Być może zaprzeczenie to byłoby niezbędnem, gdyby oszczerstwo miało choć cień prawdopodobieństwa. Biedny p. Delahaye widocznie pojęcia nie ma o tem, że ani sam zmarły Katkow ani jego spadkobiercy nie mieli żadnych „udziałów" w *Mosk. wied.*, które nie mogłyby być komuś sprzedane lub przez kogo kupione, ponieważ *Mosk. wied.* stanowią wyłączną i zupełną własność uniwersytetu moskiewskiego. W ten więc sposób ani p. Rouvier, ani Katkow, udziału we własności gazety mieć nie mogli.

„Jakkolwiek jednak oczywistem jest kłamstwo w rewelacjach p. Delahaye, dotyczących *Mosk. wied.*, ze względu na lekkomyślność pewnej części publiczności francuskiej, przedsięwzięliśmy odpowiednie środki, celem obalenia wszelkich fałszów, nas dotyczących, w samem ognisku oszczerstwa—w Paryżu."

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego*.)

Wiedeń, 1-go grudnia.

Akademję dla kobiet prywatną, na swoją rękę, otworzył tu prof. uniwersytetu dr. Brühl. Obejmuje ona tylko jeden przedmiot, mianowicie wiadomości potrzebne z anatomji i fizjologji, niemniej jest to akademja. Kurs ten odbywa się za biletami imiennemi w mieszkaniu profesora; uczęszcza kobiet kilkadziesiąt.

Jednym z najszczególniejszych prelegentów jest tu dr. Wiesinger, rycerz kościoła wojującego, o którego wykładach o teatrze nowoczesnym w r. z. pisałem. Obecnie rozpoczął on w katolickiem towarzystwie szkolnem szereg

wykładów o pojedynku na tle wywodu historycznego. Pierwszy wykład obfitował w bardzo zajmującą treść. Mówił o przesądach i uprzedzeniach, które się wywodzą zwykle z poważnych zaczątków. Wszystkie ludy miały zawsze wiarę w bóztwo, udawano się do niego o pomoc, o interwencję, o widome znaki tej pomocy. Ztąd się biorą wróżenia z lotu ptaków, z wnętrzności, wyroki boże, próby ognia, wody, krzyża, zwłok, pojedynek. Dwie cesarzowe, Richardis, żona Karola Otyłego i Kunegunda, żona Henryka II-go, odbywały próbę ognia. Kościół nadzorował te wyroki boże, których zrazu usunąć nie było można, gdyż Karol W. włączył je do ustaw i do praktyki sądowniczej. Gdy się zwyrodniły, kościół przeciw nim walczył. Ale już w r. 603-im papież Grzegorz W. wystąpił przeciw próbom ognia i wody, toż samo liczni papieże w IX-ym do XIII-go wieku.

Pomimo, że kościół od tysiąca lat przeciw pojedynkom walczy, utrzymują się dotąd. O pojedynku, jako o sądowej próbie, będzie mówić ks. Wiesinger w drugim wykładzie, potem o nowoczesnem nadużywaniu tego barbarzyństwa.

Towarzystwo muzeum przemysłowego wydało znakomitą pracę prof. Hanausek'a: „Rodzaje kurzu w zawodach przemysłowych". Są to rozbiory i ryciny kurzów, które się wytwarzają we wszelkich rękodzielniach i fabrykach a zarazem wskazówki, jakie się z nich wywiązują zawodowe choroby, oraz jakie są wymagania hygjeny społecznej w tej mierze. Stosunek chorób piersiowych jest następujący: przy kurzu metalowym 53, mineralnym 51, roślinnym 46, zwierzęcym 45, w szlifierniach stali 69 na sto i robotnicy nie dochodzą 40 lat. Ryciny przedstawiają przerażające zniszczenie, jakie atomy kurzu w organizmie sprawiają.

Jak wyglądały najsłynniejsze kochanki i żony prototypy heroin poetyckich Grettchen, Lili, Mignon, Lotte, hr. Cosel, Kolemine itd., można się przypatrzeć w Kunstvereine. Palm zgromadził 110 takich dokumentów portretowych; są one pod względem artystycznym często bardzo słabe, ale niemniej zdolne zwabić publiczność.

Izba handlowa wniosła petycję do rządu i magistratu o otwarcie robót w porę, żeby nastręczyć zarobek i zapobiedz niechybnym zaburzeniom głodowym podczas zimy.

Towarzystwo prywatne, które utrzymuje cztery szkoły, raczej warsztaty sloejdu, zręczności dla dzieci szkolnych, doczekało się arcypochlebnego świadectwa ze strony komisarza amerykańskiego, inspektora szkolnego Klemma, który doniósł swojemu rządowi: „ze wszystkich cennych rzeczy, które w Wiedniu widziałem, jest dla mnie najważniejszą i najwięcej wartościową nauka sloejdu. Nigdzie nie widziałem tylu, co w Wiedniu rozumnych, metodycznie przysposobionych nauczycieli. Warsztaty są wygodne, praktyczne, uczniowie pełni życia, obyczajni, pilni, wyniki bardzo dobre." Chłopcy robią przeważnie z drzewa i tektury przedmioty, mające zastosowanie w fizyce i geometrji. Na 300 szkół te warsztaty nie wystarczają; towarzystwo ogłasza odezwy o składki.

Traktat handlowy z Włochami zaczyna wywoływać przewrót w handlu wina; obecnie można tu już dostać wybornego, białego, stołowego wina sycylijskiego po 20 c. za litr. Przybywają też osterje z włoską kuchnią; otwarto już trzy.

-A.

✻

Paryż, 30-go listopada.

W „Théâtre libre" odbyła się próba jeneralna sztuki Franciszka de Curiel p. t. „Les fossiles" (Wykopaliska). Wykopaliskami są tu członkowie starego książęcego rodu de Chantemelle, dla których jedynem kryterjum moralności i postępowania jest honor rodu i jego trwałość. Stary książę uwiódł Helenę Vatrin, sierotę, wychowującą się razem z jego dziećmi, w której potem, po powrocie z długiej podróży, nie wiedząc o niczem, zakochał się syn jego Robert i został jej kochankiem, darzony szczerą wzajemnością. Klara, siostra Roberta, zauważyła stosunek ojca do Heleny i aby uniknąć skandalu, po cichu skłoniła matkę pod błahym pozorem do jej oddalenia. Helena wkrótce zostaje matką syna, którego uważają za swojego książę i Robert; tymczasem książę dowiaduje się o stosunku Roberta do Heleny. Tłumi gniew, powodowany honorem i chęcią przedłużenia linji rodowej, której podtrzymać Robert suchotnik nie będzie mógł; więc się zgadza na jego małżeństwo z Heleną. W Robercie odbywa się tymczasem pod różnemi wpływami zmiana poglądów. Skłania się ku demokracji; nagle dowiaduje się, że Helena była kochanką jego ojca i bez słowa, dla honoru, opuszcza jego zamek wraz z żoną i dzieckiem. Cios ten dobija go—i cały akt czwarty odbywa się przy łożu trupa: Klara czyta wszystkim członkom rodziny testament brata, nakazujący wychować dziecko w pojęciach demokratycznych. Choć w sztuce niektóre momenty psychologiczne niedość są uzasadnione, jednak charakterystyka „Wykopalisk" świetna; odznacza się, jak zawsze w tym teatrze, wspaniała i gustowna wystawa i gra samego Antoine'a.

W antrakcie nastąpił wypadek zawalenia się olbrzymiego łuku szklannego; szczęściem kurtyna jeszcze nie była podniesioną, co zmniejszyło popłoch wśród publiczności. Obeszło się bez nieszczęśliwych wypadków.

Akademja medyczna porzuca swój ciasny i niewygodny lokal przy ul. des Saints-Pères i przenosi do dużego gmachu, położonego przy ul. Bonapartego pod nr. 16.

Z powodu artykułu J. Ochorowicza w *Kurjerze* wspomnę o wyjściu dziełka dr. Lloyd-Tuckeja p. t. *Therapeutique psychique*, która traktuje o wpływie woli na zdrowie.

Ostatnie dwa tomy „Historji narodu izraelskiego" Renana ukażą się u Calmanna-Levy'ego w lutym roku przyszłego.

Teatr „Palais-Royal" wystawił wesołą farsę trzyaktową Jerzego Faydeau i Maurycego Hennequin'a p. t. „System Ribadiera"; treść polega na tem, że wesoły Ribadier, mający ładną ale zazdrosną żonę, a oprócz tego miłostkę po za domem, aby ujść czujności swej połowicy korzysta z mocy magnetycznej, którą we wzroku posiada, i za każdym razem, gdy chce wyjść usypia żonę, przebudzając ją, nieświadomą niczego, dopiero po powrocie. Przypadkowo, naturalnie, dzięki podsłuchanej rozmowie, żona dowiaduje się o celu wypraw męża, i aby się zemścić, opowiada mu historyjkę o smutnych dla niego następstwach... jej nieświadomości i uśpienia. W końcu wszystko kończy się pogodzeniem małżeństwa.

K.

✻

Rzym, 29-go listopada.

Wczoraj rano w kościele św. Augustyna, do którego zwykł był uczęszczać zmarły minister marynarki, admirał Szymon Pacoret de Saint-Bon, człowiek wielce pobożny, odbyło się żałobne za jego duszę nabożeństwo, z udziałem mnóstwa dostojników, urzędników i przyjaciół.

Dziś rano zaś odbył się pogrzeb z wielką okazałością i wystawą. Nieskończonym był orszak wojska wszelkiej broni i marynarzy poprzedzających karawan i idących za nim. Zamiast żałobnego rydwanu, użyto działowego łoża, zaprzężonego sześcioma końmi w czarnych kapach. Wieńce bez liku okrywały trumnę, znikającą pod stosami kwiatów, a sznurki karawanu trzymane były z jednej strony przez księcia Raspoli, nowego syndyka Rzymu, przez najstarszego z admirałów, przez jenerała Pelloux, ministra wojny, przez p. Giolittiego, prezesa rady ministrów, i przez p. Fariniego prezesa senatu; z drugiej zaś strony przez p. Calendę dei Tavani, prefekta Rzymu, przez jenerała dowodzącego załogą rzymską, przez p. Brina, ministra spraw zagranicznych, spełniającego *interim* marynarki, przez p. Zanardellego, prezesa izby poselskiej, i przez księcia Genui Tomasza, dowódzcę 1-go oddziału morskiego. Za karawanem postępowała rodzina Saint-Bona i książęta domu królewskiego: hrabia Turynu i książę Abruzzów, kawalerowie najwyższego orderu Annunciaty, senatorowie i posłowie, podsekretarz stanu, p. Rattazzi minister domu królewskiego, hr. Gianotti, prefekt pałacu, jenerał margrabia Pallavicino, pierwszy adjutant królewski, p. Berti, wielki kanclerz orderów państwa, rada stanu, sąd kasacyjny, izba obrachunkowa, najwyższy sąd wojny i marynarki, deputacja cywilnego orderu Sabaudzkiego, władze wojskowe, sądowe i miejskie, urzędnicy dworu królewskiego, reprezentacje wszystkich ministerstw, akademja Ostrowidzów, instytut sztuk pięknych, akademja św. Łukasza, uniwersytet itd., albowiem wszystkich urzędów i ciał biorących udział w orszaku pogrzebowym wyliczać niepodobna. Dwór, dostojnicy i urzędnicy państwa odprowadzali ciało aż do placu Cieplic Djoklecjana, zkąd część już tylko deputacji, wojsko i marynarze towarzyszyli mu aż na cmentarz, gdzie nieboszczyk też pogrzebany został, gdyż rodzinne miasto jego i familijne gniazdo Chambéry przestało należyć do Włoch, przeto zdecydowano, że ma spocząć w Rzymie.

Sławny o. Ludwik Tosti, opat benedyktynów, znany ze swoich prac historycznych, był prawie umierającym w opactwie Kasynu, ponieważ podeszły wiek jego powiększał powszechne obawy, które jednak szczęściem nie spełniły się, a o. Tosti już wyzdrowiał zupełnie.

Deputacja czeska złożyła Papieżowi ozdobny album, zawierające 12,000 podpisów robotników czeskich, którzy Mu dziękują za encyklikę o kwestji robotniczej.

Program uroczystości jubileuszowych, zatwierdzony przez Ojca św., zawiera te najważniejsze punkty: W końcu grudnia odbędzie się w kościele del Gezù inauguracyjna trzydniówka z kazaniami o. Zocchiego, jezuity. Na Trzech Króli Papież da posłuchanie dzieciom rzymskim, składającym Mu dary i świętopietrze dziatwy. D. 19-go lutego przybędzie pielgrzymka włoska, a Papież odprawi dla niej nabożeństwo w bazylice św. Piotra. Odbędzie się też uroczysta akademja, czyli popis poezji i muzyki w kościele Santi Apostoli. Muzyką kierować będzie głośny Mustafa dyrektor kapeli papiezkiej. W tygodniu, poprzedzającym Wielki tydzień, będą się odbywały w czterech kościołach misje dla ludu. Komisja jubileuszowa da obiad dla stu ubogich przy kościele św. Wawrzyńca *in Panisperna*, gdzie Ojciec św. wyświęcony został, i gdzie nastąpi w końcu dziękczynna trzydniówka.

D.

✻

Londyn, 29-go listopada.

Ciekawa ceremonja odbyła się dziś w rezydencji tutejszej ambasady chińskiej, przy Portland Place, z powodu rocznicy urodzin owdowiałej cesarzowej Niebieskiego Państwa. W największym salonie ustawiono ołtarz, udrapowany żółtym jedwabiem — na ołtarzu zapalono świece i naczynia z wonnościami. W samo południe wszedł do salonu z całym składem poselstwa reprezentant ambasadora Sio-Ta-Czen; panowie ci rozciągnęli się na posadzce przed ołtarzem i leżeli „krzyżem" chwil kilka. Ołtarz tak był zorjentowany, aby głowy hołdowników zwrócone były w stronę, gdzie leży Pekin. Późnym wieczorem odbędzie się w ambasadzie obiad dla ciała dyplomatycznego na uczczenie urodzin cesarskiej wdowy, a przed północą „uczta umarłych" dla samych tylko członków poselstwa ku pamięci zmarłego przed 25-ciu laty cesarza Szen-Funga.

Alfred Austin, jeden z poważniejszych kandydatów do wawrzynu królewskiego laureata, ogłasza dziś spory tomik, p. t. *Fortunatus, the Pessimist.* Nawrócenie światowca opiewa poeta rymami bez zapału; za to przepyszne są piosnki wieśniaków przy robocie, zwłaszcza jedna przy sianożęciu, zaczynająca się od słów: *Heres to him that grows it, Drink, lads, drink*!

Zjawił się też i nowy poeta, w osobie Fryd. Hendersona, dziennikarza i członka stołecznej rady hrabstwa. Wydał on zbiór lirycznych wywnętrzeń p. t. „Nad morzem" i otrzymał kilka słów zachęty od Gladstone'a. Przyszłość Londynu zajmuje większą część tomu — przyszłość w duchu puratańsko-radykalnego millenium.

Melodramatyczna opera Celliera „Dorota", która graną była co dzień bez przerwy od r. 1887 do 1890-go w teatrze „ks. Walji", ściąga znów tłumy słuchaczów do nowego teatru „Trafalgar", tuż przy skwerze tegoż nazwiska. Główną rolę śpiewa nowa gwiazda, miss Decima Moore.

Dziś nastąpiło otwarcie międzynarodowego kongresu fabrykantów zabawek w tutejszem Aquarium. Specjalną wystawę swoich wyrobów urządziły tam równocześnie następujące miasta: Sonneberg, Norymberga, Berlin, Paryż, Walterhausen, Marienberg, Fürsterwalde, Olbernhau, Brandenburg, Lipsk i Drezno, prócz wielu mieścin tyrolskich i niektórych amerykańskich. W Anglji przemysł ten upadł prawie zupełnie, kongres ma go wskrzesić.

Ed. N.

✻

Belgrad, 28-go listopada.

Wysłańcy „dziennikarskiego stowarzyszenia" ogłosili rezultat swoich badań w sprawie zamachu na Pasicza, z których się nie dowiedzieliśmy nic nowego. Dużo danych jest za wykonaniem umyślnego zamachu, dużo znów przeciw; uwięziony „pandur" utrzymuje, iż nie wiedział nawet o przybyciu Pasicza do Petrowca i że strzelał w powietrze, ot tak sobie. Tymczasem Pasicz nie dwuznacznie ogłasza w organach radykalnych, iż zamach na jego osobę był naprzód ułożony i że posiada wielkie znaczenie polityczne. Zresztą cała ta sprawa, która narobiła wiele hałasu w całej Serbji, od tygodnia zeszła na plan drugi wobec cholery, która rozgościła się na dobre w Smederewie.

W Belgradzie były dotąd dwa wypadki śmierci. Cholera azjatycka wywołała tu naturalnie wielki popłoch, tembardziej, iż zupełnie nie przygotowano się do przyjęcia tego niemiłego gościa. Wydano jakieś przepisy jak należy dezynfekować, ale nikt nigdzie niczego nie dezynfekował. Nawet w Belgradzie, w stolicy, nie urządzono baraków cholerycznych. Wobec bardzo pierwotnych urządzeń sanitarnych, złej wody do picia, niehygjenicznej kuchni, należy się słusznie spodziewać, iż cholera zbierze w Serbji obfite żniwo.

Serbskie stowarzyszenie literackie coraz pomyślniej się rozwija dzięki gorliwości kilku wybitnych literatów-założycieli i nieustannym składkom, przeważnie serbów, mieszkających po za granicami królestwa serbskiego. Składki nadchodzą nawet z Ameryki północnej.

Jubileusz panny Nigrynowej (w „Właścicielu kuźnic" Ohneta) odbył się przy wielkim udziale publiczności. Pierwsza tragiczka teatru belgradzkiego obsypaną została wieńcami i bukietami. Prasa tutejsza poświęciła artystce bardzo sympatyczne wzmianki.

Zaledwie tramwaj zaczął kursować, już zdarzyło się mnóztwo wypadków: skaleczeń, obrażeń rąk i nóg i t. p. wskutek wyskakiwania, które i tutaj liczy wielu zwolenników. Tramwaje, jak dotąd, robią dobre interesy, są zawsze, w dzień, czy wieczorem, przepełnione. Przedsiębiorcy są cudzoziemcami.

Krążą pogłoski po mieście, że p. Ribarac, minister spraw wewnętrznych, zamierza zmienić oberpolicmajstra m. Belgradu, Pawła Denicza. Kogo wybierze na to wysokie stanowisko, nic jeszcze nie wiadomo. *Podrynski Głasnik* (którego pierwszy numer został skonfiskowany), znów zacznie wychodzić, ale pod inną nazwą, a mianowicie: *Podrynska Samouprawa.*

R. W.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 3-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz, wraz z Małżonką, raczył powrócić z zagranicy do Carskiego Sioła.

Paryż 3-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz raczył odjechać dziś do Petersburga. (*Aj. półn.*)

Petersburg 3-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz otrzymał urlop na cztery miesiące dla poratowania zdrowia.

Petersburg 3-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Według doniesienia *Birż. wied.*, rada państwa przyjęła w ubiegły poniedziałek powiększenie podatku rozkładowego od zakładów handlowych i przemysłowych na rok 1893-ci o 25%, oraz rozszerzenie prawa z dnia 15-go stycznia 1885-go r. na zakłady przemysłowe i fabryki.

SYTUACJA W WIEDNIU.

Wiedeń 3-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Prezes gabinetu hr. Taaffe złożył deklarację, iż ministerjum pozostaje wiernem zasadzie dualizmu, życzy sobie udziału wszystkich umiarkowanych stronnictw w projektowanych reformach ekonomicznych oraz dąży do zgody, zarówno z niemiecką, jak i z czeską ludnością Czech. Pomimo tego, izba odrzuciła fundusz dyspozycyjny. Młodoczesi, pospołu z niemcami, głosowali przeciw uchwaleniu tego funduszu.

Wiedeń 3-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Jedyny dworski *Fremdenblatt* uważa rozprawy wczorajsze za epokowe. Po raz pierwszy wszystkie stronnictwa umiarkowane zgodziły się teoretycznie i w zasadzie na konieczność utworzenia większości. Kwestja pozostaje otwartą, dopóki nie doczeka się rozwiązania, zarówno bowiem lewica, jak prawica muszą dążyć do przeciwważenia młodoczechom i antisemitom. Wczorajsze ugrupowanie się stronnictw podczas głosowania nad funduszem dyspozycyjnym było natomiast karykaturalnem.

Budapeszt 3-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—*Pesther Lloyd* konstatuje na podstawie wyniku wczorajszego głosowania, że bez lewicy niemieckiej hr. Taaffe nie może liczyć nawet na chwilową większość (*von Fall zu Fall*) w radzie państwa. *Nemzet* utrzymuje, że cały system hr. Taaffego wszedł w okres ciężkiego przesilenia.

Wiedeń 3-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Sytuacja przedstawia się dzisiaj tak. Lewica odniosła zwycięztwo formalne, obalając fundusz dyspozycyjny, dla tego bez ujmy swego honoru politycznego może uczestniczyć nadal w pracach parlamentarnych i zatrzymać miejsca w komisjach. Faktycznie nastąpiło zawieszenie broni.

Wiedeń 3 go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzienniki liberalne poczytują wczorajsze głosowanie w sprawie funduszu dyspozycyjnego za pierwsze zwycięztwo nad hrabią Taaffem. Zawiadamiają też, iż już w nadchodzącą niedzielę mają przybyć do Wiednia deputowani węgierscy z zamiarem wygłoszenia mów na publicznych zebraniach i zaświadczenia o solidarności liberałów madziarskich z liberałami niemieckimi. (*Aj. półn.*)

AUTONOMJA TRYDENTU.

Trjest 3-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Piccolo* utrzymuje, że hr. Taafe przyrzekł klubowi hr. Coroniniego samorząd dla Trydentu i założenie uniwersytetu włoskiego w Trjeście w zamian za poparcie parlamentarne.

OBÓZ OSZAŃCOWANY.

Berlin 3-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Twierdza Moguncja ma być zamienioną w obóz oszańcowany. Zbudować mają pięć nowych fortów, trzy na lewej a dwa na prawej stronie Renu.

PRZEJAZD BISMARKA.

Berlin 3-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dzisiaj po południu ma książę Bismark przejeżdżać przez Berlin w powrocie z Warcina do Friedrichsruhe.

PRZESILENIE WE FRANCJI.

Paryż 3-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Jest prawdopodobnem, że na czas trwania ankiety parlamentarnej urzędować będzie gabinet prowizoryczny, dopiero zaś w styczniu utworzy się rząd nowy, który rozwiąże izbę. Bourgeois nie chce w dzisiejszej przejściowej chwili wchodzić do ministerjum.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 3-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Mówią, że Constans zakupił wszystkie papiery dowodowe w sprawie panamskiej. Tenże zaprzecza wszelako autentyczności tej pogłoski.

ROZRUCHY W MADRYCIE.

Madryt 3-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Królowa przyjęła także dymisję prefekta policji i mianowała hrabiego Penulara jego następcą. Utrzymują, że przyjdzie do zmiany rządu. Królowa konferuje z Sagastą. Cała ludność stolicy stoi po stronie złożonego z urzędu burmistrza.

NA KRESACH INDYJSKICH.

Berlin 3-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Donoszą tutaj, że morderca Afzul-Ul-Mułka, Szer-Afzul, uznał zwierzchnictwo emira Afgańskiego, który oddał mu rządy Kafiristanu. W ten sposób pomiędzy Afganistanem i Pamirem przestał istnieć neutralny pas ziemi.

POCHÓD DERWISZÓW.

Kair 3-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Koło studni Marad oddział wojsk egipskich stoczył potyczkę z nadciągającymi w znacznej sile od strony Dongoli derwiszami sudańskimi.

Berlin 3-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Minister Miquel musiał położyć się do łóżka z powodu zapalenia tchawic.

Monachjum 3-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Lekarza indyjskiego Kadera wydalono ztąd policyjnie.

Poznań 3-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dobra Pogrzybów i Przybysławie, dotychczasową własność pana Nepomucena Niemojewskiego, oraz Raschówek i Szczury, hr. Kazimierza Skórzewskiego, nabył ostatecznie ks. Thurn-Taxis, posiadający już od r. 1819 go sąsiednie dobra krotoszyńskie, które książęta Thurn-Taxis otrzymali za zrzeczenie się przywileju pocztowego.

Toruń 3-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Według ściślejszych obliczeń brakło przy poniedziałkowych wyborach panu Henrykowi Donimirskiemu tylko *sześć* głosów do osiągnięcia absolutnej większości.

Paryż 3-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rojalistyczny *Gaulois* utrzymuje, że Arton znikł za wiedzą i zgodą rządu. Policji zabroniono ścigania go.

Lizbona 3-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Król przyjmował wczoraj posła russkiego, Szewicza. (*Aj. półn.*)

Londyn 3-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Zaprzeczają tu wiadomości, jakoby książę Günther szlezwicko-holsztyński miał się zaręczyć z księżniczką edymburską.

Bukareszt 3-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*) — Rozprawa w kwestji sukcesji Zappa odłożona została do dnia 27-go stycznia r. p. z powodu, iż adwokaci Grecji żądali dozwolonej prawem zwłoki. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 3-go grudnia. (*Telegram pryw. Kur. War.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek lepszy. Wiadomości z giełdy paryzkiej, zaznaczające pewne uspokojenie się sfer finansowych tamtejszych, oddziałały dodatnio. Na rynku rubli i wartości russkich, dzięki mniejszemu zaofiarowaniu, nastąpiła poprawa. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały w chwili urzędowego zamknięcia obrad 200.25 i podniosły się następnie o dalsze 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa i Petersburg długoterminowy cokolwiek lepiej, podczas gdy krótki Petersburg nie uległ zmianie. Przekazy na Wiedeń krótkie notowano tak samo jak wczoraj (169.60), a długoterminowe niżej o 10 fen. (168.60). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 10 kop., a listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie obu emisyj podniosły się natomiast o 10 kop. Więcej płacono za $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie i 6% russkie renty złote, mniej zaś za pożyczki premjowe russkie obu emisji; kupony celne utrzymały kurs wczorajszy, dyskonto prywatne obniżyło się o $\frac{1}{8}\%$. Żyto miało dziś tendencję w dalszym ciągu słabą i oddawane było taniej o 1 mar. w towarze gotowym i o 25 fen. w dostawowym.

Berlin 3-go grudnia. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nat.	200 30	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	199.—	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	199.70	Wek. na Londyn kr.	20.34[5]
Wek. na Petersb. dług.	198.—	„ „ „ dł.	20.24
Bil ban. russk. na dost.	200.50	Żyto w tow.gotow.	131.75
Wschodnia poż. II em.	65.70	Żyto na wiosnę	134.—
Listy zast. serji I-ej	63.10		

Kursy z d. 2-go grudnia 200 25 199.95, 190.70, 198.90, 200,25. 65.60, 63.20 197.80 132 75, 134.25.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Zainteresowanemu.*—Dotąd sprawa ta nie wyszła z dziedziny projektów. Skoro dojrzeje i w miarę dojrzewania—informować ogółu czytelników nie omieszkamy.

— *Pani Julji H.* — Dentysta p. Ziemiański, przeprowadziwszy się do swojego domu przy ulicy Lipowej, pacjentów przyjmuje.

— *Szóstoklasiscie.*—Helena. Na drugie odpowie dyrekcja.

— *Panu Władysławowi Prawdzicowi.* — Adres podany wystarczy.— Adresu p. B. L. nie mamy.— Artykuł drukował p. F. O. w *Kurjerze* w r. 1887-ym.

— *Żądnemu wiedzy.* — Jest to sprawa dla nas zgoła obojętna: ani sympatyj, ani antypatyj do p. M. nie żywimy, piszemy zaś o nim, ile razy na to zasłuży.

— *Kulasowi.* — Słusznie, ale—niepodobna! Chyba w pismach humorystycznych.

— *Stałemu prenumeratorowi № 17.*—List zakomunikowaliśmy dyrekcji z prośbą o ukrócenie nieporządków.

— *Skołatanej wdowie.*— Każdy opiekun główny ma prawo bez potrzeby specjalnego upoważnienia rady familijnej wydzierżawiać majątek nieruchomy swojego pupila i prawo to żadnej wątpliwości nie ulega. Wierzyciele osoby zmarłej, po której nieletniemu dostał się majątek nieruchomy, mogą wystąpić o zwalenie takiej dzierżawy, nie z powodu braku zezwolenia na nią rady familijnej, lecz jedynie na zasadach ogólnych, t. j. w drodze powództwa o zawarcie rzeczonego aktu na oszukanie ich praw (art. 1167 kod. Nap.)

— *Panu Józefowi z ul. Złotej.*—Ciągnienie loterji wystawowej odbędzie się dopiero w końcu grudnia.

— *Panu W. G. w Suwałkach.*— Szczegółowych informacyj co do egzaminów do każdej klasy gimnazjum realnego, jak również co do książek, używanych w pomienionem gimnazjum, może kancelarja szkoły tylko sz. panu udzielić.

— *Panu Stanisławowi Fl.*—Szkoły dramatycznej u nas niema, jest tylko przy Towarzystwie muzycznem klasa dykcji i deklamacji w zastosowaniu do estrady i sceny. Kurs już się rozpoczął. Opłata roczna rs. 60. Zapisy przyjmuje kancelarja Towarzystwa.

— *Pannie Matlasównie.*— D'Artagnan wymawia się: D'Artanian. Czy jest we Francji wieś *Pondisiery*, objaśnić nie możemy; przypuszczamy, iż sz. pani miała na myśli prowincję francuską w Hindustanie *Pondichéry* (wymawia się Pądiszeri).—Dla obznajmienia się z różnemi utworami poezji radzimy zaopatrzyć się w następujące podręczniki: „Klejnoty poezji, wybrane z dzieł najznakomitszych dawnych i nowoczesnych poetów", przez A. F. W., w oprawie ozdobnej rs. 1 kop. 50; „Antologja polska", wybór najcelniejszych utworów polskich, z 12 ma ilustracjami, rs. 5; „Kwiaty rodzinne", wybór poezji polskiej, ułożony przez Narcyzę Żmichowską, rs. 1 kop. 50.

— *Panu L. Makowskiemu.*—Według tabeli urzędowej, przytoczona przez sz. pana serja 2-ej emisji loterji dobroczynnej z koła losowego nie wyszła.

— *Panu J. Sz. w Szadku.* — Na wskazane serje 2-ej emisji loterji dobroczynnej nie padła wygrana.

— *Panu Kudzyczowi w Sobolewie.*—W kwestjach atrybucyj ks. dziekana, tudzież dozoru kościelnego w kościele rz.-katolickim u nas, wyjaśnić możemy, co następuje: ks. dziekan jest właściwie przedstawicielem biskupa i najbliższym stróżem wszystkich spraw kościelnych w dekanacie. Ukaz z d. 26-go grudnia r. 1865-go ustanowił po jednym dekanacie na każdy powiat (dawniej było ich znacznie więcej), a uposażenie dziekana na 150 rs. rocznie oznaczył. Do praw i obowiązków dziekana należy ogłaszanie rozporządzeń biskupich, dozór nad kościołami, beneficjami i duchownymi, utrzymanie karności kościelnej, przestrzeganie należytego administrowania sakramentów, odbieranie od biskupa i rozdzielanie proboszczom olejów św. i rubrycelli, wprowadzanie proboszczów na urząd, tymczasowe administrowanie probostw wakujących i t. p. Nadto przepisy rządowe wkładają na dziekanów obowiązek sprawdzania rachunków z pokładnego, pilnowania całości i naprawy zabudowań, oraz wszelkiej własności kościelnej, parafowania ksiąg i sprawdzania aktów stanu cywilnego, wreszcie uczestnictwo w dozorze kościelnym. Dozór kościelny jest ciałem zbiorowem, mającem charakter osoby cywilnej i powołanem do zarządu mienia parafij rz.-katolickich. Do niego należy czuwanie nad zabudowaniami kościoła, cmentarza i plebanji, przedsiębranie właściwych robót bądź własną mocą (gdy nie przekraczają one 300 rs.), bądź za zezwoleniem zwierzchności administracyjnej; zarządzanie funduszami, przeznaczonemi na ich reparacje, i wyszukiwanie środków w tym celu; zawiadywanie domami przedpogrzebowemi, czynienie przedstawień do rządu gubernjalnego o potrzebie znaczniejszej reparacji lub nowej budowli, spisywanie inwentarza po zmarłych proboszczach i t. p. (patrz: dekrety i postanowienia z lat: 1817, 1824, 1837 i 1846 w „Dzienniku praw", tomy: 6, 8, 21 i 38). Obowiązujące składki na kościół nakładane być mogą na parafjan nie inaczej, jak za osobną uchwałą zgromadzenia, z parafjan złożonego, pod przewodnictwem wójta gminy lub sołtysa, ze wszystkich członków parafji, wyznających wiarę rz.-katolicką i mających prawo udziału w zebraniach gminnych (ukaz z d. 26-go lipca r. 1864-go, „Dziennik praw", tom 62 str. 284). Do składu dozoru kościelnego, prócz dziekana i kollatora, należą trzej właściciele ziemscy, mianowani przez gubernatora. Szczegółowa instrukcja, określająca sposób działalności dozorów kościelnych, zatwierdzona przez radę administracyjną dnia 27-go kwietnia r. 1863-go, mieści się w tomie 61-ym „Dziennika praw" na str. 163-ej.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *P. Mr. Rs.* — Do nadesłanego ogłoszenia należy nam się jeszcze kop. 25.

— *Czarnemu djabłowi.* — Ogłoszenie pańskie w tej formie drukowane być nie może. W obcych językach nie drukujemy. Gotówki żadnej w liście nie było.

Sprawozdania z targów.

Surowe produkty browarne. Podaż jęczmienia w dalszym ciągu przewyższa popyt. Dowozy uskuteczniają się wszystkiemi drogami komunikacji. Ceny pozostają bez zmiany. Za korzec dwurzędowego płacono od rs. 4.10 do rs. 4 65, za korzec czterorzędowego rs. 3.90 do rs. 4.20. Za pud słodu liczono rs. 1.70 do rs. 1.95. Pud kwiatu sprzedawano po kop. 80. Za chmiel krajowy płacono za pud rs. 15 do rs. 27, za wołyński żądano po rs. 25, za moskiewski (guślicki) wyborowy rs. 20. W Norymbergji handel chmielem wykazuje to zniżkę, to zwyżkę cen. Ciągłe wahanie się cen było dotąd charakterystyczną cechą tegorocznych interesów. Obecnie zanotować wypada małą zmianę w tym względzie. Wyborowe gatunki utrzymują się w cenie, podczas gdy liche i średnie o 10% staniały. Okolica Szpalt prawie całą swą produkcję już sprzedała. Notowania za 50 kilogr. były następujące: targowy 95 do 125 mar., górski 125 do 130 m., holenderski 115 do 160 m., badeński 120 do 135 m., wirtemberski 125 do 140 m., szpaltowski 140 do 180 mar., zatecki, czeski, na miejscu produkcji 100 do 115 reńskich.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. Nastąpienie zimy spowodowało zastój w handlu zbożowym na rynkach Cesarstwa. Transporty bożowe, za wyjątkiem pszenicy z gubernij południowych, stanęły; tylko mąka i kasza przewożone są na większe odległości na rynki konsumcyjne. Produkty te mają żywy popyt, pomimo tego młynarzom w niektórych miejscowościach tak dalece brak jest materjałów do przerobu, iż musieli zawiesić fabrykację. Najdotkliwiej daje się czuć brak hreczki; kaszę gryczaną młynarze sprzedają konsumentom naprzód, na rachunek przyszłej producji. Ceny mąki i kaszy trzymały się skutkiem tego mocno, podczas gdy ceny zboża nieprzerobionego, pomimo braku dowozów, osłabły. Wyjątek w tym względzie stanowi owies, który ma żywy pokup na konsumcję miejscową. W miejscowościach portowych ceny zbożowe zdradzają skłonność zniżkową; pomimo tego ruch wywozowy, któremu do pomocy przybywają tańsze frachty, ograniczał się na skromnych rozmiarach. W okręgu czarnoziemnym obroty zbożowe mają przeważnie charakter miejscowy, ceny jednakże nie ucierpiały dotychczas skutkiem tego, jeżeli zniżki cen pszenicy nie uwzględnimy, podczas gdy w innych gubernjach środkowych zastój w handlu wywarł nacisk na ceny. Natomiast udało się spekulacji wzmocnić ceny na rynkach posuniętych więcej na wschód. W portach nadbałtyckich obroty są słabe; spekulanci i eksporterzy kupują żywo na dostawy wiosenne żyto i owies, lecz ceny płacone mało przedstawiają zachęty dlą sprzedających, bez względu na różnicę z cenami zagranicznemi, która jest taka sama jak poprzednio i podnosi ryzyko handlarzy.

Gdańsk 1-go grudnia.—Pszenica krajowa w słabem usposobieniu, przy cenach słabo utrzymanych. Towar tranzitowy słabo i znów o 1 mar. niżej. Płacono za polską tranzyto pstrą lekko obciągniętą 772 gr. i 780 gr. 121mar., pstrą 760 gr. 123 mar., pstrą szklistą 788 gr. 125 m., dobrze-pstrą 766 gr. i 772 gr. 125 mar., jasno-pstrą 780 gr. i 785 gr. 127 m., wysoko-pstrą 793 gram. 128 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 128 mar. płacono, na maj-czerwiec 130 mar. w zaofiarowaniu, 129½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 132 mar. w zaofiarowaniu, 131½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 124 mar. Żyto zarówno krajowe jak i tranzytowe w słabem usposobieniu i prawie przeważnie o 1 m. niżej. Płacono za polskie tranzyto 729 gr., 732 gr., 735 i 738 gr. 101 mar., 732 r., 738 gr., 742 gr. i 750 gr. 100 mar., 762 gr. i 768 gr. 99 m., 779 gr. 98 m. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na grudzień dolno-polskie 101 mar. w zaofiarowaniu, 100 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń dolno-polskie 101 m. w zaofiarowaniu, 100 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 99 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 101 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 605 gr. i 609 gr. 78 mar., gruby żółty 692 gr. 104 mar., lepszy 686 gr. 105 mar. za tonnę. Polski bon koński tranzyto 115 m., 116 mar. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto letni 187 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne polskie grube 4 mar., na wywóz morzem średnie 3.55 mar., 3.60 mar., miałkie 3.40 mar., 3.50 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.85 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 48¾ marek w płaceniu, na grudzień-marzec 48½ marek w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 29½ m. w poszukiwaniu, na grudzień-marzec 29 w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja mocna. Kurs w Gdańsku 201.60 mar. za 100 rs.

Mąka i otręby. W handlu mąką nie mamy nic nowego do zaznaczenia, warunki w tym względzie nie uległy zmianie; trwająca wciąż cisza i zastój nie dopuszczają do zwyżki cen, podczas gdy dość znaczne ceny ziarna uniemożebniają zniżkę cen tego produktu. W tych warunkach należy przeto uważać ceny za niezmienione, zeszłotygodniowe. Otręby mają, wobec utrzymującej się łagodnej pogody, małe zapotrzebowanie zagranicą, przy niezmiernie słabej tendencji, skutkiem tego i u nas nie ma chętnych nabywców, przy wysokich cenach żądanych przez młynarzy. Obroty średnie. Płacono za żytnie do 58½ kop., za pszenne do 55 kop. za pud loco stacja kolei warszawsko-wiedeńskiej, franco Aleksandrowo zaś za żytnie do 65 kop., a za pszenne do 61 kop. za pud.

Toruń 21-go listopada. — Usposobienie słabe, powietrze chłodne. Pszenica tranzyto pstra 128—133 f. 112—118 mar. (91—96 kop. za pud), jasna 128—135 f. 116—125 m. (94 kop. do rs. 1.03). Żyto tranzyto 120—130 f. 96—104 m. (78 do 84 kop.). Jęczmień tranzyto 85—120 mar. (69—97 kop.). Owies tranzyto 90—100 m. (77—81 kop.). Groch tranzyto 105 do 135 m. (85 kop. do rs. 1.10), Victorja 140 do 160 m. (rs. 1 kop. 14 do rs. 1 kop. 30). Rzepak tranzyto 200 do 210 mar. (rs. 1.62 do 1.71). Łubin niebieski 78—82 m. (46 do 50 kop.), łubin żółty 80—84 m. (48—52 kop.). Wyka 100 do 110 mar. (65—73 kop.). Makuchy rzepakowe 5.80 do 6.00 m. (94 kop. do 97 kop.), makuchy lniane 7.00—7.10 (rs. 1.14—1.16). Otręby żytnie 4.00 do 4.05 m. (65—66 kop.). Otręby pszenne 3.75 do 4.00 m. (61—65 kop.). Koniczyna czerwona 30—65 mar. (rs. 4.89—10.59), koniczyna biała 35—70 m. (rs. 5.75—11.40). Tymotka 18 do 24 mar. (rs. 2.92 do 3.94 za pud). Wszystko za 50 kilogr.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 3-go grudnia 1892 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 2-go g. 9 w.	744.3	87	Z	—3.0	=	—2.4
D. 3-go g. 7 r.	748.4	92	ZPn	—1.5	=	—1.2
g. 1 pp.	751.2	92	Z	—0.2	=	—1.6

W ciągu d. 2-go b. m.) Temperatura najniższa C. —5.1 = R. —4.0
" najwyższa C. 1.2 = R. 0.9
Wysokość wody spadłej mm. 1.4.

FIGIELEK.

(Ułożył „Solus").

Odrzuć *pierwszą* sylabę, a otrzymasz danie,
Odrzuć *pierwszą* i *drugą—trzecia* nie zostanie,
Lecz, złączywszy *trzy* razem,
Rozwiążesz zadanie.

Rozwiązanie zadania konikowego, umieszczonego w numerze 315-ym.

Nocną porą, po ogrodzie
Błądzą stopy Donny Clary...
Z wieżyc zamku słychać śpiewy,
Grzmią bębenki i fanfary.

„Już mnie nudzą gry i pląsy,
Nudzą szumne pochlebstw roje.
I rycerze, co w swych rymach
Sławią lica, oczy moje...

Dobre rozwiązanie nadesłali: pp. Józef Wł. Klisiński i B. Landau.
Z prowincji p. M. Mokrzycka z Brześcia Litewskiego.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

ODPOWIEDZI.

— *Pp. K. Land. i J. Kostr.* — Jakkolwiek zadanie jest na czasie, nam go zamieścić nie wypada. Może inne pismo zużytkuje, o czem jednak pozwalamy sobie wątpić.

— *Panu Leonowi Bryn*—Szarady skreślone bez zachowania prawideł, tego rodzaju wypracowania obowiązujących.

— *Panu W. Juw.*—Zadanie niezłe, techniczne jednak względy na zamieszczenie go nie pozwalają. Może to uczynić którekolwiek z pism illustrowanych.

— *Panu Aronowi Ten.* — Mylisz się sz. pan, „cień" bowiem jest rodzaju męzkiego. Nie słyszeliśmy jeszcze o „szykach", któreby służyły do strojów. Mówi się „plecie koszałki..." a nie „koszyki".

— *Ostatniemu z Selenitów.*—Logogryf w koszu.

— *Panu G....skiemu.*

Że nie będzie, w tem przyczyna
Iż nic warta... „Karolina".

— *Panu Maksowi Szwam.*—Nie wiemy, o jaki logogryf sz. panu chodzi.

— *Pani Józefinie Dobosz.* — Raz już donieśliśmy sz. pani, iż szaradę wydrukujemy. Nie może to jednak nastąpić tak rychło, inne bowiem zadania dawniej oczekują kolei swego zamieszczenia.

— *Panu Józefowi Rak.*—Cztery razy do roku.

— *Panu Antoniemu Więc.* — Tylko kwadraty i kąty proste. Szarada do druku się nie kwalifikuje.

— *Ognisze.*—Co środa umieszczać będziemy stale.

— *Panu Władysławowi Kar.* — W rzadkich tylko wypadkach do druku kwalifikujemy. Powodem zbytni zewsząd napływ zadań tego rodzaju.

— *Pannie Sierp.*—Przyznajemy, że trudno, powiada jednak przysłowie, iż „nie święci garnki lepią".

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch.		Przych.	
	godziny i minuty			
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym I i II kl. do Granicy, dalej tylko I-ej klasy; nie zatrzymuje się w Rogowie i Rokicinach . . .	9	30 w.	6	10 r.
Pośpieszny 3 kl. (zatrzymuje się na stacjach Kamińsk i Rudniki) . . .	6	— r.	10	25 w.
Osobowy 3 kl. (zatrzymuje się także na przystankach. oprócz Włochów)	11	15 r.	6	40 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z kolejami; łódzką i dąbrowską).	6	— p. p.	10	5 r.
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl. (nie zatrzymuje się w Pruszkowie, Grodzisku i Rudzie Guzowskiej)	4	20 p. p.	1	45 p. p.
Osobowy 3 klasy	7	5 r.	9	45 w.
Osobowo-miejsc. 3 klasy do Kutna .	7	25 w.	8	20 r.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Skierniewic .	3	25 p. p.	2	40 p. p.
Warszawsko-terespolska:				
Linja Praga-Brześć:				
Pocztowe z wagonami 3 kl. i wagonem sypialnym I i II kl. dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a z wagonami I i II kl. dla pasażerów komunikacji miejscowej (łączą się w Warszawie z kurjerskiemi do Berlina, pocztowemi moskiewsko-brzeskiemi do Moskwy, z pocztowemi południowo-zachodniemi do Kijowa i Odesy, z towarowo-osobowemi linji siedlecko-małkińsk., a idące do Warszawy łączą się z towarowo-osobowym kolei poleskich i z pocztowym nadwiślańskiej do Iwangrodu)	3	30 p. p.	2	— p. p.
Towarowo-osobowe 3 klasy (łączą się z osobowemi kolei wied. do Wiednia, w Brześciu z towarowo-osobowemi linji brzesko-chełmskiej, z pocztowemi kolei południowo-zachodnich przez Białystok i Grajewo, z towarowo-osobowemi południowo-zachodnich do Kijowa, z towarowo-osobowemi moskiewsko-brzeskiej do Moskwy i nazad, oraz idący z Pragi z towarowo-osobowym poleskich do Brjańska, a z Brześcia z towarowo-osobowym poleskich do Homla)	11	15 w.	6	32 r.
Towarowo-osobowe 3 kl. (łączą się z kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina, w Łukowie z pocztowemi nadwiślańskiej na oddz. Łuków-Iwangrod i w Siedlcach z towarowo-osobowemi siedlecko-małkińskiej)	9	45 r.	7	27 w.
Linja Brześć-Chełm:				
Pocztowo-towarowo-osobowe z Brześcia do Chełma	8	28 r.	9	2 w.
Linja Siedlce-Małkinia:				
Pocztowo towarowo-osobowe z Siedlec do Małkini	6	53 w.	9	56 r.
Warszawsko-petersburska:				
Pocztowy 3 kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersb. .	9	28 r.	7	48 w.
Osobowy 3 klasy	11	25 w.	7	53 r.
Osobowy 3 klasy do Białegostoku .	4	30 p. p.	6	13 r.
Nadwiślańska.				
A) Do Kowla:				
Pocztowy 3 klasy do Kowla	3	35 p. p.	2	— p. p.
Osobowy do Kowla	11	40 w.	8	13 r.
Osobowy do Iwangrodu . . . . . . (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).	7	48 r.	10	— w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa .	11	23 r.	6	33 w.
Towar.-osob. z Iwangr. do Lublina .	11	28 r.	6	8 w.
Towar.-osob. z Lublina do Chełma .	9	20 r.	6	44 w.
B) Do Mławy:				
Pocztowy 3 klasy do Mławy	6	5 w.	11	— r.
Osobowy 3 klasy do Mławy	8	55 r.	8	38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy 3 klasy	2	28 p. p.	3	12 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy 3 klasy	2	32 p. p.	3	8 p. p.

SKŁAD FABRYCZNY.
NOWY TRANSPORT
FIRANEK
od 2 rub.
nadszedł do Magazynu
A. WŁODKOWSKIEGO.
1691R



Powszechnie znane
Muzeum Szultze-Bieńkowskiej,
Królewska № 16,
Otwarte codziennie.
1000 przedmiotów
Nowość. **Gabinet śmiechu**
Baron Moryc Hirsz
w naturalnej wielkości.
Żywy biust Amfitryty
Przedstawienia co godzina. Oddział anatomiczny tylko dla dorosłych, w Piątki dla Dam. Wejście 10 kop. Katalogi w 4-ch językach w kasie. **Wejście do Muzeum 20 k.**

Ubiory dziecinne
po cenach bardzo nizkich, w składzie nici i towarów norymberskich C. Łopacińska. 1985
Bielańska Nr 4.

Fabryka Pierników
egzystująca od lat 60 pod firmą
A EHESTAEDT,
przy ulicy Żabiej Nr 5.
Poleca się z przedświątecznym wielkim zapasem
wyborowych Pierników
Kupującym za rubla dodaje się 15 kop. rabatu. 2008

SPECJALNA FABRYKA
Biszkoptów angielsk., Herbatników i Cukrów deserowych
WINKLER, KRASZEWSKI i S-ka,
MARSZAŁKOWSKA 111,
niniejszem zawiadamia Szan. Publiczność, iż nabywszy na własność **CUKIERNIĘ przy ulicy Rymarskiej № 16,** tamże urządziła sprzedaż swych wyrobów: **Herbatniki** od 30 kop., **Drobne ciasteczka** do wina od 40 k., **Petits Fours** 50 kop., **Cukry deserowe** od 50 kop., **Najdelikatniejsze praliny** od 60 kop., **Pierniki** w paczkach własnego wyrobu z 20%, prześliczne **Pierniczki, Owoce marcepanowe i inne ozdobne Cukierki na CHOINKĘ** od 50 k.—Przyjmują się obstalunki na **Torty, Tace ciast, Piramidy** i różne **Leguminy,** jak również na **Strucle** nadziewane różnemi masami, makiem i konfiturą 1 funt 30 kop. 2056
PP. Handlującym rabat.

Towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia na życie
„NEW-YORK,"
założone w 1845 roku.

1872 SYSTEM UZBIERANIA ZYSKÓW **1892**
zaprowadzony w roku 1872.

Przykłady w roku 1892 osiągniętych rezultatów:

1) Polisa na wypadek śmierci o składkach dożywotnich, wystawiona w wieku 43 lat.

Kapitał: Rs. 4,000. Suma uiszczonych składek, Rs. 2,804.

Umowa może być obecnie zerwaną i wartość polisy w gotówce wynosi: Rs. 3,515.

A zatem: za każde **100 rubli** wpłaconych składek, Towarzystwo płaci gotówką **rubli 125.**

2) Polisa na wypadek śmierci o 20 rocznych składkach, wystawiona w wieku 37 lat.

Kapitał: Rs. 20,000. Suma uiszczonych składek, Rs. 14,332.

Umowa może być obecnie zerwaną i wartość polisy w gotówce wynosi: Rs. 20,676.

A zatem: za każde **100 rubli** wpłaconych składek, Towarzystwo płaci w gotowiźnie **rubli 144.**

3) Polisa na ubezpieczenie mięszane o 20 rocznych składkach, wystawiona w wieku 30 lat.

Kapitał: Rs. 10,000. Suma uiszczonych składek, Rs. 9,706.

Umowa jest rozwiązaną i Towarzystwo płaci gotówką Rs. 16,476.

A zatem: za każde **rubli 100** wpłaconych składek, Towarzystwo wypłaca w gotowiźnie **rubli 170.**

Zwrócić należy uwagę na tę okoliczność, że Towarzystwo przez cały ciąg lat 20-tu niosło ryzyko na wypadek śmierci za kapitał ubezpieczony.

Kapitał gwarancyjny w dniu 31-ym Grudnia 1891 roku

Rs. 265,748,783.61.

Specjalną gwarancję dla ubezpieczeń w Cesarstwie i Królestwie zawartych, stanowi fundusz rezerwowy, w Banku Państwa złożony i wynoszący w dniu 1-ym Października 1892 r.

Rs. 2,614,937.95.

Towarzystwo odpowiada za wypełnienie swych zobowiązań

CAŁYM SWOIM MAJĄTKIEM.

Osoby pragnące się zapoznać z rezultatami, jakie mogłyby osiągnąć przy zawarciu ubezpieczenia w ich obecnym wieku podług systemu uzbierania zysków, zechcą się zwrócić do PP. Agentów lub do Biura Oddziału Warszawskiego.

Dyrektor Oddziału Warszawskiego: ***K. RADKIEWICZ.***

938r **Warszawa, Plac Saski Nr 5.—WILNO, ulica Wielka.**

Prenumerata
Pism perjodycznych, krajowych i z-e granicznych na rok 1893,
w Księgarni i Składzie Nut,
E. WENDE i Spółka,
Krakowskie-Przedmieście № 9.
Katalogik bezpłatnie! 1499r

Syberyjskie
oryginalne drobne wyroby z kolorowych kamieni, nie drogo
na podarunki
Marszałkowska, róg Świętokrzyzkiej № 134, w Magaz. wyrobów z kamieni. 2047

FABRYKA LALEK
przy ul. Dzielnej № 37,
z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia sprzedaje lalki ubrane i bez ubrania szczegółowo **PO CENACH FABRYCZNYCH, również przyjmuje reperacje** —2015—

LICYTACJA.
1680R
Lombard Praga, przy ulicy Ząbkowskiej pod № 7, zawiadamia, że **Licytacja na fanty** nie prolongowane we właściwym czasie, **rozpocznie się dnia 1 (13) Grudnia** r. b. o godzinie 12 w południe.

SPRZEDAŻ PUBLICZNA

około 75,000 kilogramów

Masła Kakaowego

VAN HOUTEN,

odbędzie się we Wtorek, dnia 6-go Grudnia 1892 r o 11-ej przed południem punktualnie, przez agenta przysięgłego **G. Zigeler** w sali aukcyjnej „FRASCATI“ O. Z. Voorburgwal 304, w **Amsterdamie**. 1690R

WEESP (Holandja). **C. J. VAN HOUTEN & Zoon.**

WIELKI WYBÓR BIŻUTERJI

w najnowszych fasonach, ze sztucznemi brylantami (**direct z Paryża sprowadzane!**) poleca magazyn

MARJI DRASZ,

Nowosenatorska № 6.—**Ceny umiarkowane.**

Przyjmuje obstalunki i reparacje. 2028

Strzedz się podrabianych i naśladowanych.

Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i Departament Medyczny w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W.

Dla kaszlących i osłabionych
SŁODOWY EKSTRAKT i KARMELKI

z Miodu, Słodu i Ziół leczniczych, 1482R

Nagrodzone na wystawach hygieniczno-lekarskich w Warszawie, Krakowie, Lwowie i na Środkowo-Azjatyckiej w Moskwie.

Fabryki **„LELIWA“** w Warszawie

ulica Zgoda Nr 6.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych.

Zwracać uwagę na firmę na opakowaniach.

Prawdziwa

normalna Bielizna wełniana

Prof. D-ra JAEGERA,

jako to: **Koszule, Kalesony, Kaftaniki, Pończochy, Skarpetki,** hygieniczne **Pasy zdrowia, Kołdry etc.**

z fabryki ***jedynego*** koncesjonowanego fabrykanta w Państwie, ***nabywać można w Warszawie TYLKO*** w filji

JULIUSZA PANZERA,

Wierzbowa 1. 1590R

NOWO-OTWORZONY

Skład bardzo tanich **FIRANEK** E. Mireckiej, **Krucza 23, m. 13**

W WARSZAWIE. 1375r

WYBOROWE GATUNKI 1487R

KAWIORU ASTRACHAŃSKIEGO,

poleca tanio **Główny Skład, Niecała 2.**

NOWOŚCI WYDAWNICZE

KSIĘGARNI NAKŁADOWEJ S. LEWENTALA,

w Warszawie, Nowy-Świat Nr 41.

Jerzy Eliot. *Wybór powieści.* Tom pierwszy *Adam Bede,* w przekładzie Walerji Marrené. Rs. **1** kop. **50.**

— Tom drugi *Sceny z życia duchownych* w przekładzie Marji Obrębskiej. Rs. **1**

Esteja i Wlasta. *We czworo,* powieść Rs. **1**

Jeż Teodor Tomasz. *Uskoki,* powieść tom 2. Wydanie nowe. Rs. **2.**

Kraszewski J, I. Wybór pism. Oddział VIII. *Kartki z podróży,* ze wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego, stronic 942. Rs. **3,** z przesyłką pocztową Rs, **3** kop. **50.**

Marrené Walerja. *Dzieci szczęścia,* powieść. Rs. **1.**

Mosso Angelo, Profesor fizjologji w Turynie: *Znużenie,* w tłómaczeniu Maksymiljana Flauma. Rs. **1.**

Zagórski Włodzimierz. *O własnych skrzydłach,* powieść. Kop. **75.**

Bałucki Michał. *250,000,* powieść. Rs. **1** kop. **30.** *Z mętów społecznych* powieść i *Profesorka* obrazek z natury, tom jeden. Kop. **90.**

Esteja. *Fuga Bacha,* powieść. Rs. **1** k. **20.**

— *Za Oceanem,* powieść. Rs. **1** kop. **20,** Tejże autorki: *Kartki z życia kobiety.* powieść z 52 illustracjami Czesława Jankowskiego, na welinie. Rs. **2.**

Rutkowski Jan. *Pajęczyna,* zbiór nowel z 84 illustracjami Czesława Jankowskiego, na papierze welinowym. Wydanie ozdobne. Rs. **1** kop. **80.**

Zacharyasiewicz Jan. *Moje szczęście,* powieść. Rs. **1** kop. **20.**

Guyau M. *Wychowanie i dziedziczność.* przełożył *J. K. Potocki.* Rs. **1** kop. **25.**

Konar Alfred. *Przed ślubem.* Zbiór nowell str. 346. Rs. **1** kop. **20.**

Łętowski Juljan. *Na Bożym świecie,* nowelle i obrazki. Rs. **1.** *Robakiewicz,* nowelle i obrazki. Rs. **1.** *Rywale,* powieść Rs. **1.**

Dr. Ludwik Natanson. *Hygiena praktyczna,* w dwóch częściach. Rs. **3** kop. **50,** z przesyłką na prowincję Rs. **4.**

A. Wallace. *O cudach i nowoczesnym spirytyzmie,* z trzeciego wydania oryginału, przełożył *J. K. Potocki.* Rs. **1** kop. **35.**

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem. Przesyłka pocztowa wynosi po kop. 20 od każdego dzieła, przy którem cena prowincjonalna nie jest podaną. Nabywać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach. 1504r

---

ZDROWIE

Pismo miesięczne, poświęcone hygjenie publicznej i prywatnej,

pod redakcją ***J. POLAKA.***

Jedyny organ hygjeny krajowej i jedyne specjalne czasopismo sanitarne w języku polskim

Treść „Zdrowia” stanowią: artykuły cechy ogólno-hygienicznej, stosunki ludnościowe u nas i w innych krajach, stosunki meteorologiczne, epidemjologja, stan sanitarny miast: asenizacja, kanały i wodociągi, hygjena mieszkań, ogrody i place publiczne, kąpiele, zakłady dobroczynne, zdrojowiska i miejscowości klimatyczno-lecznicze, hygjena żywienia, wynalazki i przyrządy sanitarne, hygjena szkół, fabryk rzemiosł i t. d.

„Zdrowie” liczy obecnie ósmy rok istnienia. W tym czasie było nagradzane na wszystkich zjazdach lekarzy polskich (na ostatnim zjeździe w Krakowie, wielkim medalem srebrnym) oraz medalem złotym na wystawie hygienicznej w Paryżu.

WARUNKI PRENUMERATY:

	W Warszawie.	Na Prowincji i Cesarstwie,	Za granicą.
Rocznie	rs. 4	rs. 5 kop. —	6 flor. 10 m. 10 s. 14 fr.
Półrocznie	„ 2	„ 2 „ 50	3 „ 5 „ 5 „ 7 „

Cena pojedyńczego numeru 45 kop.

Prenumerować można w Redakcji i w księgarniach.

Adres Redakcji: Świętokrzyzka 25.

W Redakcji „Zdrowia” są do nabycia następujące książki:

B. Danielewicz. Ludność m. Warszawy w obrazach graficznych (dwanaście tablic graficznych litografowanych w kolorach). Cena kop. 30, z przesyłką k. 50.

J. Polak. Praktyka szczepienia ospy ochronnej. Cena kop. 75, z przes. k. 90.

J. Polak. O znaczeniu sztuki lekarskiej i o stanowisku lekarzy. Cena kop. 60, z przesyłką kop. 70.

J. Polak. „Kalendarz Lekarski” na rok 1893. Cena rs. 1 kop. 20, z przesyłką rs. 1 kop. 40 (wyszedł w Październiku r. b.

Soxhlet. Mleko dla dzieci i odżywianie ssawców, przeł. St. Prauss, (odb. ze „Zdrowia”) Cena kop. 10, z przesyłką kop. 15.

J. Kuniewicz. Jak zabezpieczyć rodzące od chorób połogowych. Cena kop. 15, z przesyłką kop. 20.

ZASADY HYGJENY

Prof. Flügg'ego.

(600 stron druku, z 2 tablicami kolorowanemi)

Cena rubli trzy kop. 50 wraz z przesyłką.

Z WYCIECZKI DO EGIPTU I PALESTYNY,

D-ra J. Polaka.

Wydanie ozdobne z 25 wielkiemi i pięknie wykonanemi rysunkami z fotografij robionych na miejscu. Na grubym welinie in 4 o. Cena jeden rubel. Prenumeratorzy „Zdrowia” nie ponoszą kosztów przesyłki

Można wypisywać za zaliczeniem pocztowem. 1664r

Prostytucja Potajemna w Paryżu

D-ra MARTINEAU,

przekład J. LUBECKIEGO.

Najznakomitsze i najciekawsze studjum z dziedziny nierządu pokątnego i strasznych jego klęsk dla osobników, rodziny i społeczeństwa. Obrazy upadku obyczajów nowego Babilonu. Badania nad powstawaniem prostytutek. Auto-bjografję ich. „Biedne lwice” kokotki, kochankowie bezimienni. Stręczyciele, ich działalność. Sklepy podejrzane i kryjówki. Stronnicy wolnej prostytucji. Prostytucja jako rzemiosło. Środki zaradcze. Nadzór. Oględziny etc., rs. 1.—We wszystkich księgarniach.—Skład główny Ogrodowa 17, mieszkanie 3. 1659r

---

Lekcyj Tańców

udzielam u siebie i po domach prywatnych i pensjach, w oddzielnych godzinach dla dzieci. Ul. **Elektoralna 53. W. PUCHALSKI,** 1997

SKŁAD WATY
i Przędzy bawełnianej

wszystkich firm Moskiewskich

D. A. Soskina,

Warszawa, Nalewki № 13. 1952

REDDAWAY'A
KAUCZUKOLEUM
(Płótno olejne gumowane.)

NAJPIĘKNIEJSZE DESENIE.

Trwałe, praktyczne, hygieniczne i bezwarunkowo nieprzemakalne

PRZYKRYCIE PODŁÓG.
CHODNIKI i DYWANY.

Główny reprezentant

Wm. E. PUPPE,

Senatorska № 24, w Warszawie.

Sprzedaż detaliczna we wszystkich główniejszych magazynach wyrobów gumowych i składach obić i t. d. 1096

Codzienna licytacja
w Bławatnym Magazynie
na Krakowskiem-Przedmieściu № 29.

Obrazów wielki zbiór do sprzedania, posiada

Warszawska Sala Licytacyjna

(Marszałkowska 152),

bez podpisów 96 sztuk, z podpisami malarzy: Berkowska, Rozen, Lasocki, Perle, Szyndler, Zalewski, Moniuszko, Poświkowa, Piwarski, Daszkiewicz, Urbański, Pochwalski, Alchimowicz, Wesiołowski, Pilatti, Zarzycki, Van-Loo, Lampi (syn), Burgenion, Smuglewicz, sztuk 57.

Sala otrzymała w komis wielką ilość porcelany Saskiej, Staro-Russkiej, Chińskiej i Japońskiej; figurki, lampy, talerze, półmiski, patery i t. p.

Oprócz tego Sala posiada: meble nowe i używane, dywany duże i inne rzeczy.

Sala otwarta od 8-ej rano do godziny 8-ej wieczór. 1661r

Zakład Wyrobów Fótrzanych
Ferdynanda Himmll
Krakowskie-Przedmieście № 40,
naprzeciw Saskiego placu.

Poleca garnitury futrzane oraz inne wyroby, po cenach zniżonych.

Przyjmuje obstalunki, przerabiania etc.

Pracownie wierzchów do futer przy zakładzie.

B. **Okazja** taniego kupna futer pizmowce z obłożeniem nurków oraz jonaty z obłożeniem skunksów nowych. 2024

Reprezentacja i Główny Skład
RUSSKO-FRANCUZKIEGO
Towarzystwa Akcyjnego „PROWODNIK",

KALOSZE GUMOWE
LINOLEUM
(dywany i chodniki korkowe)

Techniczne, Chirurgiczne i inne WYROBY GUMOWE.

Braunstein & Meisel,
SENATORSKA 22 (róg Bielańskiej). 1493R

Specjalna Fabryka Pończoch

Wysyłka na prowincję.

Zupełna Wyprzedaż GORSETÓW

Ś-to Krzyżka 11.

Największy wybór wszelkich trykotarzy

specjalność

Jersey i Żakiety

WYPRZEDAŻ

wysortowanych towarów po cenach zniżonych.

Ś-to Krzyżka 11.

G. HAEHLE

Pasy ochronne. Spodnie ubrania dla dam, panów, dzieci i ubrania do gimnastyki i t. p.

S-to Krzyżka 11.

Kamizelki myśliwskie, pończochy, skarpetki i rękawiczki.

Obstalunki wykonywają się w jak najkrótszym czasie. 1537R

Ś-to Krzyżka 11.

„Żądać Koniak „Impérial"

NATURALNY
COGNAC
z winogron KRYMSKICH fabryki
„IMPERIAL"
w Warszawie, Śliska 35,
odznaczony medalami na Wystawie w Warszawie i Brukselli 1891 r., za czystość produktu.

Analizy prof. Milicera, D-ra Nenckiego i D-ra Zawadzkiego, utwierdzają, że Koniak „Impérial," jest wyrobem z czystego wina i niczem się nie różni od dobrych francuzkich Koniaków, a zatem zalecany być może chorym, rekonwalescentom i koneserom, jako zdrowy i wyborny napój.

Sprzedaż detaliczna we wszystkich znaczniejszych Handlach Win i Towarów Kolonjalnych i w sklepach Stow. Merkury w Warszawie i Królestwie.

Hurtowa od 3 wiader, w Kantorze fabrycznym. 1227r

Upraszamy o żądanie prób.

Fabryka Torebek fantazyjnych
Jermułowicza i Bergmana
w Sosnowicach,

Poleca: torebki pargaminowe i kancelaryjne z fantazją, w różnych kolorach i deseniach, z podszewką i bez, także specjalne do cukrów deserowych, kawy, herbaty. kakao, bakalji i śledzi, jak również do kapeluszy, koszul, krawatów etc. etc.

Fabryka posiada zawsze na składzie wielki wybór efektownych papierów fantazyjnych do opakowania Cukrów, Win, Perfum, Galanterji i t. d., jak również Serwetki fantazyjne i japońskie dla pp. Restauratorów i Cukierników.

Próby franco i gratis. 1056R

Upraszamy o żądanie prób.

2043

„MAGASIN FRANÇAIS"
róg Krak.-Przedmieścia i Trębackiej (dom dawnej Poczty),
Wyprzedaż Ubiorów mezkich i dziecinnych
z potrąceniem od 20 do 30%, zaczynając od 1-go do 25-go Grudnia 1892 r.

Zimowe palta na wacie	dawniej od rs. 18 do 45,	teraz od 14 do 35.
Jesienne „ na flanelowej podsz.	dawniej od rs. 17 do 40,	teraz od 14 do 30.
Meksykanki „ „ „	dawniej od rs. 17 do 40,	teraz od 14 do 30.
Zimowe ubranie marynarkowe	dawniej od rs. 17 do 50,	teraz od 14 do 40.
„ „ żakietowe	dawniej od rs. 21 do 50,	teraz od 17 do 40.
„ „ surdutowe	dawniej od rs. 28 do 45,	teraz od 23 do 36.
„ spodnie	dawniej od rs. 4.50 do 15,	teraz od 3.50 do 11.
Szlafroki	dawniej od rs. 16 do 40,	teraz od 12 do 30.
Czarne garnitury wizytowe	dawniej od rs. 28 do 52,	teraz od 23 do 42.
Tużurki kamgarowe z kamizelkami	dawniej od rs. 24 do 40,	teraz od 20 do 32.
Żakiety „ „	dawniej od rs. 20 do 36,	teraz od 16 do 28.
Mundury studenckie ze spodniami	dawniej od rs. 24 do 26,	teraz od 19 do 21.
Uczniowskie bluzy „ „	dawniej od rs. 9.50 do 14,	teraz od 7.50 do 11.
Bluzy austrjackie	dawniej od rs. 7.50 do 13,	teraz od 6 do 10.
Studenckie palta	dawniej od rs. 30 do 32,	teraz od 25 do 27.
Kurtki zimowe na futrze	dawniej od rs. 22 do 24,	teraz od 18 do 20.

BRACIA LESSER,
RYMARSKA 12.
Wielka Wyprzedaż Przedświąteczna

różnych towarów galanteryjnych i praktycznych do użytku domowego.—Oprócz powyższych artykułów polecamy

NOWY ODDZIAŁ,

zaopatrzony w świeży transport najnowszych towarów galanteryjnych Paryzkich i Wiedeńskich w wielkim wyborze, po cenach bardzo nizkich, a mianowicie:

Lampy, Nessesery, Kandelabry, Żyrandole, Żardynierki, Wazony, Wachlarze, Patery, Fajanse, Majoliki, Stoliki Vernis-Martin Styl Ludwika XV, **Stoliki „laque de Chine"** oraz inne fantazyjne.

Wyroby skórzane wykwintne, **Pudła** do rękawiczek i chustek bardzo eleganckie. 1682r

Magazyn otwarty codziennie,—w Niedzielę od południa.

„LA MÉNAGÈRE"
Hurtowy Skład Sprzętów gosp. i Naczyń kuchennych
ADAMA KEMPIŃSKIEGO,
Senatorska 22, róg Bielańskiej.

Po przeniesieniu i rozszerzeniu (w 5-ciu salonach) na I-m piętrze, otworzył następujące oddziały:

Oddział I. Wanny zwyczajne i z piecykami, zycbady, fusbady, prysznice, umywalnie.
Klozety do pudru, wody i t. d.

Oddział II. Naczynia kuchenne emal., miedziane, cynowe i t. d.

Oddział III. Lodownie, lodówki, meble i statki kuchenne drewniane.

Oddział IV. Meble żelazne.

Oddział V. Wyżymaczki oryg. Empiré, pralnie, żelazka do prasowania i t. d.

Oddział VI. Samowary, wyroby platerowane, Tace i t. d.

Sprzedaż po cenach ściśle **hurtowych.**—Wybór wielki. 1585r

Stałą zasadą firmy jest, sprzedawać dużo z UMIARKOWANYM ZYSKIEM.

Główny Skład Jarosławskich i Kostromskich Płócien,
Moskiewski Magazyn, Bielańska 7.
WYPRZEDAŻ!!!
RÓŻNYCH WYSORTOWANYCH TOWARÓW

Płótna, Bielizna stołowa biała i kolorowa, **Ręczniki, Chustki** do nosa, **Serwety** jutowe, **Kołdry i Chustki** bajowe, **Kapy** pikowe, **Barchan** biały i kolorowy, **Kaftaniki, Kalesony, Pończochy i Skarpetki** wełniane i bawełniane, **Webki, Madapolamy, Kreasy, Dymki, Bryljantyna, Wiktorja.**

Partja Haftów Szwajcarskich i krajowych.

Różne resztki płótna i wyrobów bawełnianych.

Z powodu nadchodzących świąt, towary nie wysortowane sprzedają się po cenach znacznie zniżonych.

Cenniki i próbki franco i gratis.—Obstalunki za zaliczeniem pocztą i kolejami. 2000

LEKARZ

potrzebny jest na prowincję. Wiadomość St. Berestowica Polesskiej Drogi, u aptekarza w miasteczku **Wielaa Berestowica: gubernji Grodzieńskiej.** 2033

Na posadę do Rossji,

potrzebnym jest subjekt, rutynowany kupiec, chrześcjanin, do zarządu samodzielnego filją. Pierwszeństwo mają obeznani z branżą wyrobów platerowanych.—Zapewniając ścisłą dyskrecję uprasza się reflektantów o złożenie oferty pod **„Subjekt do Rossji" w Warszawskiem Biurze Ogłoszeń, Wierzbowa 8.** 2018

SZKOŁA TAŃCÓW
Wincentego Słowackiego, 2045

Artysty baletu Teatrów Rządowych Warszawskich,

dla osób dorosłych, oddzielnie dla uczniów i uczennic zakładów naukowych i dzieci, a także udzielam lekcję po pensjach i domach prywatnych. **Nowy Świat №32, mieszk. 9.**

Nauka i wychowanie.

Angielka dyplomowana, lekcje 3 razy tygodniowo, 5 rs. miesięcznie u siebie. Włodzimierska 2—5. 3902r

Adres. Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 3903r

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 3748r

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała № 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. Pensjonarki przyjmują się. Filja: Łódź, Zielona 5. 36413

Adeli Mieszkowskiej szkoła froeblowska. Leszno № 42. 39144

Angielskiego języka z konwersacją udziela rodowita angielka z upoważnieniem władzy. Marszałkowska 120—8. 37959

A. Poprawia charakter pisma w krótkim czasie kaligraf, Mikołaj Friedmann. Zgoda 7, od 4-ej do 8-ej. 39685

Adres: Francuzki świeżo przybyłe do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga 6, parter. 3935r

Angielska metoda Reussnera dla samouków z wymową, kopiejek 75. Niemiecka metoda kurs niższy kop. 60. Kurs wyższy rs. 1 kop. 60. Komplet (oba kursy) rs. 2. Elementarze: polsko-niemiecki lub russko-niemiecki z 14 wzorkami pisma i 200 obrazkami 35, 20, 10 kop.; polski z 20 wzorkami pisma, rysunków i obrazkami (340 figur) po 25, 15, 4 kop. Dopłata po 20 kop. do rubla na pocztę. Skład u autora (Reussnera), Marszałkowska 142, Warszawa. 33374

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 39180

Dziewczynka lat 8 do nauki, z całem utrzymaniem, nie wyłączając świąt i wakacji, kto przyjmie za opłatą rs. 12 miesięcznie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Dziewczynka." 39718

Francuzka z dyplomem, poszukuje lekcyj. Oferty składać pod lit E. C. w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 3936r

Francuzka poszukuje lekcyj, konwersacyj. Solna 18, m. 1. 3901r

Francuzka dyplomowana poszukuje lekcyj. Śliska 6, m. 4. 38702

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 39728

Na cytrze udzielam lekcyj metodą ułatwioną, Bolesław Kowalski. Jasna № 6, zastać można od 4—6. 39742

Nauczycielka wyższa, przygotowywa do gimnazjum. Nowy-Świat 21, sklep p. Tarnowskich. 36983

Nauczycielka pianistka, która ukończyła konserwatorjum warszawskie, osoba wykształcona, posiadająca język francuzki, poszukuje posady na prowincji lub w Warszawie, Adres: gubernia Kaliska Sompolno, Bukowska. 39786

Nauczycielka muzyki, przedmiotów, przyjmie lekcje za obiady. Oferty przyjmuje Kurjer „Halina." 39676

Nauczycielka z wyższym patentem, gruntowną znajomością języka francuzkiego poszukuje lekcyj. Oferty: „Jadwiga" przyjmuje kantor Kurjera. 39537

Nauczycielka z wyższym patentem, z rodziny francuzkiej, udziela lekcyj języka francuzkiego z konwersacją, również arytmetyki i innych przedmiotów. Żórawia 21, mieszkania 21. 39429

Osoba wiekowa, znająca dobrze język niemiecki, pragnie udzielać konwersacji. A. J. Piwna 13, w mydlarni. 3891r

Potrzebny korepetytor na wieś, lub tutaj na godziny Graniczna 10, m. 4. 39755

Potrzebna nauczycielka muzyki na godziny. Wiadomość: Wilcza 24, m. 5. 39733

Potrzebny student na wyjazd, do przygotowania chłopców do gim. filolog. Oferty przyjmuje zaraz hotel Saski № 61 od 9—10 zrana. 39665

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj ze obiady. Nowe-Miasto № 23, m. 12. 3910r

Student russki, 4-go kursu, poszukuje lekcyj. Warecka 10, m. 13. 39150

Student uniwersytetu potrzebny dla przygotowania chłopczyka do gimnazjum realnego, za mieszkanie. Wiadomość: hotel Saski w restauracji. 39598

Student udziela lekcyj. Gruntownie matematyka, języki. Bielańska 6, stróż wskaże. 38914

Student 3-go kursu matematyki, z dobrym niemieckim, poszukuje lekcyj lub korepetycyj, przygotowuje do egzaminów, nn świadectwa nauczycielskie i wojskowe. Wspólna 32—1. 3893r

Student izraelita, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj. Sienna 25—20. 39761

Student poszukuje lekcyj lub korepetycyj, przygotowuje do gimnazjum. Niecała 10—15. 39740

Uczennica wyższego kursu konserwatorjum, udziela muzyki, grywa na cztery ręce na własnym fortepianie. Oferty przyjmuje Kurjer dla „H. S." 39284

Wykwalifikowana nauczycielka polskiego, francuzkiego i przedmiotów, ma jeszcze godzinę wolną od 7-mej po obiedzie Wielka 33, m. 29. 39741

Zakład freblowski Janiny Motylińskiej, Krucza 18, przyjmuje dzieci od lat 3. 39368

Doniesienia osobiste.

Dla Wdowca lat 50 list na poczcie.—38928. 39747

Kawaler lat 27, katolik, właściciel domu bez długów, poszukuje żony, panny, średnio wykształconej; posag może być zabezpieczony. Oferty osób interesowanych, rodziców lub opiekunów proszę nadsyłać Warszawa poste-restante K. 9. O wysłaniu proszę zawiadomić w Kurjerze. 39227

List dla Siòstr wysłany. 39668

Obywatel ziemski, młody, zdrów, poszukuje żony młodej, ładnej, miłej; posag około 15,000 potrzebny do spłacenia rodziny na majątku włók 25. Adres: Pomiechówek, przystanek drogi nadwiślańskiej, „Agronom." 39349

Wdowiec lat 50, dzierżawca folwarku, zamieszkały w bliskości Warszawy, poszukuje żony, panny lub wdowy w starszym wieku, z posagiem od 3,000 do 5,000 rubli. Oferty proszę składać poste-restante Warszawa pod lit. J. A. 39256

Wdowa w młodym wieku, bezdzietna, prawego charakteru, mająca utrzymanie życzy sobie tą już upowszechnioną drogą poznać w celu matrymonjalnym człowieka bardzo inteligentnego, przystojnego (aby nie łysego), zajmującego pewne stsanowisko w społeczeństwie, w wieku do lat 40, z uczciwem nazwiskiem. Tylko na oferty poważne będą odpowiedzi, które proszę składać poste-rest. Warszawa pod signum „Poważna № 6." 39281

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bezpłatnie podejmę się prowadzenia wieczorami korespondencji niemieckiej dla wprawy. Oferty sub „Bezpłatnie" w kantorze Kurjera. 39630

Bona niemka z szyciem poszukuje miejsca. Widok 24, m. 18. 39769

Buchalterka - korespondentka w niemieckim, francuskim, polskim, ze świadectwami i rekomendacją, poszukuje posady. Królewska 37, m. 8, od 10—12-ej. 37737

Izraelitka inteligentna, przyjemnej powierzchowności, trzydzieści kilka lat licząca, biegła w języku polskim, niemieckim i nieco francuskim, przyjmie miejsce jako wychowawczyni, rządczyni lub lektorka. Wiadomość w biurze stręczeń M. Mikulskiej w Krakowie, ul. Gołębia l. 16. 38714

Konwersacja francuzka, angielska, korepetycje muzyki. Jerozolimska 54, m. 7. 39694

Młody człowiek, ładnie piszący, poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych. Oferty pod „Pisarz" przyjmuje Kurjer Warszawski. 39713

Młoda osoba, znająca gruntownie język niemiecki i rachunkowość, posiadająca kaucję i poważną rekomendację, poszukuje miejsca kasjerki, sklepowej lub do wyręczenia pani domu. Wiadomość Nowy Świat № 68, w sklepie cukierniczym p. Łapińskiego. 39185

Małżeństwo bezdzietne poszukuje zajęcia, lokaj i kucharka. Wróbla № 8, u stróża. 39470

Niemka muzykalna z francuskim, polskim, konwersacją niemiecką, szuka demi-place z utrzymaniem, mieszkaniem. Ul. Chmielna 20, m. 10. 39656

Osoba wykształcona, niemłoda (russka), znająca języki francuski i niemiecki, poszukuje zajęcia jako towarzyszka, lektorka, korespondentka lub do dzieci, gospodyni, magazynierki. Oferty listowne: ul. Marszałkowska d. 114, m. 24. 39782

Przyjmuję do przepisywania w polskim, russkim i francuskim języku. Pismo ładne i czytelne. Widok 1—30. 3926r

Ogrodnik znający doskonale hodowlę drzew owocowych i ozdobnych, warzywo w inspekcie i gruncie, hodowlę ananasów, roślin kwiatowych pod szkłem i w gruncie, a także wszelkie roboty należące do ogrodnictwa wykonywam jaknajdokładniej. Łaskawi pp. zechcą oferty nadsyłać od Nowego Roku: Łucka № 4, u W-go p. Grabińskiego, Mizeru. 39707

Poszukuję szycia w domu prywatnym zamożnym na przychodnią. Bednarska 7, mieszkania 35. 39697

Pracownik poważnej firmy chce prowadzić wieczorem książki buchalteryjne. Oferty „Ludwikowi" proszę zostawiać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 3905r

Prowizor lat 34 poszukuje zarządztwa apteki w Cesarstwie lub Królestwie w każdym czasie; wiadomość Skierniewice Strzelbicki, ulica Wodna, dom Malinowskiej. 39252

Rs. 300 i więcej za wyrobienie odpowiedniej posady zdolnemu korespondentowi i buchalterowi. Opinje domów znacznych. Oferty przyjmuje Kurjer „Korespondent." 38724

Uczeń składu aptecznego, odbywszy już praktykę w przeciągu roku i 3 miesięcy, z dobrej rodziny, poszukuje zajęcia. Adres: Ząbkowska № 8, mieszk. 20. 39548

Uczeń aptekarski z dwuletnią praktyką poszukuje miejsca w Waszawie zaraz. Leszno 7, Groszkowski, od 3 do 5-ej. 39716

Wdowa po urzędniku policyjnym, znająca przepisy i mająca upoważnienie władzy, poszukuje zarządu domem lub prowadzenia meldunków. Marszałkowska № 150, m. 10.— Zastać można rano do 10-ej lub wieczorem po godzinie 8-ej. 3909r

Zdolny rysownik, znający dobrze język niemiecki, który pracował przez dłuższy czas w wielkich fabrykach, poszukuje odpowiedniej posady w Warszawie lub na prowincji. Łaskawe oferty sub „Rysownik" w kantorze Kurjera Warsz. 39433

Zajmując się lat kilkanaście administracją domów, poszukuję odpowiedniego zajęcia, mogę dać poręczenie na kilka tysięcy rubli.— Oferty poste-restante „Zet." 39771

b) Zaofiarowane.

Bony cudzoziemki z debremi rekomendacjami umieszcza kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6. 3899r

Chłopiec potrzebny. „Pierwsza Warszawska Konkurencja", Nowy-Świat 33. 39760

Dziewczynki 15-letnie, zręczne, potrzebne. Świętokrzyzka № 3, m. 10. 39678

Doświadczona niańka, lub bona do 3-letniego chłopczyka, potrzebna na wyjazd na wieś, za Wilno. Wiadomość codzień od 11-ej do 1-ej, ul. Krucza № 34, m. 7. 39332

Krawcowa uzdolniona potrzebna, dom prywatny. Złota 46—15, do 11-ej. 39750

Kobieta potrzebna do posługi za mieszkanie. Świętokrzyzka № 7, mieszk. 22. 39768

Lekarz potrzebny zaraz do miasta z 3-tysięczną ludnością. Wiadomość w Warszawie, Warecka № 9, W-na Pniewska lub u właścicielki apteki w Lipsku (gub. radomska). 39681

Ogrodnik ze świadectwami, odpowiedzialny, na warunkach dzierżawy potrzebny do ogrodu owocowo-warzywnego w gub. piotrkowskiej. Wiadomość: ulica Bednarska № 7, m. 4. 39444

Potrzebne zdolne maszynistki do bielizny. Chmielna № 72, m. 34. 39490

Panny podręczne i uczennice potrzebne są do fabryki kwiatów. Ulica Freta (Szeroka) № 1, drugie piętro, mieszkania 11. 3892r

Potrzebne panny do kwiatów. Nowomiejska № 16, m. 20. 39651

Potrzebna uzdolniona maszynistka do koszul mezkich. Świętokrzyska № 5, mieszkania 7. 39595

Potrzebna francuzka znająca język niemiecki lub russki do trojga dzieci p. 3—8, żądane dobre świadectwa. Wiadomość: Marszałkowska № 97, m. 3. 39463

Potrzebna jest na wieś gospodyni znająca się gruntownie na gospodarstwie wiejskiem, przyrządzaniu wszelkich zapasów i zarządzie. Świadectwa wymagalne. Wiadomość Piękna 6. 39451

Potrzebny ogrodnik-dzierżawca. Wiadomość: Żórawia 21—4. 39195

Potrzebny jest uczeń aptekarski z roczną praktyką na prowincję do apteki centralnej. Wiadomość w szkole rzemiosł, Krakowskie-Przedmieście № 17. 38533

Panny podręczne i uczennice potrzebne zaraz do fabryki kwiatów Marji Fitkał, Świętojerska 18. 39210

Potrzebny jest młody człowiek z uzdolnieniem techniczno-budowlanem. Leszno 20, mieszk. 2. 39225

Potrzebne prasowaczki do drobiazgów. Bednarska № 24, m. 19. 39125

Potrzebny uczeń do apteki na prowincję.— Wiadomość: K. Engelhardt, w Mszczonowie. 39702

Potrzebna na wyjazd panna do staników.— Krucza domu № 38, mieszk. 6. 39688

Potrzebne panny zdatne, podręczne i do nauki do krawiecczyzny. Ulica Pańska № 68, m. 18. 39723

Potrzebna francuzka na demi-place. Wiadomość: ulica Niecała 8, fabryka piór Gliwic. 39735

Potrzebne maszynistki i dziurkarki do bielizny. Leszno 47, m. 5. 39738

Panna uzdolniona do krawiecczyzny potrzebna do domu prywatnego. Także do sprzedania mundurek i czapka dla ucznia lat 11 gimnazjum klasycznego. Praga, Brzeska № 21, m. 29, do godziny 2-ej po południu. 39748

Poszukuje się prowizora do apteki na prowincję zaraz. Wiadomość: Marszałkowska 73, m. 4, od 3 do 6-ej. 39423

Rządcy z kaucją, kawalera, poszukuję zaraz na wieś. Królewska № 29, m. 18, od 3 do 5-ej po południu. 39506

Rękawicznika krajacza zdolnego poszukuję na wyjazd za dobre wynagrodzenie, a nadto mieszkanie i herbatę. Oferty przyjmuje Kurjer „Korzystać." 39666

Ślusarz obznajmiony ze sznytową robotą potrzebny zaraz do fabryki przy ul. Pawiej № 30. 39359

Uczeń potrzebny. Sklep kolonjalny, Świętojerska 18. 39722

Uczniów potrzebuje handel win, towarów kolonjalnych. Marszałkowska 86. Obeznanym pierwszeństwo. 3933r

Zaraz potrzebna bona francuzka za życie i dopłatę podług umowy. Bracka 6, mieszkania 5. 39500

Kupno i sprzedaż.

A) **Skład** i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka № 20, nie uciekając się do żadnych fikcyjnych wyprzedaży, ogłaszanych dla najrozmaitszych powodów z towarami wybrakowanemi, poleca swoje wyborowe towary nie wybrakowane po cenach jak zwykle najniższych, a mianowicie: 35359

A) **Talerze** granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, zupełnie nowe, tuzin po rs. 1.80. 35359

A) **Talerze** fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin. 35359

A) **Szklanki** do herbaty po 75 kop., rs. 1, rubel 20, rubel 35 za tuzin. 35359

A) **Doniczki** do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50. 35359

A) **Garnitury** na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50. 35359

A) **Serwisy** do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6. 35359

A) **Serwisy** stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 115 przedmiotów (oprócz spodków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16. 35359

A) **Serwisy** porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 116 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25. 35359

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5, kupuje książki, obrazy, sztychy, porcelanę, bronzy, meble, materje, dywany, srebra, bižuterje, numizmaty, medale, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze, oraz przyjmuje do sprzedania w komis. 29339

A) **Rajczak**, ulica Miodowa 12, najtaniej sprzedaje materjały piśmienne. Prenumerata pism. 39637

Albumy mód sezonowych dostać można po 40, 60, 150, 275 kopiejek. Rafalski, Kotzebue № 4. 39540

A) **Bardzo** tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2 kop. 80, ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 39422

Chcę kupić pianino w cenie stu kilkudziesięciu rubli. Miodowa 6, m. 1. 39739

Cygara fabryki „Imperial" wyprzedają się przy nie mniej 100-sztukowej ilości, z ustępstwem rabatu. Nowy-Świat 36, mieszkania 9. 39674

Do sprzedania nowy kożuch suknem kryty. Cena przystępna. Żelazna 28, mieszkania 3. 3864r

Do sprzedania kareta potrójna fabryki Romanowskiego, lando skórzane i faeton. Nowy-Świat № 25. Wiadomość w kantorze powozów. 39438

Do makaronu form mało używanych chcę kupić. Oferty: Warszawskie Biuro Ogłoszeń, Wierzbówa 8, pod „Makaron". 39379

Do sprzedania salopa, podbita pięknemi lisami, mało używana. Od godz. 2—4. Mazowiecka 10—12. 39278

Dywany angielskie, perskie, krajowe, serwety, chodniki, firanki, portjery, kołdry, dery, wielki wybór obić meblowych, najtaniej sprzedaje fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 3382r

Do sprzedania fortepian w dobrym stanie, bilard, bufety, stoły, krzesła, miedź kuchenna, plater, szkło, lustro, zegary, obrazy.— Żelazna 89, w restauracji. 39065

Do sprzedania książki francuskie, arcydzieła literatury powszechnej, po 10 kopiejek tom, dzienniki ilustrowane, nuty na fortepian i do śpiewu. Bielańska, hotel Paryski № 50, od 11 do 2-ej po południu. 39671

Do sprzedania mopsy po 75 kopiejek. Ul. Żórawia № 27, m. 11. 39669

Do sprzedania skrzypce. Żórawia № 12, m. 14. 39664

Dobra okazja do nabycia ładnych prawdziwych turkusów tanio. Świętokrzyzka № 7, m. 22, od 2 do 6-ej. 39764

Do sprzedania kołnierz z kamczackich bobrów. Wiadomość: Krucza 5, m. 17. 39745

Fortepian Kralla dobry oraz kredens jesionowy o 3-ch przedziałach sprzedam. Chmielna 54—11. 39708

Fortepiany, pianino prawie nowe od 180 do 400. Bielańska 5, Granke. 39773

Futro męzkie algierka oposy siwe do sprzedania. Złota 7/9, mieszk. 66, w bramie. 3924r

Futro oposy żółte tanio sprzedam z powodu otrzymania posady rządowej. Świętojerska 13, m. 6. 3928r

Futro szopy 85 rs., szafa 10, stół 5. Leszno № 48. 39560

Fortepian krótki za rs. 25 do sprzedania.— Podwale № 38, m. 10. 39689

Futro szopy algierka w dobrym stanie i kołnierz bobrowy damski jest do sprzedania w magazynie ubiorów męzkich K. Popielewskiego, Elektoralna № 10. 39574

Futro niedźwiedzie nowe, piękne i maszyna galwaniczna do sprzedania. Marszałkowska 35, mieszkania 5. 39557

Fortepian mało używany do sprzedania.— Chmielna 19, m. 5. 39453

Fortepiany Małeckiego nowe sprzedaję i wynajmuję. Goszczyński, ul. Nowy-Świat № 4. 38755

Fortepian fabryki Seidlera do sprzedania.— Leszno 83, mieszkania 4. 37892

Fortepian Hofera do sprzedania za 90 rs.— Karmelicka 22, w szkole. 39194

Futro damskie rotunda do sprzedania. Plac św. Aleksandra № 14, w dystrybucji. 39466

Futro męzkie podbite niedźwiedziami do sprzedania. Złota 63—13. 39676

Jest do sprzedania wanna duża miedziana.— Królewska 23. Wiadomość u stróża. 39573

Jabłka, mak i cebula z Olganowa nadeszły do sprzedania. Bednarska № 26, wiadomość u stróża. Krakowskie-Przedmieście № 42, mieszkania 3. 39677

Jest do sprzedania fortepian. Marszałkowska 32, m. 2. 39687

Kupuję, sprzedaję, zamieniam wszelkich systemów maszyny do szycia. Dzika 20, mieszkania 34, Ignacy Tagszejn. 39261

Kupuję pianina, fortepiany, Królewska 3, Tarnowski. 37993

Kilkadziesiąt butelek soków owocowych do sprzedania tanio. Solna 10, sklep spożywczy. 39425

Konie, lando, faeton, wolant na gumach sprzedam. Włodzimierska 14. 38639

Kto urządza kompletne mieszkania na rozpłaty miesięczne, zechce złożyć adres pod „Urządzenia" w kantorze Kurjera. 39659

Kasy ogniotrwałe alarmujące z zegarowym przyrządem, jedynie wyrabia Sikorski. Ceny niskie. Marszałkowska 125. 34412

Lód tanio do sprzedania. Wiadomość: Mazowiecka 14, od 9—11-ej zrana. 39437

Lando, faeton na gumach, amerykan i pianino sprzedam lub odnajmę. Jerozolimska № 65. 38801

Lankastrówka dobra za 17 rs. i szopy męzkie duże w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Leszno 6, magazyn Janiszewskiej. 39479

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 39103

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 39623

Meble sprzedaje się rozmaitego rodzaju na wypłaty miesięczne. Ceny niskie. Nowy-Świat № 1. 37022

Meble używane do sprzedania: otomana wielka i dwa fotele, stolik orzechowy kozetowy, szafa orzechowa o 3-ch drzwiach, kozeta wykręcana pokryta welwetem, żardinierka, taboret na śrubie, stół kozetowy ozdobny, umywalka żelazna, 2 krzesła gięte. Marszałkowska 114, w pokojach kawalerskich, u szwajcara Stanisława. 3925r

Maszyny do wszelkiego szycia nowe i używane najtaniej sprzedaje z gwarancją skład maszyn, Dzika 20, mieszkania 34, pod firmą Ignacy Tagszejn. 39681

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy lustra i inne, za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszk. 13, w bramie na lewo. 39749

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biurka, komody, łóżka, lustra i inne, niepraktykowanie niskie ceny. Krakow.-Przedmieście 10, m. 6. 39772

Maszyna Singera nowa rs. 33 oraz używana rs. 18, Whelera-Wilsona 10—16, w zakładzie reparacji maszyn do szycia, Nowy-Świat 61. 39779

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 39513

Na raty tygodniowe po 50 kop., Elektoralna 47, Olszowski, wszystkie przedmioty gospodarstwa domowego. 39392

Nuty za pół ceny, najświeższe nowości paryskie, wiedeńskie i londyńskie, przeważnie tańce, są do nabycia nawet pojedyńczo. Marszałkowska 116, róg Złotej, mieszkania 5, od 3—5-ej po południu. 39507

Obrazy olejne stare, „Bibljoteka Warszawska" i inne; narzędzia miernicze do sprzedania. Wilcza 64—1. 38454

Otomana dobrze zrobiona, włosem wysłana, niedrogo do sprzedania. Elektoralna 23, m. 19. 39765

Otomanę lepszej roboty sprzedam tanio.— Krakowskie-Przedmieście 20, m. 11. 39752

Poszukuje się pary koni maści gniadej lub karej, zdatnych do jazdy powozowej. Wiadomość udzielać do szwajcara, ulica Elektoralna 5. 39732

Palto podbite małpami, fortepian używany sprzedaję. Trębacka 3, magazyn garderoby. 39641

Piec duży meidingerowski do sprzedania.— Krakowskie-Przedmieście 50, m. 16. 39613

Potrzebny fortepian mało używany z dobrej fabryki. Proszę składać oferty w kantorze Kurjera pod wyrazem „Fortepian." 39699

Pianino piękne. Elektoralna 51, mieszk. 3, od 9 do 2-ej. 39675

Szafa dębowa urzędowej roboty, krzesła, lustra w czarnych ramach, konsola machoniowa, zegary, porcelana, futro damskie lisami podbite, mało używane, do sprzedania. Nowy-Świat 28, u stróża. 3871r

Sanki pojedyńcze i parokonne. Cena niska. Wiadomość u stróża, ul. Śliska № 36. 39686

Szuba na puchu adamaszkiem kryta, płaszczyk i kaftanik aksamitny są do sprzedania u krawcowej Kozłowskiej, Oboźna 8. 39599

Tanio fortepian 150, tremo, meble, futro, ubranie męzkie, obraz Verneta. Bagno 2—7, od 12-ej. 39246

Toaleta orzechowa używana rs. 16. Krakowskie-Przedmieście 24, m. 4. 39683

W zakładzie stolarskim Tarnowskiego jest do sprzedania garnitur czarny utrechtem kryty i różne meble. Przyjmują się obstalunki na roboty stolarskie i tapicerskie. Krakowskie-Przedmieście № 44. 39314

Wschodnie pluszowe portjery i angielskie kije dziesięć rubli, łóżka stylowe ozdobne czterdzieści rubli nowe. Wspólna 38, mieszkania 7. 39730

Z powodu wyjazdu są do sprzedania kwiaty i liście na tuziny, płaszcz i szafka oszklona. Wiadomość w magazynie mód, Nowy-Świat № 70, od godz. 10 do 1-ej. Także może być wynajęta jedna szafa na kwiaty. 39446

Interesa handl. i majątk.

Apteka w osadzie Lubień, obrót roczny rs. 2,400, do sprzedania. Wiadomość u M. Trojanowskiego w Lubieniu, przez st. dr. żel. warsz.-bydg. Ostrowy. 39520

Apteka do sprzedania, obrót roczny rs. tysiąc. Wiadomość u Niezabitowskiego w Daleszycach przez Kielce. 39445

Bufety kolejowe mogą być odstępowane i nabywane w kantorze komisowym Nowosenatorska 6. 3900r

Do sprzedania sklep mydlarsko-dystrybucyjno-kolonjalny. Wiadomość kjosk Twarda róg Ciepłej. 3896r

Dominium Trawniki ma do oddania w arendę od Nowego-Roku propinację, składającą się z dwóch karczem i dochodu z bufetu na stacji Trawniki kolei Nadwiślańskiej.—Bliższe szczegóły u właściciela majątku Trawniki, gubernja Lubelska. 39454

Dom kupię w cenie do 20,000. Oferty „Warszawa" przyjmuje Kurjer. 39300

Dobry interes. Dom nowy piętrowy, z ogrodem i gruntem lub oddzielnie jest do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach w Kielcach. Bliższych szczegółów udziela apteka Różyckiego, Praga, ul. Targowa 39743

Do odstąpienia herbaciarnia z kotłem za rs. 20. Praga, Wołowa 17. 39703

Fabryka kwiatów, jedna z pierwszych, z firmą, wyrobioną klijentelą i urządzeniem sklepowem do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w biurze Rajchmana i Frendlera, ul. Senatorska 26. 3937r

Interes wyrobiony z bilardem, nie wymagający specjalistów, komorne tanie, z powodu choroby do sprzedania. Wiadomość u P. Millera, Chmielna 45. 39726

Jest do odstąpienia skład hurtowej sprzedaży piwa i porteru z inwentarzem i utensyljami. Wiadomość Ogrodowa 27 w sklepie p. Wojnickiego. 39333

Korzystne. Dobra ziemskie od 250 do 5 włók różnych rozmiarów. Domy w Warszawie do sprzedania. Donacje do odstąpienia. Kapitały do lokacji, Wiadomość u pełnomocnika, Marszałkowska 136, m. 15, od 8 do 10 zrana i 5—7 ej po południu. 37898

Kolonję z dobrym domem, blisko Warszawy, wezmę w dzierżawę. Szpitalna 1, m. 6, od 12—6-ej, Sienkowski. 39691

Krowiarnia z wyrobionemi gospodami do odstąpienia z powodu wyjazdu. Wiadomość: Nowy-Świat 12, mieszk. 31, w południe. 39680

Kawiarnia w dzielnicy fabrycznej z powodu interesów familijnych do sprzedania.— Krochmalna 48, mieszkania 1. 39661

Kawiarnia do sprzedania z garkuchnią z powodu słabości. Ul. Złota 24. 39737

Kupię dom murowany bez pośrednictwa, od od 50,000 do 70,000 rubli, w okolicy Leszna, Marszałkowskiej, Długiej. Oferty przyjmuje Kurjer „Dom murowany." 39712

Łowicz. Cukiernia do odstąpienia na bardzo korzystnych warunkach. Bliższa wiadomość u W-go Popielaskiego w Warszawie ul. Podwal № 3. 39043

Magle wiedeńskie do sprzedania w dobrym stanie. Ul. Franciszkańska № 29. 39751

Magle do sprzedania. Chmielna 68. 39653

Mydlarnia w najlepszym punkcie do sprzedania, komorne 15 rubli miesięcznie. Wiadomość: Krucza 49, sklep spożywczy. 39670

Na 1-szy numer hypoteki majątku ziemskiego bez Towarzystwa potrzebna jest suma od 4,000 do 6,000 rs. Oferty składać proszę w Kurjerze pod lit. J. K. 39672

Pralnia doskonale prosperująca, z klijentelą kupiecką, do sprzedania. Kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 3931r

Potrzebna suma rs. 3,000 na nieruchomość warszawską. Wiadomość w kancelarji rejenta W. Aleksandrowicza, w gmachu sądu okręgowego. 39041

Potrzeba od 4 do 5 tysięcy rubli na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość w kancelarji rejenta Dziewulskiego. 39647

Poszukuję zastępstwa ajentur na Łódź i okolicę. Oferty przyjmuje kantor Kurjera sub „Zastępstwo." 39657

Potrzeba 3,000 rs. na kolonję pod Warszawą. Wiadomość: adwokat Kronenblech, Świętojerska 18. Tamże do sprzedania dom i willa ładna. 39759

Potrzeba 3,000 rubli na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość: Stare-Miasto 21, w składzie mąki. 39109

Restauracja, egzystująca od lat 40, z kompletnem urządzeniem jest do sprzedania z powodu wyjazdu, z kapitałem wymagającym rs. 1,500. Nowolipki 6, róg Dzikiej. 39412

Restaurację tanio sprzedam. Ul. Wspólna 10—12. 39734

Restauracja do sprzedania z całem urządzeniem i patentem, w każdym czasie.—Wiadomość: Praga, ul. Targowa № 13. 39721

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, elegancko urządzony, w bardzo dobrym punkcie, do odstąpienia z towarami lub bez. Wiadomość Nalewki 15, w podwórzu, skład tabaczny. 39285

Sklep spożywczo-mączny z powodu wyjazdu do sprzedania. Ulica Sienna № 4, róg Zielnej. 39250

Sklep spożywczy do odstąpienia zaraz.—Chmielna № 38. 39436

Skład piwa z wyrobioną klijentelą z powodu niemożności osobistego prowadzenia przed Nowym Rokiem do sprzedania. Wiadomość: Wierzbowa № 3, skład win Krzymińskiego. 39523

Sklep spożywczo-dysrybucyjny do sprzedania. Wiadomość w składzie wędlin W. Maryniewicza, Marszałkowska № 129. 39530

Stołownia do odstąpienia ze stołownikami za cenę przystępną. Aleksandrja 15, mieszkania 15. 39517

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz z zimowemi zapasami, 200 rs.—Ulica Twarda № 50. 39442

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam za 200 rubli. Pańska 23. 39472

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, egzystujący od lat 26. Ulica Twarda № 12. 39682

Sposobność. Tanio sprzedam sklep kolonjalno-dystrybucyjny z powodu prawdziwego wyjazdu, bez blagi. Wiadomość: Marszałkowska № 88. 39667

Sklep towarów spożywczych i delikatesów sprzedam zaraz za 150 rs., komorne 5 rubli miesięcznie, targ dzienny do 30 rs., w pryncypalnym punkcie, w okolicy ulicy Senatorskiej. Bliższa wiadomość w kiosku, róg Nowomiodowej i Senatorskiej. 39767

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie z powodu słabości właścicielki do sprzedania zaraz. Przejazd № 11. 39768

Sklep spożywczy do sprzedania, dobrze procentujący. Leszno № 1. 3929r

Wspólnik od 500 rs. do nowootwierającego się żelaznego sklepu. Oferty: Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8, „Żelaźniak." 39631

Za pożyczenie rs. 1,000 na 6% rocznie właścicielowi jednej z pierwszorzędnych restauracyj, do procentu dodawane będą obiad i kolacja. Wiadomość w kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu obok Kopernika. 39197

Z powodu wyjazdu „do sprzedania" zakład cukierniczo-restauracyjny z urządzeniem i bilardem, zaraz lub od Nowego Roku. Wiadomość na miejscu. Ul. Powązkowska 2. 39304

Złożę kilkaset rubli kaucji i więcej, ofiaruję uczciwą pracę, zdolność handlowca, szukam zajęcia filjaisty, magazyniera, inkasenta, przyjmę jaki artykuł wyłącznej sprzedaży.—Wiadomość Świętokrzyzka 39, mieszkania 2. 39440

Z powodu wyjazdu sprzedaję magazyn kapeluszy damskich oraz zupełna wyprzedaż kapeluszy damskich najmodniejszych żurnali od rs. 1 kop. 50. Ulica Królewska 49, Gelblech. 39720

Z kilkoma tysiącami rubli przyjmę ajenturę fabryczną lub udział w innym poważnym interesie. Oferty poste-restante Warszawa dla J. A. № 385. 3934r

2,000 do 30,000 rs. wypożyczę. Leszno 83, mieszkania 3, od 3 do 5. 39288

2,000 do 3,000 rs. potrzeba na dom położony w środku miasta, na 8%, bez pośrednictwa. — Oferty proszę składać w Administracji Kurjera pod lit. X. Z. 39475

14,000 rs. do ulokowania zaraz na pierwszy numer hypoteki nieruchomości warszawskiej. Wiadomość u rejenta Truszkowskiego. 39317

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3898r

Duży pokój umeblowany, usługa, samowar. Świętokrzyzka 11—6. 39787

Pokoik umeblowany, 10 miesięcznie. Erywańska 5, m. 1, podwórze. 39754

Do wynajęcia elegancko umeblowane trzy pokoje, przedpokój, kuchnia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod G. F. 39474

Do odnajęcia 1 pokój, z wspólnym przedpokojem, zaraz, tanio, dla kawalera. Ciepła 3, mieszk. 3. 39724

Dwa pokoje z gankiem i piwnicą są do wynajęcia od 8 stycznia 1893 r. Bednarska 15. 39744

Fabryczny lokal—trzy sale po 400 łokci kwadr. Światło z dwóch stron, do wynajęcia, Muranowska 26. 3932r

Kantor komisowy. Nowo-Senatorska 6, pośredniczy w wynajmowaniu mieszkań i sklepów. 3884r

Na szynk, restaurację, handel norymberski do wynajęcia sklep. Sienna 22, blizko Marszałkowskiej. 39126

Pokój z oddzielnem wejściem rs. 9, zaraz—mogą być meble. Hoża 34, od 3-ciej do 6-tej. 39249

Pokój frontowy, osobne wejście, do odnajęcia. Leszno 42, m. 2. 39145

Pokój umeblowany, z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Bagno 2, m. 8, róg Świętokrzyzkiej. 39117

Potrzebny jeden duży lub dwa mniejsze ładnie umeblowane pokoje, (jeżeli można z kuchnią), z wspólnem eleganckiem wejściem przy rodzinie russkiej lub polskiej. Oferty: „Umeblowane" przyjmuje Kurjer. 39582

Pokój jeden lub dwa—do wynajęcia z całkowitem utrzymaniem lub bez. Elektoralna 41—12. 39594

Potrzebne są od 15 grudnia lub Nowego Roku 2 duże lub 3 pokoje, z przed. i kuch., wodociąg, zlew, w porządnym domu. Oferty przyjmuje Kurjer pod „3 Pokoje." 39715

Pokój duży, jasny, frontowy, meble lub nie, z usługą, dla inteligentnej kobiety. Tamże są do sprzedania ubranka dziecinne. Nowogrodzka № 18—1. 39700

Plac na skład węgli kamiennych, egzystujący przeszło lat 15, oraz inne dwa place, Twarda 14, do wynajęcia od 1/I 93 r. Wiadomość na miejscu, u właściciela domu. 3907r

Salon gabinet i przedpokój, z oddzielnem wejściem, wygodami, na 1-m piętrze, od frontu, dla doktora, adwokata i t. p. Usługa i opał na miejscu, do wynajęcia od 15 grudnia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 3890r

Stajnia na 3 konie i wozownia na 2 powozy, do wynajęcia. Leszno 45. 39441

Sklep do Nowego Roku na wyprzedaż przedświąteczną, przy ulicy Szpitalnej № 1, wiadomość u stróża. 39724

Zaraz do wynajęcia ładny pokój, przy familji, z oddzielnem wejściem, z usługą lub bez, Wspólna 11, m. 7. 3904r

Zaraz pokój do wynajęcia. Czysta № 6, mieszkania 24. 39662

Zaraz 2 umeblowane pokoje eleganckie. Obiady. Złota 16, m. 5, druga brama od Marszałkowskiej. 39770

Zaraz pokoje kawalerskie, rs. 6 m. Pańska 86. 39746

Zaraz lub od Nowego Roku potrzebne mieszkanie, w środku miasta, z 4 do 5-u pokoi, kuchni z wygodami, na pierwszem lub drugiem piętrze. Oferty do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. R. S. 39766

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. przełożona instytutu położniczego przyjmuje na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, udziela porad swej specjalności. Chmielna 19, mieszk. 2. 39259

Akuszerka Ring przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Pokoje oddzielne i wspólne. Udzielam porad, przyjmuje zamówienia. Krucza 49, m. 9. 24682

Akuszerka Migasiewicz przyjmuje panie potrzebujące opieki; dyskrecja; umieszczenie dziecka pewne. Pokoje osobne. Marszałkowska 150, róg Zielonego placu, mieszk. 11, front. 38716

Masaż wszelki wykonywa najtaniej masażysta T. Rzempałuch. Marszałkowska 83. 38876

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, udziela porady w krytycznych okolicznościach, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 39762

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólne, z wszelkiemi nowoczesnemi dogodnościami. Leszno 22. 39618

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 39784

Akuszerka ma pokoje z wszelkiemi wygodami dla osoby spodziewającej się słabości. Elektoralna № 20, m. 27. 39778

Uwaga! Specjalna reperacja starożytnych mebli, bronzem, kością ozdobionych. Dorabiam brakujące części w zakres osobliwej sztuki stolarskiej wchodzące. Wykonywam najozdobniejsze urządzenia sklepowe, tapicerskie roboty. Świętokrzyzka 12. Bruck. 39695

Amazonki i suknie przyjmuje do roboty tanio i elegancko.—F. Brassler, Nowogrodzka № 18, m. 1. 39701

Bukiety, wianki i ozdoby ze świeżych kwiatów, ceny umiarkowane.—F. Bardet, Senatorska 35. 39633

Bazar wyrobów kobiecych, Królewska 6. Wielki wybór robót włóczkowych. Ceny nizkie. 39758

Ceny najniższe wszelkich wyrobów optycznych i chirurgicznych, tylko w dobrych gatunkach, w magazynie optycznym Frankowskiego, Nowy-Świat 61; mianowicie: okulary, binokle od rs. 1; termometry dokładne od 15 kop.; irygatory, paski rupturowe od rs. 1, i t. p. Reparacje wykonywa tanio i dokładnie. 39780

Dziewczynka w 6-m roku jest do oddania do domu zamożnego. Adres: poste-restante lit. A. C. 39431

Dziewczynka do lat 14 znajdzie rodzicielską opiekę w domu zamożnym, całkowite utrzymanie z lekcjami muzyki i francuskiego rs. 25. Bliższa wiadomość: Nowosenatorska № 2, mieszkania 9. 39753

Froter zaprawia i froteruje. Ul. Marszałkowska № 91, J. Kewicz. 39714

Fotograf przyjmuje zdjęcia grupy zbiorowe, na polowaniach, sklepy do reklam, w tramwajach, domy, kopje z fotografji i wyuczą fotografowania. Chmielna № 19, mieszkania 2. 39161

„Febus." Hurtowy i detaliczny skład nafty i benzyny russkiej Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Braci Nobel, Marszałkowska 146. Dostawia naftę i benzynę do mieszkań w naczyniach hermetycznych. Brenery, szkła, knoty, części zapasowe do lamp oraz reparacja tychże. 39781

Jadąc wczoraj wieczór placem Bankowym zgubiono laskę z rączką z kości słoniowej, około 5 cali długą, na której umieszczony jest szyldzik srebrny oksydowany podłużny z literą L. Łaskawy znalazca zechce takową oddać za nagrodą rządcy domu № 793, ulica Elektoralna. 39783

Kwiaty doniczkowe, kwitnące i liściaste, po cenach umiarkowanych.—F. Bardet, Senatorska 35. 39632

Kuśnierz, Bolesław przyjmuje roboty śpiesznie i tanio. Ordynacka № 12. 39650

Los do odstąpienia klasy 5-ej loterji 159-ej. Elektoralna, w magazynie bielizny „Teodora" wprost Solnej. 39527

Nr 1) Krakowskie-Przedmieście. „Jersey-Bazar", C. Leski, poleca nowości:

Nr 1) Staniki, żakiety, bluzki trykotowe w najświeższych fasonach.

Nr 1) Smockingi oraz kamizelki w wielkim wyborze. C. Leski.

Nr 1) Matynki, bluzki flanelowe, woalowe, i szkockie. C. Leski.

Nr 1) Karbowanie, plisowanie koronek i wolantów. C. Leski.

Nr 1) Wycinanie ząbków w falbanach od 1 kop. łokieć.

Nr 1) Woalek wielki wybór. C. Leski, „Jersey Bazar." 39775

Nagrody rs. 10. Zgubiono obrączkę złotą z lit. W. O. 1891 r. Uprasza się o zwrócenie za powyższą nagrodą do cukierni, Królewska № 5. 39709

Na Gwiazdkę. Magazyn Wandy, Krucza 20, wyprzedaje kapelusze podług paryzkich żurnali, po cenie kosztu. 39629

Najmodniejsze kapotki, czapeczki, mufeczki fantazyjne, bereciki, kapturki, wykonywam prędko i gustownie, także wyuczam strojów niedrogo. Przefasonowanie kapelusza filcowego kop. 40. Nowy-Świat [illegible] 39756

Numer dowodu 6884 na papiery publiczne złożone u pana H. Wawelberga na imię Maurycego Weissblum zaginął, papiery publiczne: № 13723—14, 8576—15, 8575—15, 8574—14, II-ej emisji 18644—27. Łaskawy znalazca zechce oddać na Dziką № 20. 39704

Najnowszych fasonów krawatów wyuczam w przeciągu trzech tygodni. Nowy-Świat 39, mieszkania 20. 39141

Obiady zdrowe, na świeżem zawsze maśle, po 40 kop., przekonać się można. Chmielna 15, mieszk. 8. 39516

Przypinki do głowy i boku, oraz inne ozdoby dla dam, układa na poczekaniu ze świeżych kwiatów. — F. Bardet, ulica Senatorska 35. 39634

Pracownia krawatów wyucza wszystkich fasonów w trzy tygodnie za 6 rs. Tamże stała robota zapewniona uczennicom. Przyjmuję do prania. Widok 14, m. 10. 3927r

Pracownia sukien, ubrań damskich i dziecinnych Marji Enderlin, Chmielna 76. Tamże do sprzedania garderoba damska używana. 39788

Robię, przerabiam suknie i dziecinne ubranka. Bracka 19—30, parter. 39698

Szkielety druciane pod abażury najrozmaitszych fasonów. Pańska 66, m. 65. 39736

Specjalna pracownia sukien i okryć damskich przyjmuje do roboty suknie po 2 rs. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 53, mieszkania 7. 39673

Śliska 30, mieszk. 4. Obiady gospodarskie w prywatnym domu. 39668

Suknie od 50 kop., wszelką odzież najtaniej, najstaranniej odświeżam, farbuję. Śliska 14, „Adolf." 39757

S. Strauss, elektrotechnik, urządza dzwonki elektryczne, piorunochrony, telefony, strzegące od ognia i kradzieży. Wybór materjałów. Ceny niskie. Pp. mechanikom rabat. Ulica Nowy-Świat 45, obok „Wodewilu." 3930r

Znam krój i krawieczyznę, poszukuję domu prywatnego na przychodnią. Dobra 32, mieszkania 41. 39717

Zakłada księgi handlowe, stosownie do wymagań prawa i wyucza łatwego ich prowadzenia Rogulski, nauczyciel buchalterji. Erywańska 8. 38754

Zaginął 2-go grudnia żółty buldog, pod piersiami biały. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za nagrodą. Hoża 38, mieszkania 3. 39690

108 Marszałkowska, róg Chmielnej. Największy skład towarów żelaznych, naczyń kuchennych Gustawa Wisnowskiego poleca wielki wybór łyżew, rozmaitych systemów, od kop. 75 za parę. 39079

Woalki od 15 kop. i droższych wybór wielki „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12. 39393

Warszawski Skład Dywanów Kotzebue № 2, wprost Trębackiej, poleca z powodu zmiany lokalu po bajecznie tanich cenach:

Resztki buretów na obicia mebli od 30 kop.

Resztki firanek od 10 kop. do 40, odpasowane od rs. 2.

Kapki i kapy gipiurowe od 10 kop. do rs. 2, chińskie i inne od rs. 2.

Kołderki dziecinne wełniane i watowe, ciepłe, lekkie po rs. 1.50.

Kołdry i Dery wełniane Białostockie, Łódzkie i watowe od rs. 2.

Serwety gustowne i trwałe od rs. 1.

Burety na obicia mebli gustowne i trwałe od 40 kop. (2 łok. szerokie).

Satine stylowe na obicia mebli od kop. 50 (2 łok. szerokie).

Kretony firankowe i meblowe od kop. do 27.

Koteliny jedwabne 2 łok. szerokie bardzo gustowne od rs. 1.25 do 2.50.

Kokosowe weneckie chodniki i wycieraczki 3/4 od 40 kop.

Pledy powozowe wełniane od rs. 3.50.

Pledy granatowe na garnitury szerokie nowe, nadzwyczaj trwałe po rs. 6 (czysto wełniane).

Chustki damskie duże, czysto wełniane i modne od rs. 2.

Chustki Himalaya czysto wełniane, duże, ciepłe i puszyste zalecenia godne z powodu niebywałej dotychczas taniości od rs. 5.50.

Korty grube na burki i garnitury trwałe nadzwyczaj (gust angielski) po rs. 1.25.

Flanela czysto wełniana 2 1/4 łok. szerokiej, w modnych i pięknych wzorach, na kostjumy, szlafroki, halki i t. p. ogromny zapas po 50 kop. i wyżej. (Jedyna okazja zaopatrzenia się w piękny, ciepły i tani kostjum!!)

Wszystkie na składzie znajdujące się towary sprzedajemy tanio, z powodu zupełnego zwinięcia działu meblowego, i tylko do Nowego Roku s. st.

Warszawski Skład Dywanów, Kotzebue № 2, Gustaw Arnold i S-ka. 39794

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Ноября (4 Декабря) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).